

TADEUSZ GRYGIER

WSPÓLCZESNE ZADANIA DOKUMENTACYJNE ARCHIWÓW

4. DOKUMENTACJA WSPÓLCZESNA

Źródła zbierane przez archiwistów określa się ogólnie jako „dokumentację współczesną” w przeciwieństwie do zasobu registraturalnego, który przejmuje archiwum. „Dokumentację współczesną” dzieli się na dwie zasadnicze grupy: spuścizny oraz zbiory współczesne. Jeśli chodzi o „spuścizny”, ma się tu na uwadze przede wszystkim prywatne registry osób wybitnych, których granicę końcową wyznacza data śmierci twórcy zespołu. Sprawa granic „spuścizny” jest jednak również płynną, gdyż zależy to od interpretacji pojęcia „archiwum prywatnego”. Punktem wyjścia określenia „spuścizny” jest stwierdzenie, iż każdy, kto zajmuje się działalnością polityczną, społeczną lub twórczą, gromadził i gromadzi dokumenty i różne materiały z nią związane. Jest to niejako konieczny, naturalny i organiczny warunek kontynuowania tej działalności oraz naturalną potrzebą człowieka, który chce ocalić rzeczy minione od niepamięci. Niemniej i w tym wypadku archiwista musi przeprowadzać wartościowanie, gdyż nie wszystkie spuścizny posiadają cechy zbioru archiwalnego²²⁸. Pojęcie spuścizny różnie jest więc definiowane, i to ujmowane jako „archiwum osobiste” lub jako „kolekcja” różnych materiałów, składających się z korespondencji prywatnej, materiałów rzeczowych (urzędowych, zawodowych) oraz materiałów różnych (silva rerum, diversa = ikonografii, druków, dokumentacji warsztatowej itp.)²²⁹.

²²⁸ Andrzej Piber: *Spuścizna archiwalna — jej istota, zawartość, układ, metody porządkowania*, „Archeion”, XLII: 1965, s. 44; Zygmunt Kolankowski: *Spuścizny rękopiśmienne historyków w zbiorach Archiwum PAN*, „Kwart. hist.”, 1958, z. 1, s. 182; Piotr Bańkowski: *Polskie archiwa osobiste, rodzinne i rodowe znajdujące się w radzieckich zbiorach państwowych*, „Archeion”, XLVII: 1967, s. 131. Zaznaczyć wypada, iż P. Bańkowski na miejsce pojęcia „spuścizna” wprowadza pojęcie „archiwum osobiste”. Inni operują również pojęciami: „zbiory indywidualne” oraz „spuścizny indywidualne” wchodzące w ramy pojęcia nadrzędnego „archiwalia prywatne” (por. Barbara Smoleńska, Teresa Zielińska: *Archiwalia prywatne w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, „Archeion”, XXXIX: 1963, s. 100).

²²⁹ *Wytyczne opracowania archiwalnego spuścizn rękopiśmiennych*, Warszawa 1958, s. 6.

Materiały różne w spuściznach określa się też jako materiały archiwalne pośrednie, posiadające niepewną przynależność archiwalną, biblioteczną, muzealną lub dokumentacyjną (np. diariusze, zbiory erudycyjne, manuskrypty dzieł literackich i naukowych, gazety, plany, fotografie, filmy, taśmy magnetyczne, pieczęcie itp.).

Granice i podział „dokumentacji współczesnej” są kwestiami spornymi, tak jak i samo pojęcie²³⁰. Pojęcie to ma charakter plakatu i wywołuje jakies skojarzenia u każdego innego rodzaju. Przyjmując zaś, że archiwista nie może się obecnie ograniczyć do sumy akt urzędowych jako obrazu rzeczywistości, musi szukać materiałów, które by dały inny niż urzędowy jej obraz. „Dokumentacja współczesna” musi się więc skoncentrować na wyjaśnianiu niepaństwowej części życia społecznego, wyszukiwać główne tendencje (znaki czasu) i kulisy życia każdej epoki, która posiada swój „urzędowy” jak i „nieurzędowy rozum”.

Jeżeli chodzi o „zbiory współczesne”, ujmuje się jako systematycznie uporządkowane zbiory ulotek, druków, wycinków prasowych, plakatów, dodatków nadzwyczajnych do gazet oraz podobne materiały o różnej strukturze. W definicji „zbiory współczesne” ujmuje się także wszelkie informacje o wydarzeniu w ujęciu określonych partii politycznych, grup ludzkich, związków i osób, które mają im służyć oraz wpływać na bieg życia społecznego. Istotą tych zbiorów jest kompletność publikacji partyjnych oraz ich zwartościowanie nie według wartości poszczególnego źródła (informacji), a według wartości autora tej informacji (nadawcy). Wartościowanie według autora jest tym bardziej konieczne, że „zbiory współczesne” mają w przeciwieństwie do klasycznych archiwaliów charakter przypadkowy, ich genetyka wiąże się ze stroną rzeczową, a klasyfikacja zwykle ujmowana jest w układzie dziesiętnym. Archiwista musi tego rodzaju zbiory „łapać na gorąco”. Archiwalia klasyczne przechodzą do archiwum na drodze urzędowej i inwencji archiwalna w tym zakresie jest znacznie ograniczona²³¹. Należy przy tym podkreślić, iż specyficzne warunki polityczne nasilają organizację „zbiorów współczesnych”. Np. z uwagi na rolę polityczną Berlina, Archiwum Berlina Zachodniego zorganizowało bardzo prężny ośrodek „dokumentacji współczesnej”. Z drugiej strony organizowanie „dokumentacji współczesnej” jako zadania archiwalnego nie istnieje w wypadkach:

— gdy archiwiści uznają swoje archiwum jedynie za skoncentrowane

²³⁰ Hans Booms: *Grenzen und Gliederungen zeitgeschichtlicher Dokumentationen in staatlichen Archiven*, „Der Archivar”, 1966, s. 31. Ostatnio próbę podziału dokumentacji współczesnej, przede wszystkim „dokumentacji politycznej”, podał Walter Krumholz (*Die politische Dokumentation in der Bundesrepublik Deutschland*, Berlin 1971, s. 22). Wyodrębnia on następujące rodzaje tej dokumentacji: a) autoryzowane papiery = opublikowane akta organizacji politycznych, b) raporty badawcze, dysertacje i prace naukowe, c) książki = druki, d) czasopisma, e) publikacje agencyjne, f) gazety. Sprawa podziału (typologii) dokumentacji przedstawia podobną trudność jak i typologia archiwaliów (materiałów archiwalnych). Przy typologii należy brać pod uwagę tak aspekt fenomenologiczny, jak i aspekt formalny oraz kwalifikacji prawnej (por. H.O. Meisner: *Archivalienkunde...*, s. 128, przyp. 1). J.L. van Gouw (*Archiefwetenschap*, Gravenhage 1973, s. 16) uważa nawet, iż dogmatyzm normatywny metody klasycznego podręcznika Mullera, Feitha i Fruina zahamował rozwój archiwistyki holenderskiej; jest on zwolennikiem metody opisowej i fenomenologicznej.

²³¹ Wolfgang Klötzer: *Dokumentation in Kommunalarchiven*, „Der Archivar”, 1966, s. 49.

miejsce wszystkich registratur swego terenu właściwości oraz za jedynie „państwową pamięć”, gwarantującą administracji kontynuacyjność w działaniu;

— gdy archiwa działają w państwach zorganizowanych absolutystycznie lub autorytatywnie. Tego rodzaju państwa — ich władze zwierzchnie — nie pozwalają poza ich działaniem na historycznie ukierunkowaną działalność samego narodu lub jego poszczególnych grup.

Tylko w tych wypadkach archiwiści mogą wierzyć, że suma działalności wszystkich organów państwowych pokrywa się z sumą całego historyczno-politycznego życia²³². Rozwój demokracji w życiu społeczności rozszerza działalność dokumentacyjną archiwów, i to od powiązania np. „zbiorów współczesnych” (materiałów relacyjnych = pamiętników, relacji, kronik, wywiadów społecznych) ze zbiorami archiwalnymi (zespołami aktowymi i innymi archiwaliami klasycznymi), w skład których one wchodzi, do pełnej, niejako samodzielnej dokumentacji życia, jak religijnego w archiwistyce kościelnej. Np. w Bonn utworzono specjalną Komisję Kościoła Katolickiego dla Dokumentacji Współczesnej²³³. Niezależnie od tego jak szeroko ujmuje się „dokumentację współczesną”, głównym jej celem jest wypełnianie luk dokumentacyjnych w klasycznym zasobie archiwalnym i temu celowi służy tak czynność techniczna dokumentacji (informatyka archiwalna), jak też działalność dokumentacyjna (dokumentalistyka archiwalna). Również temu celowi „dokumentacji współczesnej” musi być podporządkowane wartościowanie archiwalne (aksjologia archiwalna). Tak ujęte pojęcie „dokumentacja współczesna” nie jest zresztą wcale nowe a raczej naturalne dla pracy archiwalnej. Archiwa — szczególnie kościelne i komunalne — prowadziły tego rodzaju działalność dokumentacyjną i są do tego najbardziej predystynowane, posiadając naturalną (organicznie narastającą) bazę źródłową. Np. mogą z ogromnym powodzeniem zbierać materiały relacyjne do tematów najbardziej istotnych dla terenu właściwości archiwum, że wspomnieć relacje o osadnictwie i repatriacji. Materiały takie w wydatny sposób uzupełniałyby informacje zawarte w aktach urzędów ziemskich oraz urzędów repatriacyjnych. Np. Archiwum Federalne w Bonn prowadzi tego rodzaju dokumentację osadniczą w ramach tzw. „Archiwum Wschodniego”²³⁴.

Zainteresowanie materiałami zbieranymi przez archiwa w kołach fachowych było zawsze znaczne. Niemniej w archiwach państwowych tego rodzaju działalność zbieracza była raczej podejmowana tylko marginesowo; pozostawiała ją do systematycznego uprawiania specjalnym instytutom oraz bibliotekom. Dzisiaj ogólnie rzecz biorąc biblioteki tymi sprawami dokumentacyjnymi są mniej zainteresowane. Przyczyna tego zaniedbania u bibliotekarzy tkwi nie w trudnościach rozgraniczenia pojęć „rękopisu bibliotecznego” od „rękopisu archiwalnego”, ile w wykształcającym się obecnie obliczu bibliotekarza — ekspedienta, koncentrującego się na „dystrybucji” książek wśród czytelników. Co więcej — można

²³² Rudolf Morsey: *Zeitgeschichtliche Forschung, Die Kommission für Zeitgeschichte und die kirchliche Archive*, „Der Archivar”, 1977, s. 67.

²³³ H. Booms: *Grenzen...*, s. 34.

²³⁴ Hans J. Reichardt: *Die Abteilung Zeitgeschichte beim Landesarchiv Berlin*, „Der Archivar”, 1966, s. 150; Friedrich Facius, Hans Booms, Heinz Bobrach: *Das Bundesarchiv und seine Bestände*, Boppard 1961, s. 173.

zauważyć, że przy prawidłowo zorganizowanych czynnościach technicznych dokumentacji oraz działalności dokumentacyjnej w poszczególnych ośrodkach dokumentacyjnych, przeciwieństwo między tymi ośrodkami dokumentacyjnymi nie jest zbyt wielkie, jak to niektórzy uważają. Jeśli zaś weźmiemy za podstawę rozważań organizację działalności dokumentacyjnej archiwów miejskich, przeciwieństwa między poszczególnymi ośrodkami będą jeszcze mniejsze. Archiwiści miejscy byli bowiem urzędowo zobowiązani do prowadzenia kroniki miasta, która ze swymi załącznikami stanowiła główny kościół „dokumentacji współczesnej” miasta. Organizowali więc zbiory ilustrujące wydarzenia oraz „historię współczesną” miasta. Właśnie działalność dokumentacyjna archiwów miejskich i kościelnych wskazuje, iż pojęcia „archiwa”, „biblioteki” i „instytuty dokumentacyjne” stanowią trojakość w jedności, są pojęciami skoordynowanymi, których nadrzędnym pojęciem byłoby „instytut informacyjny”. Ich bowiem metody określa się jako „drogę do pełnej informacji”, jako sposób ułatwienia zbierania i wykorzystywania zebranego materiału, jako podstawowy element demokratyzacji archiwalnej w zbieraniu materiałów oraz liberalizacji archiwalnej w ich udostępnianiu”²³⁵. Ale informacja to tylko jedna część zadań tych ośrodków dokumentacyjnych — przyjmując, iż rzeczywisty instytut naukowy to tylko taki, który posiada swój własny zasób dokumentacyjny = dokumentację współczesną. Ilustracją tej „trojakości w jedności” są przede wszystkim archiwa kościelne i komunalne. W archiwach tych biblioteki obejmują cały zakres literatury historycznej, regionalnej, filologicznej, sztuki, księgi adresowe, publikacje źródeł, literaturę geograficzną, geologiczną, religijną, kościelną, wychowania i oświaty, nazewnictwa, etnografii, prawa, administracji, gospodarki i organizacji pracy dotyczące terenu właściwości archiwum. Pod pojęciem „dokumentacja współczesna” natomiast ujmują wszelkie druki ulotne, okazyjne i firmowe. Te zadania dokumentacyjne wszystkie ośrodki dokumentacyjne wykonują podobnie. Drugą część, i to podstawowej pracy, każdy z rodzajów instytutów dokumentacyjnych wykonuje odmiennie, stosownie do właściwości swego charakteru; chodzi tu przede wszystkim o uporządkowanie oraz uzupełnianie zebranego materiału źródłowego²³⁶.

Z archiwalnego punktu widzenia „dokumentacja współczesna” jest zresztą nie tylko elementem czysto praktycznego działania lub instynktu zbierczego archiwisty, względnie wchodzi w zakres wypełniania obowiązku kronikarskiego. Otóż wchodzi w rachubę również względ teoretyczny, związany z podstawowymi elementami krytyki źródeł nowożytnych, a przede wszystkim krytyki źródeł współczesnych oraz informacji współczesnej w myśl stwierdzenia, iż myślenie (uczenie się) jest krytyką, krytyka jest wyborem (selekcją), a wybór jest wartościowaniem. Wartościowanie „dokumentacji współczesnej” to też problem istotny. Zastosować do niego można np. zasady wartościowania dokumentacji naukowo-technicznej i publicystyki, których masowość w wyniku rewolucji naukowo-technicznej jest ewidentną. Otóż ilość tej dokumentacji nie idzie w parze z jej jakością, i to we wszystkich jej rodzajach (nau-

²³⁵ Gennadij Aleksandrowicz Bielow: *Die Organisation des Archivwesens in der Union der Sozialistischen Sowjetrepubliken*, „Der Archivar”, 1963, s. 421.

²³⁶ Matthias Wagner: *Zur Problematik der wissenschaftlich-technischen Dokumentation*, „Archivmitteilungen”, 1976, s. 209.

kowo-badawczej, konstrukcyjno-technologicznej, projektowo-planistycznej, dziennikarskiej, publicystycznej). Kryteriami wartościowania tej dokumentacji to: pryncypialna nowość, znaczenie dla nauki, efektywność jej działania, stopień modyfikacji dotychczasowej techniki, oryginalność interpretacji itp.²³⁷. Krytyka źródeł współczesnych jest potrzebna archiwście z wielu względów. Między innymi, by ocenić prawidłowość struktury organizacyjnej twórców zespołów; informacje bowiem (pisemne i ustne) winny przebiegać zgodnie z ustalonymi zasadami organizacji formalnej. Wszelkie odchylenia od tych zasad winny być przedmiotem szczególnego zainteresowania badającego, jako wyraz objawów patologicznych w organizacji. Odchylenia te, np. jako przejawy funkcjonowania organizacji nieformalnej, często mogą stanowić podstawę do poczynienia zasadniczych korektur przepisów konstytuujących strukturę organizacyjną twórcy zespołu. Dalej — krytyka ta pozwoli sprawdzić wiarygodność, np. danych statystycznych, które z zasady muszą być jednoznaczne; a jeżeli dane te, dotyczące identycznego zagadnienia, opracowywane przez różne organa na podstawie własnej ewidencji wykazują istotne różnice i rozbieżności, jest to sygnał, że prowadzona przez te organa ewidencja podstawowa nie jest w porządku²³⁸. Wreszcie krytyka ta pozwoli ustalić wartość informacji, jej rzetelność i skutki błędów informacji. Można określić stopień ubożenia wartości informacji w zależności od długości jej drogi; w wyniku deformacji informacji w zależności od ilości stacji przekątnikowych czy od tendencji informatora, obniżania jakości informacji w wyniku skomplikowania stosunków, sylwetek psychicznych informatorów, w wyniku roli napięcia emocjonalnego w informacji. Te właśnie względy teoretyczne uzewnętrzniają się najsilniej w ocenach wartości dokumentacji współczesnej i muszą być brane pod uwagę w ocenach wartości współczesnych materiałów archiwalnych. Punktem wyjścia oceny wartości współczesnych archiwaliów jest z jednej strony ich unikalność (mimo ich powtarzalności), nowa treść oraz możliwość dania nowego naświetlenia znanych już faktów (tzw. wartość źródła); z drugiej strony trzeba przyjąć ustalenia dokumentalistów, iż dokumentacja współczesna posiada charakter plakatu, wywołującego jakieś skojarzenia, i to u każdego innego rodzaju. Ma ona pomóc w wyjaśnianiu kulisów tak rzeczywistości, jak i słowa, szczególnej tendencji lub ideału epoki oraz charakteru instytucji produkującej dokumentację (tzw. wartość twórców dokumentacji). Archiwalna krytyka źródłowa przesuwając punkt ciężkości wartościowania na analizę wartości wewnątrznej archiwaliów (na sam dokument, jego kwalifikację); natomiast dokumentacja współczesna przesuwając punkt ciężkości krytyki źródłowej na analizę wartości zewnętrznej dokumentu, jego ekologię (na twórców zespołów aktowych, dokumentacji). Wspólną płaszczyzną archiwalnej i dokumentacyjnej krytyki źródłowej oraz aksjologii jest wartościowanie z n a k o w o - c z a s o w e. W tym zakresie archiwistyka kościelna (szczególnie Kościoła Katolickiego) w porównaniu do archiwistyki świeckiej posiada ułatwione zadanie przez istnienie katolickiej doktryny społecznej, opiera-

²³⁷ Por. *Wytyczne w sprawie ewidencji, oceny i przekazywania do archiwów państwowych dokumentacji technicznej archiwów technicznych*, Warszawa 1960, s. 7—11.

²³⁸ WAPO, Zespół Wojewódzkiego Urzędu Repatriacyjnego w Olsztynie posiada zestawienia statystyczne ruchu migracyjnego znacznie się między sobą różniące.

jącej się przede wszystkim na analizie znakowo-czasowej. Dla przykładu można przytoczyć encyklikę *Pacem in terris* (PT). Zakres dokumentacji współczesnej musi więc być ujmowany coraz szerzej i głębiej z uwagi na dwie przeciwstawne tendencje współczesności (rzeczywistości). Z jednej strony dotyczy to:

— rozbratu polityki z moralnością. Mimo tragicznych doświadczeń drugiej wojny światowej, jeszcze dzisiaj niektórzy reprezentują stanowisko, jakoby włączenie etyki do polityki automatycznie eliminowało politykę;

— zasady „całowładności” (omnipotencji) państwa, która uznaje, iż nawet sprawy religii i sumienia leżą w kompetencji państwa; państwo w oparciu o tę zasadę awansuje do „absolutu”, następuje jego zhipostazowanie (koncepcji państwa = osoby);

— pozytywizmu prawnego i pozytywizmu moralnego ²³⁹.

Z drugiej strony, jako przeciwstawienie tym dotąd obowiązującym prawno-politycznym doktrynom, encyklika PT wysuwa jako cel — ochronę godności ludzkiej w jej naturalnej i nadprzyrodzonej sferze. Prawo naturalne (natury) ma być podstawą ładu i harmonii świata. W tym zakresie wysuwa się na czoło cztery zasady: prawdy, sprawiedliwości, miłości i wolności. Przyjmuje się, że kłamstwo oraz „mania tajemniczości” (jako przeciwstawienie publiczności życia politycznego) znamionują traktowanie człowieka w życiu społecznym jako przedmiotu i jako środka do osiągnięcia celów. Dokumentacja współczesna winna więc te tendencje ilustrować; a dla potrzeb archiwisty w tym zakresie (wyboru, wartościowania = kwalifikacji materiałów oraz selekcji twórców) można przyjąć tabelę znakowo-czasową encykliki PT ²⁴⁰.

Rzeczywisty praktyczny rozwój organizacji komunikowania się ludzi oraz ilościowy wzrost rodzajów nośników informacji, dalej względy teoretyczne zmuszają więc do poszerzania granic archiwaliów. Wybór nowych rodzajów archiwaliów dokonywany może być przede wszystkim na podstawie ustalenia wspólnego punktu widzenia dla wartościowania archiwaliów (głównie dla archiwaliów nowożytnych i współczesnych) oraz dla wartościowania dokumentacji współczesnej. Tym punktem widzenia jest priorytet oceny wartości twórcy zespołu aktowego i twórcy dokumentacji

²³⁹ Typowym przykładem współczesnego rozbratu polityki z moralnością jest następująca wypowiedź informatyka o informacji politycznej — „najważniejsze jednak jest pytanie, w jakiej sytuacji politycznej informacja wybuchła i w jaki sposób może być najkorzystniej zużytkowana. Należy sobie uprzytomnić, że stosowanie w sztuce (podkreślenie TG) informacji politycznej takich pojęć jak dobro i zło, prawda i kłamstwo, słuszność lub niesłuszność — doprowadziłyby politykę do formy instytucji etycznej” (A. Targowski: *Informatyka...*, s. 92). Naturalnie tego rodzaju sformułowania w ocenie systemów informacyjnych i w ramach informacji muszą archiwiści brać pod uwagę, chociaż są one elementem rozbijającym społeczność. Jan Baszkiewicz, Franciszek Ryszka (*Historia doktryn politycznych*, Warszawa 1973, s. 379, 409) określają pozytywizm jako sformalizowany liberalizm. Przeciwno tym ujemnym zjawiskom występuje papież Jan XXIII podkreślając konieczność formowania „państwa społecznego” opartego na uczciwym stosunku między państwem a obywatelem (zob. Jan XXIII: *Pacem in terris*, Paris 1964, s. 13).

²⁴⁰ Jan XXIII: *Pacem in terris...*, s. 23. Sprawa usystematyzowania „znaków czasu” jest dla archiwisty o tyle ważną, że nawet „najrozumniejsze niekiedy metody w kierowaniu społeczeństwem okazują się czasem nieprzydatnymi” (Herbert Spencer: *Wstęp do socjologii*, Warszawa 1884, s. 12).

współczesnej. Chodzi przede wszystkim a zbieranie materiałów dotyczących aktywnych jednostek lub grup społecznych. Na tym właśnie polega demokratyzacja archiwalna. Tego procesu demokratyzacji nie można już ani kwestionować, ani zahamować, a brak miejsca i ludzi (pracowników) w archiwach oraz w instytucjach dokumentacyjnych nie powinien usprawiedliwiać ani archiwistów, ani dokumentalistów w zaniedbaniach w działalności dokumentacyjnej. Co więcej, nie powinni oni dopuszczać do niszczenia zbiorów informacji o grupach ludności politycznie nieaktywnych; w określonych bowiem warunkach ustrojowych nieaktywność grup społecznych jest również wynikiem danych sytuacji, których to sytuacji, np. biernego oporu (opozycji), nie zrozumiemy bez znajomości pozostałości świadectw tych grup²⁴¹.

a. SPUŚCIZNY

Zbieranie spuścizn przez archiwa jest podyktowane kilku względami, jak coraz większemu zwracaniu uwagi na życiorysy ludzi, przede wszystkim wpływających na kształt współczesności. W archiwistyce — również w ostatnich czasach radzieckiej — wskazuje się nawet na znaczne zaniedbania w tej mierze. Zaniedbania te wynikły tak z metodycznych, jak i organizatorskich błędów²⁴². W praktyce archiwa radzieckie zbierały zaczęły spuścizny dopiero od 1958 roku. W światowej archiwistyce natomiast mówi się o obowiązku archiwalnym organizowania tzw. „dokumentacji biograficznej”, uprawianej przede wszystkim przez archiwa kościelne organizujące zbiory biograficzne duchownych, oraz przez archiwa parlamentarne, organizujące zbiory biograficzne posłów i deputowanych. Obok zbiorów archiwalnych, dotyczących np. parlamentariów i legaliów, w archiwum parlamentarnym „dokumentacja biograficzna” stanowi drugi najważniejszy zbiór. W ramy „dokumentacji biograficznej” włącza się personalia, dane biograficzne, oryginalne materiały twórcy spuścizny, jego wywiady, przemówienia, rękopisy radiowych i telewizyjnych wystąpień. Tym samym „dokumentacja biograficzna” jest elementem aktywności archiwistów; natomiast „spuścizna” nie jest przez archiwistów bezpośrednio organizowana, a jedynie zbierana i przejmowana do archiwum w jej skończonym kształcie. „Dokumentacja biograficzna” jest więc aktywnym poszerzeniem kształtu „spuścizny” przeprowadzanym przez archiwistów. Tym samym jest ona elementem, który czyni z archiwum ważny instytucji dokumentacji politycznej²⁴³. To jest jedna droga formowania spuścizn, oparta wyłącznie na inicjatywie archiwum. Druga forma to kupno lub

²⁴¹ Hans Booms: *Vortragsabende im Bundesarchiv*, „Der Archivar”, 1969, s. 306.

²⁴² A.A. Nowikowa: *Über die staatliche Aufbewahrung der persönlichen Archiven von leitenden Persönlichkeiten der sowjetischen Gesellschaft*, „Informationsdienst”, 1972, nr 24, s. 3; H. Lülfiing: *Autographensammlung und Nachlässe als Quellen historischer Forschung*, „Archivmitteilungen”, 1962, s. 85.

²⁴³ Karl Fischer: *Biographische Dokumentation...*, s. 219; Uwagi redakcyjne w „Der Archivar”, 1974, s. 54. Wagę problemu — chociaż w znacznie węższym znaczeniu i zakresie — podkreśla ks. Stanisław Librowski (*Bibliografie osobowe pracowników nauki oraz ich przygotowanie*, „ABiMK”, t. 36: 1978, s. 7). Niemniej zdaje on sobie sprawę z obowiązku archiwalnego zbierania „dokumentacji biograficznej” działaczy społeczno-politycznych, pisarzy, artystów i naukowców sensu stricto. „Bibliografie osobowe” to tylko nieznaczna część „dokumentacji biograficznej”. Proponowane przez ks. Librowskiego rodzaje bibliografii dla nau-

depozyty osób prywatnych w ramach tzw. „opieki archiwalnej” nad szerszym zakresem działania archiwalnego, a mianowicie „opieki nad archiwami prywatnymi”. Pod pojęciem „archiwum prywatnego” rozumie się archiwa, która zawierają akta spraw załatwianych przez założyciela, a nie np. korespondencję prywatną lub rękopisy prac literackich. Ośrodkiem „archiwum prywatnego” są akta, a rękopisy prac literackich i korespondencję prywatną zbierają również biblioteki i muzea²⁴⁴. Spuścizna obejmująca i korespondencję prywatną, i rękopisy prac literackich jest więc obiektem, o który konkurują wszystkie instytuty dokumentacyjne. Zatem pojęcie „archiwum prywatnego” ujmuje się poczwornie:

— raz jako „dokumentację biograficzną”;

— drugi raz jako spuściznę czyli archiwum osobiste, domowe, rodzinne; w takim wypadku do „archiwum osobistego” wchodzi tak materiały dotyczące spraw osobistych, rodzinnych, jak i spraw związanych z wykonywaniem funkcji publicznych oraz posiadaniem i zarządzaniem majątkiem;

— trzeci raz jako archiwa komunalne, społeczne, kościelne, towarzystw, organizacji społecznych, przedsiębiorstw;

— czwarty raz jako kolekcje, np. zbiory rodowe. Ogólnie można przyjąć, iż zbiorom prywatnym brak zwykle tzw. „kośćca ustrojowego”, istotnego w organizacji zespołów aktowych (archiwalnych).

Archiwalia prywatne ujmuje się więc jako: monumenta iurium, materiały do historii narodu, przyczynek do badań ekonomicznych. Istotną więc jest sprawa genetyki archiwistyki prywatnej. Widzi się dwie ogólne przyczyny powstawania archiwów prywatnych:

— kultu dla akt i archiwów jako zrozumienia dla pamiątek i świadectw przeszłości krzepiącej lub pouczającej;

— kultu jako argumentu dla teraźniejszości, dla działań prawnych chwili obecnej, argumentów politycznych, gospodarczych i prawnych.

Otóż im bardziej komplikuje się życie społeczne, tym silniej wyrasta potrzeba organizowania archiwów prywatnych, tym więcej one rosną²⁴⁵. Sprawa stała się współcześnie tak palącą, iż była przedmiotem obrad Trzeciego Międzynarodowego Kongresu Archiwalnego we Florencji w 1956 r. Tematem zasadniczym była sprawa wzajemnego stosunku między państwem a obywatelem (jednostką) w zakresie prawa własności archiwów, natury i definicji archiwum prywatnego. W ramach archiwów prywatnych wyodrębnia się archiwa społeczne (w tym kościelne), archiwa

kowców można z powodzeniem rozszerzyć na inne grupy osobowe. Problem ten wiąże się również z techniczną stroną wyznaczania granic spuścizny (zob. Zygmunt Kolankowski: *Granice spuścizny archiwalnej*, „Archeion”, LVII: 1972, s. 53, 56, 72). Wyróżnia się trzy warianty: a) spuściznę, która zawiera w swym składzie materiały reprezentatywne dla głównych kierunków działalności jej twórcy; b) fragmenty spuścizny, zawierające materiały stanowiące jednostronny relikwyt pewnej tylko działalności i dziedziny życiowej lub też paru dziedzin, ale nie posiadających decydującego znaczenia dla oceny drogi życia i działalności twórcy tych materiałów; c) odprysk spuścizny czyli pojedynczy dokument, list, rękopis itp.

²⁴⁴ Józef Siemieński: *Roztrząsania terminologiczne*, „Archeion”, III: 1928, s. 14, 21; Angelo Aromando: *Il censimento degli archivi privati nei rapporti dell'istituto di vigilanza*, „Resegna degli archivi di stato”, 1962, nr 2, s. 18.

²⁴⁵ Kazimierz Tyszkowski: *Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej*, „Archeion”, XIII: 1935, s. 72; Liselott Enders: *Ordnungsprobleme bei Guts- und Familienarchiven im Brandenburgischen Landeshauptarchiv Potsdam*, „Archivmitteilungen”, 1960, nr 3, s. 120.

gospodarcze, spuścizny osobowe i spuścizny rodowe. Archiwami publicznymi są tylko archiwa państwowe²⁴⁶.

W ramy zadań dokumentacyjnych archiwum wchodzi z archiwaliów prywatnych przede wszystkim spuścizny osobiste. Już na początku XX wieku, a w szczególności w okresie międzywojennym, dochodzono do przekonania, że akta urzędowe rzeczywiście znajdują swe uzupełnienie w materiale nieurzędowym. Co więcej, nie można było nie spostrzec, iż w spuściznach najzacniejsi urzędnicy państwowi ukrywają materiał, który akta urzędowe w wybitny sposób uzupełniają i wyjaśnia. W rezultacie najwięksi zwolennicy zasady przejmowania przez archiwa państwowe tylko akt urzędowych (archegetycznych) musieli zrezygnować ze swej tezy. Dalszym teoretycznym i metodycznym uzasadnieniem konieczności dokumentowania współczesności przez archiwistów jest fakt, iż akta urzędowe same w sobie i jedyne nie przedstawiają już realnego obrazu rzeczywistości i nie są jej totalną dokumentacją. Teza o totalnym charakterze dokumentacji urzędowej możliwa była do przyjęcia jeszcze w XVIII wieku. W poprzednich stuleciach rzeczywiście registry urzędowe, jeśli zachowały się w komplecie, posiadają zdumiewającą, szeroką i obszerną ewidencję wydarzeń i ludzi. Obejmują totalnie tak wydarzenia wielkie, wielkich polityków lub góry administracji, jak i mieszczańskie życie „małego człowieka”. W tej dokumentacji uzmysławiają się nam wszystkie najtajniejsze i najsubtelniejsze niuansy działania; jesteśmy poinformowani w najdrobniejszych szczegółach o urodzeniu, małżeństwie, śmierci, o stosunkach własnościowych, o umowach małżeńskich i testamentach, procesach i trudnościach²⁴⁷.

Wiek XIX przyniósł zasadnicze zmiany w tym zakresie. Zmiany te szczególnie zaznaczyły się w aktach władz najwyższych. Rewolucja francuska — jak się przyjmuje — uformowała nowy typ człowieka, typ który obejmował nawet najbardziej reakcyjnych ministrów i kierowników urzędów. Otóż ludzie XIX wieku prowadzą szeroką korespondencję prywatną, piszą pamiętniki, wychodzą ze swego prywatnego życia, przełamują patriarchalne środowiska dawnego typowego urzędnika państwowego. Oni nie wkładają całej swej istoty w wypełnianie obowiązków służbowych, prowadzą obok swego zawodu własne życie prywatne. Trzeba jednak podkreślić, że dla prowadzenia szerokiej prywatnej korespondencji jest warunkiem niezbędnym bujne życie towarzyskie; to zaś uzależnione jest od spełnienia określonych warunków, a mianowicie: ogólnego wysokiego wykształcenia, duchowej i umysłowej niezależności, stosunków towarzyskich z umysłowo równą warstwą, odpowiednich środków finansowych, odpowiednich warunków mieszkaniowych. Te warunki początkowo posiadała tylko wąska grupa wysoko postawionych polityków, ministrów, wojskowych, naukowców i artystów. Ta socjalnie wydzielona warstwa społeczna, chociaż stale się rozszerzająca, pozostała decydującą do XX wieku. Stąd też ona przeważnie pozostawiła po sobie spuścizny archiwalne. Motywy i akcje tej grupy socjalnej nie odzwierciedlają się już w aktach urzędowych. Jej prawdziwe oblicze ukazuje

²⁴⁶ Barbara Smoleńska, Teresa Zielińska: *Archiwalia...*, s. 167; Heinrich Otto Meisner: *Privatarchivalien und Privatarchive*, „Archivalische Zeitschrift”, t. 55: 1959, s. 117. Por. Cz. Biernat: *Problemy...*, s. 220.

²⁴⁷ WAPO, XXV: Zbiory podworskie Archiwum Olsztyńskiego dają w tej mierze najlepszy przykład. W szczególności zbiór rodziny Dönhoffów.

się w prywatnej korespondencji. Listy prywatne, np. ministrów i generałów, wyjaśniają lepiej niż akta kulisy i motywy wielkich akcji państwowych. Wewnątrz tej umysłowej warstwy kierowniczej nastąpiły w ciągu XIX wieku tego rodzaju przemiany, że wartość ich zbiorów rękopiśmiennych stale wzrasta. Tzw. ministrowie parlamentarni coraz bardziej związani są nie z pełnionym urzędem (funkcją), a z innymi ośrodkami politycznymi. Swych motywów działania nie powierzają aktom urzędowym, nie ufają im, gdyż wynurzenia spisane w aktach urzędowych mogą stać się wygodnym materiałem walki politycznej dla następcy. Coraz więcej przesuwa się wiedza o decydujących tendencjach kierownictwa władzy (rządzenia) na prywatne notatki i korespondencję. Odchodzący minister zabiera często ze sobą akta i niektóre urzędowe pisma. Aparat administracji państwowej staje się coraz bardziej aparatem wykonawczym idei i dążeń zrodzonych i formowanych poza zakresem akt urzędowych. To oznacza, że całość urzędowego przekazu aktowego nie wystarcza już do pełnej dokumentacji procesu zdarzeń. Jeśli doloży się do tych stwierdzeń zaistniałe braki w archiwaliach, wynikłe ze zniszczeń, posiadamy pełny obraz „zewnętrznej i wewnętrznej luki dokumentacyjnej”, którą archiwista zobowiązany jest wypełnić. Luka ta zresztą stale się rozszerza w wyniku dalszego rozwoju życia parlamentarnego. Tworzenie zaś stronnictw i partii politycznych stan ten jeszcze bardziej potęguje²⁴⁸.

Równocześnie zachodzi proces obniżenia wartości i siły dokumentacyjnej akt urzędowych. Przeniesienie państwowych zadań na organa samorządowe, partie polityczne, związki i inne organizacje, zmiany w strukturze wewnętrznej kadry aparatu administracyjnego, zmiany w pozycji społecznej pracownika państwowego, i to tak w zakresie wolności politycznej i obywatelskiej, jak też równości w karierze, w wynagrodzaniu, równości warunków emerytalnych, istniejącego przymusu światopoglądowego, podstawowych obowiązków służbowych, niedostatków struktury organizacyjnej administracji, składu socjalnego i rejonizacji pochodzenia pracowników państwowych, pochodzenia społecznego, płac i poziomu życia — wszystko to spowodowało tzw. wyjąłowanie akt administracji państwowej. Z archiwalnego punktu widzenia, w szczególności ważnego dla polityki archiwalnej, określa się to „wyjąłowanie” akt jako w e w n ę t r z n ą lukę dokumentacyjną²⁴⁹. Archiwiści muszą

²⁴⁸ Volker Bucholz: *Quellen und Quellenkritik*, „Der Archivar”, 1975, s. 11. Podkreśla się, że w tej sytuacji archiwa muszą włożyć swój wkład w planowanie organizowania bazy źródłowej współczesności. Muszą „przeprowadzać analizę trendów, a archiwiści pozostaną uniwersalistami i archiwa nie pozwolą mądrości zejść z tego świata”. Przyjmuje się, że archiwiści muszą wypośredkować „znaki czasu pozytywne” (prawidłowe trendy) oraz „znaki czasu negatywne” (objawy chorobowe współczesności). Znajomość trendów jest konieczna dla wartościowania materiałów archiwalnych, gdyż „same źródła dają tylko fakty, a szeregowanie faktów to pozytywizm historyczny, czyli nie nauka. Gerhard Ritter, Lucien Febvre, Marc Bloch, Fernand Braudel i Ernest Labrousse uważają, że nauka historyczna suponuje jakąś panującą zasadę kształtowania wydarzeń, którą wypośredkować można z określonego stanowiska”.

²⁴⁹ Ernst Pitz: *Geschichtsschreibung im Wandel von Interessen und Methoden*, „Der Archivar”, 1975, s. 18. Wybór faktów i źródeł wymaga od archiwisty znajomości i zdolności stawiania możliwie wielu pytań historycznych, nawet jeśli one pochodzą z ahistorycznych zakresów polityki, socjologii, gospodarki, kultury i nauk humanistycznych.

sobie z tego procesu zdawać sprawę, gdyż może zaistnieć w przyszłości taka sytuacja, że archiwa państwowe będą mogły coraz mniej informować z zakresu faktów i wydarzeń politycznych, gospodarczych i administracyjnych. Dlatego widzi się konieczność zbierania materiałów zastępczych, pomocniczych i nowo tworzonych oraz umiejętne przekształcania dokumentacji, której celem pierwotnym jest tylko informacja, na mniej lub więcej pełne źródło naukowe i historyczne²⁵⁰. Z różnych więc powodów, przede wszystkim z tzw. objawów chorobowych współczesności — których tutaj szczegółowo omawiać nie potrzeba — traci na wartości i zakresie współczesny zasób archiwalny w porównaniu do dawnej kompletnej ewidencji wydarzeń. Dla ilustracji przytoczyć można przykład dokumentacji tzw. sądownictwa bezspornego. Jej wartość stale się obniża, mimo iż ilość zapisanych stron idzie w nieskończoność²⁵¹.

Spuścizny mają więc chociaż w części zapełnić istniejącą wewnętrzną lukę dokumentacyjną zasobu archiwalnego, znajdującego się w archiwach historycznych (przede wszystkim państwowych), w jego najważniejszej współcześnie części, a mianowicie w narastającym organicznie zasobie aktowym. Ale trzeba podkreślić, iż spuścizny tylko częściowo wypełniają to zadanie. Wypełnienie wewnętrznej luki dokumentacyjnej jest czynnością i działaniem znacznie bardziej skomplikowanym. Na fakt istnienia przymusu ideologicznego i światopoglądowego oraz indoktrynacji, pod którego presją działa urzędnik, zwrócili już uwagę nawet radzieccy historycy. Przyjmuje się, że np. tzw. dokumentacja kierowania pochłania aż 1/3 czasu pracy urzędnika kierującego, że jej wartość uzależniona jest od społecznych i społeczno-psychologicznych elementów, jak zainteresowanie się sprawą, moralnych i materialnych stymulatorów, poziomu wykształcenia oraz motywów zachowań²⁵². Analizując źródła do dziejów kolektywizacji w jej początkowym etapie, dochodzi się do stwierdzenia, że akta charakteru urzędowego nie zasługują na całkowitą wiarygodność, gdyż ich treść raczej tylko odbija jednostronnie skutki kultu osoby Stalina. Innym przykładem może być sprawozdawczość lokalnych instytucji państwowych i gospodarczych. Uważa się, iż treść tych sprawozdań może być określana dwojako. Raz przez program sprawozdawczości ustalany przez organa nadrzędnej instancji. Drugi raz przez potrzeby instytucji składającej sprawozdanie. Historyk otrzymuje więc gotowe zestawienia materiałów, co niewątpliwie ułatwia mu pracę. Niemniej na treść tych sprawozdań wpływają czynniki subiektywne, jak i dojrzałość polityczna autorów sprawozdań, stopień ich orientacji oraz poziom przygotowania specjalnego. Sprawozdania wymagają więc wnikliwej i krytycznej analizy. Mimo tych uwag wydaje się, iż cała konsekwencja istnienia wewnętrznej luki dokumentacyjnej nie jest jeszcze jasna. Stwierdzić jednak można, że wydarzenia I i II wojny światowej zaostrzyły spojrzenia

²⁵⁰ Heinz Boberach: *Archivbenutzung und archivarische Arbeit im Wandel von Interessen und Methoden*, „Der Archivar”, 1975, s. 21.

²⁵¹ Otfried Dascher: *Quellenkritik an Archivgut der Wirtschaft*, „Der Archivar”, 1975, s. 39.

²⁵² K. Laisiepen, E. Lutterbeck, K.H. Meyer-Uhlenried: *Grundlagen der praktischen Information und Dokumentation*, Bonn 1972, s. 381.

archiwistów na tę sprawę i zmusiły do daleko idących rozstrzygnięć. Po pierwszej wojnie światowej wartość spuścizn tym więcej wzrosła, im większy kryzys przeżywała instytucja państwowa, podważana przez różnego rodzaju zamachy stanu oraz inflacje. Poszczególne prywatne człowiek posiadał coraz mniej zaufania do „państwa policyjnego” (totalnego, „całowładnościowego”). Dlatego wystąpiło dalsze zjawisko — brak zaufania do archiwów państwowych. Coraz częściej zdarzały się fakty przekazywania spuścizn instytucjom społecznym (w tym archiwom kościelnym). Człowiek, który świadomie dokumentację swej działalności przesuwiał z registrarów państwowych do prywatnych czy społecznych, tym samym uzewnętrzniał swoje wotum nieufności dla instytucji państwa. Archiwista musi sobie zdawać sprawę z tego procesu ²⁵³.

Ze spuściznami wiąże się również istotny problem techniczno-organizacyjny, dotyczący z jednej strony wzajemnych powiązań między „archiwaliami” klasycznymi a „bibliotecznymi zbiorami rękopiśmiennymi” a z drugiej rozgraniczenia między „rękopisem archiwalnym” i „bibliotecznym”. Współczesność bowiem musi zrezygnować z dotychczasowego przypadkowego rozmieszczania rękopisów, a ustalić określone kryteria kompletowania zbiorów przez poszczególne instytuty dokumentacyjne. Chodzi przede wszystkim o ustalenie kryteriów prawnych, informacyjnych obiektowych i subiektywnych, proweniencyjnych, dyspozycyjnych (własnościowych), funkcjonalnych, relacyjnych i innych ustalających kompetencje zbieracze dla poszczególnych rodzajów instytutów dokumentacyjnych ²⁵⁴.

²⁵³ Przykładem takim jest Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, która w okresie międzywojennym przejmowała od depozytariuszy akta polskich organizacji społecznych i politycznych. Listy najlepiej obrazują zresztą nie tylko uczucia i obyczaje, ale również stanowisko autora listu do państwa (zob. Ewa Nowakowska: *Listy — zwierciadło uczuć i obyczajów*, „Pamiętnikarstwo pol.”, t. VII: 1977, s. 177).

²⁵⁴ Piotr Bańkowski: *Archiwalia i biblioteczne zbiory rękopiśmienne*, „Archeion”, XIX/XX: 1951, s. 217; Adam Stebelski: *Rękopis archiwalny i biblioteczny*, „Archeion”, XIX/XX: 1951, s. 230. Do organizacyjnych problemów spuścizn należy również sprawa ich zbierania przez poszczególne instytuty dokumentacyjne. Co więcej, konkurencja w zbieraniu ich zachodzi także między poszczególnymi rodzajami archiwów (np. państwowych i prywatnych). Dlatego wysuwa się kilka tez dotyczących zbierania materiałów źródłowych przez poszczególne instytuty dokumentacyjne. Ich wzajemna współpraca i koordynacja może funkcjonować, jeśli przyjmie się następujące cztery stwierdzenia: a) wszystkie instytuty dokumentacyjne tak państwowe, jak niepaństwowe muszą troszczyć się o to, by żadne ważne materiały nie zaginęły; b) wzajemne uprawnienia do zbierania materiałów wynikających z państwowego i społecznego pola działania są same przez się zrozumiałe; co więcej, należy stwierdzić, iż żaden instytut dokumentacyjny nie jest w stanie opanować sam całego materiału źródłowego, będącego rezultatem niepaństwowej działalności; tym samym żaden instytut dokumentacyjny nie może posiadać monopolu na zbieranie spuścizn; c) istniejąca konkurencja w zakresie zbieractwa nie powinna prowadzić do „nieczystej (nie faire) gry”, gdyż w przeciwnym razie będzie dochodziło do spięć; d) nie można przeprowadzić ścisłych granic zbieractwa materiałów między poszczególnymi instytutami dokumentacyjnymi, raczej należy każdą sprawę indywidualnie omówić i przedstawić warunki korzystania z zebranego materiału (zob. Werner Krause u. Klaus Gotto: *Aufgabe und Ziele der Parteiarchive*, „Der Archivar”, 1978, s. 194). Mimo to przyjmuje się mniej więcej od lat sześćdziesiątych XX wieku (choć nie na prawie wyłączności), iż o b o w i ą z k i e m archiwów państwowych wobec pluralistycznego i demokratycznego społeczeństwa jest zbieranie niepaństwowych archiwaliów.

b. ZBIORY WSPÓLCZESNE

Troska o spuścizny, obecnie ogólnie obowiązująca i uznana w archiwistyce, nie wystarcza już do przywrócenia ponownie pełnej zdolności dokumentowania wydarzeń przez archiwa (szczególnie państwowe). Stwierdzono bowiem całe szeregi luk. Co więcej, archiwista zdaje sobie sprawę z tego, że totalne dokumentowanie wydarzeń jest coraz bardziej utrudnione²⁵⁵. Wydarzenia ostatniej wojny, gwałtowne likwidacje urzędów, instytucji, nieraz całkowite zniszczenie pełnych registratur, współczesny ferment prawny i administracyjny spowodowały narodzenie się nowego zadania archiwów — s z u k a n i e źródeł zastępczych lub nawet namiastek źródeł. Sprawa ta wiąże się z podstawową zasadą ustalającą pojęcie „archiwalia”. Otóż w dotychczasowej klasycznej definicji „archiwalia” muszą posiadać charakter czegoś j e d n o r a z o w e g o (des Einmaligen). Natomiast zbiory współczesne tego charakteru nie posiadają, więc nie mogą być uznane za archiwalia. Stwierdzić przy tym trzeba, że pod pojęciem „jednorazowości” nie ujmuje się w archiwistyce tylko pojedynczego pisma lub pojedynczej wiadomości. Czymś „jednorazowym” w archiwistyce są powiązania pism, ich w e w n ę t r z n a ł ą c z n o ś ć, obejmująca pojedyncze pisma nie będące wcale jednorazowymi (unikalnymi). Z tych powiązań wewnętrznych pojedynczych pism można wydobyc dane dotyczące określonych i istotnych rozpoznań faktu lub wydarzenia. Rozpoznanie tego z pojedynczych pism (wyizolowanych) nie wypośredkuje się. Ten charakter „jednorazowości” może właśnie zaistnieć w odpowiednim związaniu (powiązaniu) nagromadzonych informacji (dokumentacji współczesnej lub innych źródeł)²⁵⁶. Ale archiwalnie rozumianej „jednorazowości” w dokumentacji współczesnej nie osiągnie się, gdy pojedyncze meldunki lub raporty zbierzemy przypadkowo, np. według układu chronologicznego, powierzchniowo według układu rzeczowego; tę „jednorazowość” można osiągnąć tylko przez wysiłek zmierzający do możliwie przyszłego określenia wartości poznawczej informacji oraz

²⁵⁵ H. Rogge (*Zeitgeschichtliche Sammlungen als Aufgabe moderner Archive*, „Archivalische Zeitschrift”, 1932, s. 167) i H. Rothfels (*Zeitgeschichte als Aufgabe*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte”, t. I: 1956, s. 1) podkreślają, iż działalność dokumentacyjna archiwów (zbieranie) jest cechą nowoczesności archiwów. Podobnie W. Bartel (*Fragen der Zeitgeschichte*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft”, t. 6: 1959, z. 4, s. 730) i Reiner Pusching (*Zeitgeschichtliche Sammlungen an Landesarchiven, Aufgaben und Möglichkeiten*, „Der Archivar”, 1958, s. 196). Dla przykładu M. Wurmowa (*Uwaga o sondobie dokumentacji*, „Archiwni Czasopis”, 1966, s. 130) dzieli zbiory współczesne na 7 grup (druki urzędowe, plakaty i ulotki, drobne druki, wycinki prasowe, pamiętniki i wspomnienia, fototeka, fonoteka). Zbiory współczesne w archiwach ilustrują również stopień natężenia pracy naukowej (przede wszystkim regionalnej) w archiwach. Największe „zbiory współczesne” posiada Instytut Hoovera dla Wojny, Rewolucji i Pokoju przy Uniwersytecie Stanford w Palo Alto. Na temat zadań dokumentacyjnych archiwów kościelnych mówiono również na Zjeździe Włoskich Archiwistów Kościelnych w 1957 r. (zob. „Archiva Ecclesiae”, t. 1: 1958, s. 126).

²⁵⁶ V. Bucholz: *Quellen...*, s. 8. Podkreśla się przy tym, że „krytyki źródeł nie można oddzielać od wartościowania źródeł”, a archiwista musi umieć odpowiadać na kwestie historyczne, uprawiać krytykę źródłową historyczną oraz wartościować historycznie. Nawet przy inwentaryzowaniu archiwalnym materiału archiwalnego nie przeznaczanego do opublikowania archiwista musi wypośredkować genezę jego powstania, powiązania, datację, oryginalność oraz wartość wypowiedzi źródła.

przez ściśle określenie celu zbierania pojedynczych wiadomości. Tym samym zbiory współczesne otrzymują charakter archiwalnej „jednorazowości” dopiero wówczas, gdy archiwa podejmują działalność dokumentacyjną w oparciu o wiadomości prawidłowe i w odpowiednim czasie rozpoznane oraz ustali się ich głębsze i wewnętrzne powiązania rzeczowe lub personalne²⁵⁷. Tę czynność spełnić może tylko dobrze zawodowo przygotowany archiwista oraz orientujący się w skomplikowanych stosunkach bieżącego życia; tylko te kwalifikacje zawodowe i osobiste pozwolą archiwście na prawidłowe rozsegregowanie oraz powiązanie (połączenie) napływających wiadomości. Tylko w takim wypadku możemy dopiero mówić o możliwości awansowania dokumentacji współczesnej, przede wszystkim zbiorów współczesnych do rangi archiwaliów. Problemy te nabierają szczególnego znaczenia w dokumentacji prasowej²⁵⁸. Przed 1939 rokiem niektóre archiwa (nawet państwowe) oraz osoby zbierały tego rodzaju materiały, których nie uważano oficjalnie za archiwalia. Klasyycznym tego przykładem są np. Zbiory Specjalne Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu²⁵⁹. Obecnie w wielkim stylu i rozmachu zaczyna zbierać wiele instytutów dokumentacyjnych listy i notatki prostej człowieka, jako bezimiennego świadka wielkich wydarzeń, listy żołnierskie lub dzienniki (pamiętniki) żołnierzy. Tym sposobem obok królów, książąt, szlachty lub mieszczaństwa powstał nowy stan archiwalnie wartościowy. Archiwista musi się tym nowym „stanem archiwalnym” bezwzględnie zająć. Na tym też polega istota wspomnianej już „demokratyzacji archiwalnej”²⁶⁰. Ta „demokratyzacja archiwalna” ma również istotne znaczenie dla wewnętrznej pracy archiwów. Dotychczas bowiem podstawową jednostką organizacyjną archiwalną był organicznie żywy „zespół aktowy” (zespół archiwalny). Wprawdzie nowoczesny i współczesny zespół aktowy, a przede wszystkim zespół archiwalny, jest wyborem tak zamk-

²⁵⁷ Podkreślić wypada stwierdzenie np. N. Iwnickiego w „Istoriczeskij Archiv”, uznającego konieczność zbierania „dokumentacji współczesnej” oraz uwzględniania w szerszej mierze „dokumentacji biograficznej”, albowiem „akta charakteru urzędowego obecnie coraz mniej zasługują na całkowitą wiarygodność, gdyż ich treść nie odbija realnej rzeczywistości, a kult jednostki”. Por. uwagi Franciszka Bronowskiego i Barbary Krzemieńskiej (*Z zagadnień źródłoznawstwa w nauce radzieckiej*, „Stud. źródłozn.”, t. 4: 1959, s. 125) przyjmujące konieczność zbierania materiałów źródłowych dla rozszerzenia krytyki zewnętrznej źródła, jego interpretacji oraz krytyki wewnętrznej.

²⁵⁸ Zwykle archiwum prasowe powinno posiadać pięć głównych działów: a) archiwum tekstowe=archiwum wycinków prasowych, b) bibliotekę, c) magazyn roczników czasopism, d) archiwum fotograficzne, e) archiwum wydawnictwa. Tylko w tak zorganizowanym archiwum prasowym można przeprowadzać analizę i krytykę źródeł (statystycznych, badań terenowych, analizy treści, analizy i krytyki piśmiennictwa, analizę przeprowadzanych eksperymentów, obserwacji, ilościowej analizy zawartości prasy, mierzenie stopnia uwidaczniania materiału prasowego). Zob. Mieczysława Kafel: *Prasoznawstwo*, Warszawa 1969, s. 106.

²⁵⁹ Np. Zbiór dokumentacji współczesnej Bernarda Chrzanowskiego, Biura Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego, papiery osobiste Józefa Paczkowskiego itp.

²⁶⁰ Która zresztą wcale nie likwiduje ezoteryczności archiwów, jego charakteru „skarbcza”, co uzewnętrzniło się już na przełomie XVIII/XIX wieku, kiedy uznano, iż w definicji pojęcia „archiwum” muszą tkwić następujące elementy: wybór akt, troska o akta, zachowanie prawa do intymności (por. Georg August Bachmann: *Ueber Archive, deren Natur und Eigenschaften, Einrichtung und Benutzung nebst praktischer Anleitung für angehende Archivbeamte in archivalischen Beschäftigungen*, Heidelberg 1801, s. 3, 9).

niętej, jak i otwartej registratury urzędowej lub prywatnej, niemniej jest w dalszym ciągu zwartą całością o określonej strukturze ustrojowej, fizycznej konstytucji — jest dalej „organizmem archiwalnym” (Archivkoerper)²⁶¹. Wybór akt, nawet jeśli doprowadził do prawidłowego i modelowego w określonej zmniejszonej podziałce zespołu aktowego (archiwalnego), automatycznie powoduje uproszczenia obrazu rzeczywistości, tak jak każda mapa jest tylko generalizowaniem obrazu terytorium, generalizowaniem w zależności od skali podziałki. Współczesny zespół archiwalny jest więc mniej lub bardziej prawidłowym modelem zespołu aktowego. Mimo to „model zespołu” jest w archiwach w dalszym ciągu podstawową jednostką organizacyjną. Sprawa wyboru dokumentów (dokumentacji) dotyczy zresztą już i dokumentalistów. Muszą oni bowiem wybierać spośród wielkiej ilości dokumentów tylko te, które będą w danym wypadku użyteczne, tylko te wybrane dokumenty opracowują oraz przekazują użytkownikowi do wykorzystania. Różnica między wyborem archiwalnym a wyborem dokumentacyjnym leży w całościowym ujmowaniu archiwalnym obrazu rzeczywistości, podczas gdy wybór dokumentacyjny punkt ciężkości przesuwa na zdobywanie „informacji zakulisowych”²⁶². Archiwalną jednostką organizacyjną pozostał w dalszym ciągu zespół archiwalny.

Tymczasem dla nowego materiału (zbiorów współczesnych), wyprodukowanego przez nowy stan archiwalnie wartościowy, „zespół archiwalny” nie jest jednostką adekwatną; w zbiorach współczesnych wystarczy bowiem tylko część, ślad, list lub dziennik, względnie zeznanie o jakimś wydarzeniu, by stały się one samodzielnymi jednostkami organizacyjnymi w archiwum. Ten nowy materiał wymaga więc nowego ujęcia organizacyjnego, a jego opanowanie we współczesnych warunkach może być przeprowadzone przy pomocy technik automatycznego przetwarzania danych (APD), a nawet elektronicznego przetwarzania danych (EPD). Dlatego też niektórzy starają się dostosować podział zbiorów współczesnych do tych nowych warunków technicznych. Na przykład dzielą je na:

— dokumentację faktograficzną, obejmującą dokumentację werbalną i tekstową (artykuły, sprawozdania);

— dokumentację danych różnego rodzaju:

patentów, norm, innych tekstów przynoszących redukcję objętości informacji;

danych, przede wszystkim danych liczbowych;

obrazów w postaci wykresów, grafów, zdjęć barwnych lub stereoskopowych;

dźwiękową głosów ludzi, zwierząt i pracy maszyn²⁶³. Jednak podział ten jest znacznym ograniczeniem i dlatego koniecznym jest uwzględnienie w nim kryteriów archiwalnych. Podział archiwalny jest również różnie ujmowany. Np. archiwiści belgijscy pod pojęciem „zbiory współczesne” ujmują wszystkie materiały o „doraźnym znaczeniu”, jak druki ulotne, prospekty, reklamy, ogłoszenia, programy teatralne, programy muzyczne itp. Archiwum Miejskie w Brukseli zebrało je pod ogólnym

²⁶¹ Adolf Brenneke: *Archivkunde*, Leipzig 1953, s. 20 nn.

²⁶² Horst Szczeny: *Die Aufgaben der Sektion Dokumentalistik beim Verband Deutscher Journalisten*, „Archivmitteilungen”, 1969, s. 193.

²⁶³ Zdzisław Porębski: *Dokumentacja a maszyny cyfrowe*, „Prz. Org.”, 1969, z. 7, s. 286.

hasłem „Bruxellensia” i usystematyzowało w dziewięciu działach: materiały pozwalające zrozumieć dzisiejsze czasy (znaki czasu), materiały dotyczące I i II wojny światowej, prasa — kartoteka wydarzeń — kronika, fotografika, filmoteka, materiały dotyczące towarzystw i organizacji brukselskich, afisze, klepsydry, monografie²⁶⁴. Materiały „o doraźnym znaczeniu” dopiero po zastosowaniu wartościowania znakowo-czasowego awansują do rangi archiwaliów.

Operując więc w zbiorach współczesnych nowymi organizacyjnymi jednostkami archiwalnymi, grupę zbiorów współczesnych dotyczącą poszczególnych osób określamy jako „świadcstwa świadków”. Niektórzy określają tę grupę jako „uwagi osobiste” lub jako „źródła osobiste” ludzi czynnie kierujących życiem społecznym, ludzi wykonujących polecenia albo cierpiących w powodu tych poleceń. Stanowisko tych ostatnich do wydarzeń w poprzednich wiekach było mniej znaczące. Począwszy od XIX wieku zyskuje ono coraz większe zrozumienie. Zewnętrznym tego wyrazem jest rozwój demoskopii (nauki badającej opinię publiczną). Dokumentacja tego rodzaju musi istnieć, by móc skontrolować wyniki dotychczasowych badań, aby wreszcie inspirować dalsze badania. To daje możliwość nowego ujęcia, powoduje konieczność powtórnej analizy, która może potwierdzić pierwsze wyniki, albo je skorygować lub pokazać w nowym świetle. Można więc przyjąć, iż zbiory współczesne są nie tylko materiałem pomocniczym, ale również samoistnymi archiwaliami. Co najwyżej problemem może być ustalanie rangi ich ważności w hierarchii zbiorów archiwalnych²⁶⁵.

1°. Świadcstwa świadków. Różnią się one zdecydowanie od spuścizn. Tam znane i sławne nazwiska, których ilość mniej więcej łatwo ustalić. Ilość ta jest stosunkowo bardzo ograniczona, więc łatwo ją przewidzieć, co dla polityki archiwalnej jest bardzo istotnym. Tutaj natomiast wielka ilość mniej lub więcej nieznanymi ludźmi, osób. Tam istotną rzeczą jest wysokie stanowisko, decydujące o tym, że spuścizna przechodzi do archiwum. Tutaj pełnione stanowisko nie ma prawie znaczenia. Tam cała spuścizna jest archiwalnie wartościowa; tutaj tylko niektóre wybrane pisma²⁶⁶. Na marginesie tej nowej grupy materiałów archiwalnych warto podkreślić inny jeszcze moment metodyczny, a mianowicie obserwacje innego fenomenu. Otóż porównanie obrazu rzeczywistości i wydarzeń opartego na aktach urzędowych z obrazem opartym na „świadczeniach świadków” dowodzi bardzo często, że przekazy urzędowe nie wystarczają dla poznania stosunków realnej rzeczywistości.

²⁶⁴ M. Fauconnier: *Genèse, avantage et perspectives d'une section d'archives économiques et sociales contemporaines*, „Archives, Bibliothèques et Musée de Belgique”, t. XXXIII: 1962, nr 1, s. 22. NDAP proponuje nazwę dla tych materiałów — „materiały źródłowe pomocnicze” („Biul. NDAP”, nr 3 z 15 X 1966, s. 13). Przeciwnikiem gromadzenia przez archiwa „zbiorów współczesnych” (szczególnie przez archiwa państwowe) jest Hans Brather (*Archive und Zeitgeschichtliche Sammlungen*, „Archivmitteilungen”, 1960, nr 2, s. 10). Inaczej Tadeusz Grygier (*Dokumentacja współczesna województwa olsztyńskiego*, „Kom. mazur.-warm.”, 1964, s. 520. Por. Hans Booms: *Grenzen und Gliederungen zeitgeschichtlicher Dokumentation in staatlichen Archiven*, „Der Archivar”, 1966, s. 35 oraz Helmut Rademacher: *Zur Frage der Sammlungen in Museen und Archiven*, „Archivmitteilungen”, 1964, nr 4, s. 145.

²⁶⁵ H.O. Meisner: *Archivalienkunde...*, s. 95.

²⁶⁶ Mówi się wówczas o „odpryskach spuścizn”.

Przeciwstawność obrazu oficjalnej kroniki wojennej lub raportu o nastrojach w jakimś oddziale wojskowym, a obrazu podanego w liście polowym lub dzienniku żołnierza jest tak widoczna, iż można postawić tezę o istnieniu decydującego wpływu przymusu światopoglądowego na treść dokumentu. Akta urzędowe przedstawiają rzeczywistość nie taką, jaką ona jest, ale raczej jaką być powinna. Jest to znany problem w obiegu informacji, określanym jako tzw. odzwierciedlenie własnej jaźni. Urzędnik formułujący pismo urzędowe stara się tak kształtować jego treść, by sam należycie wobec władzy nadrzędnej wyglądał. Ale jeśli przymus światopoglądowy był zbyt silny, to zaznaczył się on również w „świadczeniach świadków”, a nawet w „zeznaniach świadków”. Tym samym stawały się one mniej wartościowe, a nawet bezwartościowe. Z tego stwierdzenia archiwiści muszą wyciągnąć dalsze konsekwencje i w działalności dokumentacyjnej muszą iść o krok dalej. Chodzi bowiem o konieczność zbierania materiałów umożliwiających poznanie toku myślenia oraz odczuwania szerszych warstw ludności, które były w poszczególnych okresach warstwami decydującymi o życiu społecznym lub państwowym, względnie warstwami tylko tolerowanymi, a nawet zwalczanymi²⁶⁷. Chodzi w tym wypadku o szeroki zakres zbiorów epistolograficznych, np. robotniczych czy chłopskich. Epistolografia chłopska daje również obraz tzw. „tradycji małej” (chłopskiej) w odróżnieniu od tzw. „tradycji wielkiej” (globalnej), „kultury peryferii” w odróżnieniu od „kultury centrum”, „kultury piśmienniczej” w odróżnieniu od „kultury przedpiśmienniczej”²⁶⁸.

2^o. Wewnętrzna lukę dokumentacyjną przezwyciężyć mogą również tzw. zeznania świadków. Zaraz na wstępie należy zaznaczyć, iż zbieranie przez archiwa tej grupy dokumentacji współczesnej jest bardzo trudne. Jest ona zbyt osobista. Dalej wymaga wielkiego wysiłku organizatorskiego, zmierzającego do wyeliminowania momentu osobistego przez zastosowanie zasady wielkich liczb, tzn. przez masową akcję wywiadu. W tym wypadku archiwista musi umiejętnie wykorzystać metody socjologii. Niemniej wysiłek włożony w zdobycie zeznań świadków opłaca się, gdyż ten rodzaj źródła oddaje specyficzny klimat, zbliża do człowieka²⁶⁹. Tę grupę zbiorów współczesnych można podzielić na dwie podgrupy:

— pierwszą, kwestionariusze lub, jak kto woli, ankiety. Zachodzą one w rozmaitych formach i rodzajach: jako arkusze spisowe zachowane np. tylko w 10%, arkusze wypełnione przez badanego obejmujące również załączniki, kartoteki; dalej jako ankiety ułożone tematycznie lub osobowe oraz jako kwestionariusz wyjaśniający, tzn. na jednej stronie wypuklający faktografię znaną archiwście na podstawie materiałów archiwalnych oraz literatury; na drugiej stronie kwestionariusza wyjaśniającego znajdują się odpowiedzi respondenta korygujące lub potwierdzające faktografię archiwalną²⁷⁰. Istniejąca teoria kwestionariuszy ma na celu określenie kryteriów pozwalających na zidentyfikowanie każdej z możli-

²⁶⁷ W. Kothe: *Gegenwartsgechichtliche...*, s. 203.

²⁶⁸ Henryk Bereza: *Odzyskane źródła*, „Region” 1975, nr 1, s. 20; Bronisław Misztal: *Wędrownka wzorców kultury — centrum i peryferia*, „Regiony” 1975, nr 1, s. 41; Józef Burszta: *Tradycja i współczesność*, „Regiony”, 1975, nr 1, s. 12.

²⁶⁹ Juliusz Malczewski: *Relacje do dziejów ludowego Wojska Polskiego w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego oraz ich przydatność do badań historycznych*, „Biul. Wojsk. Służ. Arch.”, 1970: nr 2, s. 66—76.

²⁷⁰ T. Grygier: *Archiwum Referatu Historycznego...*, s. 11.

wości przy stawianiu średnio najmniejszej możliwie liczby pytań²⁷¹. Kwestionariusze winny dawać maksimum informacji. Dla osiągnięcia tego celu stosuje się gry matematyczne. Trzeba podkreślić, że analiza kwestionariuszy jest źródłem decyzji oraz kryterium skuteczności decyzji. Ale zachodzi pytanie, czy taka analiza jest jednakowo wartościowa dla badań historycznych i socjologicznych? Okazuje się, że tak dla zarządzania, jak też dla historii i socjologii najlepszym jest zbiór analiz kwestionariuszy. Umożliwia on prowadzenie badań, opanowanie informacji a dane szczegółowe (poszczególne kwestionariusze) dokumentują uogólnienia; dane szczegółowe muszą jednak odzwierciedlać typowość i najważniejsze problemy rzeczywistości. Masowość kwestionariuszy przewyżcza się przez trojaki wybór — reprezentacyjny, tematyczny oraz przypadkowy²⁷².

Niemniej trzeba podkreślić, iż wywiady archiwalne znacznie różnią się od wywiadów badania opinii publicznej (demoskopii), przede wszystkim swą intensywnością. Demoskopia uprawia raczej badanie ekstensywne. Archiwalne wywiady muszą posiadać przygotowany zbiór intensywnych pytań; pytania te muszą być powiązane z wydarzeniami przeszłymi; grupa respondentów musi być ściśle określona. Demoskopia wybiera raczej reprezentatywny przekrój grup społecznych. Błędy tego rodzaju archiwalnych wywiadów wypływają jedynie z płaszczyzny indywidualno-psychologicznej, podczas gdy wywiady w demoskopii z płaszczyzny psychologii grup. Celem wywiadu w dokumentacji współczesnej jest zbieranie mate-

²⁷¹ J. Ferrier: *O naukowym...*, s. 209; W.G. Afanasjew: *Rola informacji...*, s. 92, 95. Podkreśla się rolę socjologii w uzyskiwaniu „informacji niezawodnej” tym bardziej, że użytkownik informacji nie ma w praktyce możliwości sprawdzenia niezawodności badań socjologicznych według wszystkich parametrów. Chodzi o badania „reprezentatywne”, w których „zbiór selektywny” winien przedstawiać (reprezentować) cały „zbiór generalny”; chodzi również o „metody ankietowe”, w których niedostatecznie zagwarantowana jest metodyczna doskonałość zbieracza informacji, zadawająca redakcja zamkniętego schematu (tzw. „szum kwantowania”). W zbieraniu informacji ankietowych trzeba brać pod uwagę psychologiczny wpływ okoliczności przeprowadzania wywiadu na odpowiedzi ankietowanej osoby, niewłaściwy dobór, pomyłki w interpretacji końcowego procesu przekodowania informacji cyfrowej w wypowiedzi, sądy, opinie, niezadowolającą pracę urzędów itp. W archiwalnym wartościowaniu i brakowaniu akt chodzi o „w zmniejszonej podziale model zespołu lub zbioru archiwalnego”, któryby był w pełnej zgodności cech ilościowych i jakościowych „zbioru selektywnego” i „zbioru generalnego”.

²⁷² Systematykę „zeznań świadków” podał ks. Zygmunt Zieliński (*Rola historia w gromadzeniu relacji świadków*, „ABiMK”, t. 23: 1974, s. 25—27). Ujmuje on trzy grupy zeznań: kwestionariusze, relacje wolne oraz świadectwa pośrednie; podaje również wskazówki metodyczne w zbieraniu tych zeznań. Konkluzje ks. Zielińskiego są następujące: a) relacje stanowią dla dziejów najwzrostszych niezbędne źródło; b) zbieraniem relacji powinny zająć się placówki archiwalne lub osoby czy instytucje specjalnie do tego powołane; c) odpowiednio metodycznie przeprowadzane badania decydują w zasadzie o wartości relacji; d) istnieje kilka podstawowych reguł niezbędnych przy zbieraniu relacji. Por. R. Kuba: *Eingabenaalysen als historische Quelle*, „Archivmitteilungen”, 1968, s. 71; Peter Hüttenberger: *Zur Technik der zeitgeschichtlichen Befragungen*, „Der Archivar”, 1969, s. 167. Przykładem takiej archiwalnej akcji „zeznań świadków” jest dokumentacja przestępstw nazistowskich (por. Paul Sauer: *Dokumentation der jüdischen Schicksale 1933—1945 in Baden—Württemberg*, „Der Archivar”, 1964, s. 407). W Polsce w zakresie kościelnym por. ks. Stanisław Librowski: *Ankieta strat wojennych 1939—1945 Diecezji Włocławskiej*, „ABiMK”, t. 36: 1978, s. 387, 396. Ankieta strat ks. Librowskiego jest typowym przykładem pełnej dokumentacji życia Kościoła, a nie tylko jego organów administracyjnych.

riału o poprzednich wydarzeniach, przyczynach, osobistych ocenach i związkach historycznych. Archiwiści muszą tę szansę pytania żyjących wykorzystać, albowiem są oni najlepiej do tego przygotowani, gdyż znają akta pytanej osoby, mogą wpływać i korygować odpowiedzi pytanego, mogą uprawiać krytykę źródła przed krytyką tekstu, znają środowisko pytanego, mają możliwość stawiania pytanemu pytań krzyżowych. Wywiad winien być przeprowadzony dopiero wówczas, kiedy pytany jest już na emeryturze; pytany zapozna się uprzednio z katalogiem pytań; w czasie przeprowadzanego wywiadu należy stosować tzw. pytania zamknięte (tak — nie) oraz pytania otwarte (wyjaśniające); pytania i odpowiedzi należy weryfikować, pytać o fakty, działanie, cele i poglądy.

Kwestionariusze dotyczą bowiem tak spraw politycznych, jak i socjologicznych, czytelnictwa, oceny programów, rynku pracy, prawa, gospodarki, działań wojskowych itp. Ten rodzaj zeznań świadków wykracza niewątpliwie poza wytyczone drogi kompetencji archiwalnej w podwójnym znaczeniu. Raz — ten zbiór nie jest ani pochodzenia prywatnego, ani tym mniej pochodzenia registraturalnego. Drugi raz — dla krytyki źródeł brak przynależności pochodzenia jest zasadniczym elementem powodującym odrzucenie kwestionariuszy i wszelkiego rodzaju ankiet od przynależności do „pozostałości lub śladów życia”, a zaliczenie ich do *tradycji*²⁷³. Z konsekwencji włączenia „zeznań świadków” do działalności dokumentacyjnej archiwiści muszą zdawać sprawę. Są to przede wszystkim konsekwencje organizacyjne. Akcję opracowywania kwestionariuszy zna archiwistyka polska jeszcze z okresu międzywojennego. Np. Archiwum Dowództwa Okręgu Korpusu VII w Poznaniu posiadało prawie 30.000 kwestionariuszy powstańców wielkopolskich²⁷⁴. Kwestionariusze te uzupełniały dane zawarte w materiałach archiwalnych i miały zappełnić istniejące luki dokumentacyjne w działaniach zmierzających do odtworzenia przebiegu walk poszczególnych oddziałów powstańczych. Kwestionariusze te stanowiły osobny dział zbiorów specjalnych Archiwum. Swoistego rodzaju kwestionariuszem jest taśma magnetofonowa z nagrajnymi przez archiwistów odpowiedziami lub wspomnieniami wybitnych osób; zbiór tych taśm archiwistyka amerykańska określa jako „mówioną historię” = *oral history*²⁷⁵.

Wydaje się, że właśnie sprawa ustosunkowania się do *tradycji* jest elementem zasadniczo różniącym zawód archiwisty od zawodu innych badaczy. Archiwista nie wybiera, nie preferuje źródeł pod kątem

²⁷³ W. Kothe: *Gegenwartsgeschichtliche...*, s. 201.

²⁷⁴ T. Grygier: *Archiwum Referatu Historycznego...*, s. 9.

²⁷⁵ *The Oral History Collection of Columbia University*, ed by Elisabeth B. Mason and Luis M. Starr, New York 1973, s. 15. Archiwalna „historia opowiedana” (*Oral History*) obejmuje trzy grupy nagrań na taśmy magnetofonowe: a) tzw. prymarne źródła dźwiękowe, przede wszystkim publicznych wystąpień i przemówień; b) zaplanowane wywiady na taśmach magnetycznych; c) ujęcia pieśni ludowych oraz dialektów regionalnych (zob. G. Powell: *The Oral History Collection of the National Library of Australia*, „The Journal of the Archives Section”, t. 5/6: 1974, s. 137). Metodycznym podręcznikiem prowadzenia „oral history” jest książka Wiliam W. Moss (*Oral history program manual*, New York 1975, s. 109). Obejmuje ona zagadnienia tak ogólne (np. przygotowań do wywiadów, techniki wywiadów, wykorzystania wywiadów), jak i szczegółowe, praktyczne (np. przechowywania wywiadów oraz ich opracowywania). Dyskusję na temat roli, celowości oraz przygotowań do niej zob. Ronald L. Filippelli: *Oral History*, „The American Archivist”, t. 39: 1976, s. 479—483.

widzenia tradycji. Zachowuje wszystko, co uważa za prawidłowy obraz rzeczywistości; waloryzowanie zebranych materiałów pod kątem widzenia potrzeb tradycji pozostawia innym. W języku archiwalnym mówi się wówczas o tzw. „modnych archiwaliach”. Waloryzowanie archiwalne jest raczej natury techniczno-organizacyjnej, zmierzającej do osiągnięcia pełnego odbicia rzeczywistości. Dlatego w archiwach jest więcej źródeł wyprodukowanych przez ludzi kierujących życiem społecznym (decydujących o nim) oraz przez ludzi przeciwstawiających się oficjalnym władzom (opierających się im). Archiwista musi więc sobie zdawać sprawę ze współczesnych tradycji, ale nie wolno mu im ulegać. Szczególnie niebezpieczne jest waloryzowanie centralne, czyli ustalanie wartości źródeł przez jeden organ centralny; prowadzi ono do „absolutyzmu wartościowania”. W polityce archiwalnej widoczna jest przeciwstawność pionowego (wertikalnego) wartościowania (centralnych planów akt z kwalifikacjami) wobec horyzontalnego waloryzowania (poziomego, empirycznego). To pierwsze jest spojrzeniem badacza specjalisty (np. historyka), to drugie jest prawidłowym spojrzeniem archiwisty. Prowadzenie przez archiwistów zeznań świadków możliwe jest tylko przy stosowaniu waloryzowania horyzontalnego²⁷⁶. Bez tego rodzaju waloryzowania nie sposób bowiem ustosunkować się do obowiązujących tradycji. Tradycja jako doświadczenie kolektywne oznacza spuściznę kulturową, ogół dóbr duchowych przekazanych pewnemu pokoleniu przez jego przodków. Przekazywanie to nie odbywa się jednak w sposób mechaniczny na tej tylko właściwości, że pewien przedmiot trwa. To co jest przekazywane przez tradycję, np. pewien obyczaj, wierzenie, nie ma charakteru rzeczy, to jest czegoś, co może istnieć bez względu na człowieka i jego podłoże psychiczne. Mamy tu do czynienia z tworam, które nie posiadają pozaludzkiego istnienia. Przyjmuje się, że trzy czynniki składają się na tradycję, jeżeli nie jest ona określonym zbiorem zamkniętym, lecz funkcjonowaniem, systemem przepływu między dobrami wytworzonymi przez przeszłość a aktualnym owych dóbr przyswajaniem. Owe trzy czynniki to — wybór, ciężenie i orientacja. Jest to orientacja waloryzująca, a nie czysto poznawcza. Nie ma w tej waloryzacji jakiejś zasadniczej różnicy między badaczem a każdym innym konsumentem kultury. Zachodzi tylko gradacja w jej uświadomieniu intelektualno-teoretycznym przez badacza, a działaniu nawykowym po stronie zwykłego konsumenta kultury. Na szczęście w życiu prawidłowo rozwijającego się społeczeństwa wybór w kulturze, czyli dobór tradycji to tylko preferencja, a nie całkowite odrzucanie i przekreślanie²⁷⁷. Z tego ostatniego stwierdzenia musi sobie zdawać sprawę właśnie archiwista, gdyż jego decyzje, np. dotyczące „wybrakowania materiałów archiwalnych”, prowadzą w zasadzie do odrzucenia i przekreślenia. Dlatego konieczna niejako zawodowa ostrożność w wartościowaniu i wyborze źródeł, ostrożność preferująca archiwalną „działalność dokumentacyjną”, tzn. zbieranie i tworzenie źródeł będących tak pozostałościami życia, jak

²⁷⁶ Por. B. Brachmann u. H. Schreyer: *Minimum oder Maximum der Dokumentation*, „Informationsdienst”, 1969, nr 17, s. 47.

²⁷⁷ Por. J. Szczepański: *Odmiany czasu...*, s. 538. Niemniej archiwista nie może przyjąć stanowiska postulatu socjologa o niewartościowaniu w badaniach socjologicznych, które muszą być wolne od oceny i wartościowania etycznego. Przede wszystkim selekcja archiwalna jest preferowaniem.

i pozostałościami tradycji. Trzeba zwrócić jeszcze uwagę na to, że tworzenie źródeł przez archiwistę dotyczy raczej okresu do 50 lat wstecz. Tylko relacje z tego okresu posiadają istotną wartość, przede wszystkim w zakresie relacji inspirującej (kwestionariusza)²⁷⁸.

— Drugą podgrupą zeznań świadków są wspomnienia. Z punktu widzenia metodyki jest ona identyczna z kwestionariuszami z tą tylko różnicą, że kwestionariusz z góry ustala pewien schemat, a we wspomnieniach również układ, kompozycja jest odzwierciedleniem osobowości piszącego. Wspomnienia są wartościowe tak ludzi wpływających na życie, jak i ludzi odczuwających działania innych, np. wspomnienia robotników, chłopów²⁷⁹.

3°. Inną grupą zbiorów współczesnych, która musi być objęta działalnością dokumentacyjną archiwów, są tzw. źródła publicystyczne. Najważniejszym rodzajem tych źródeł są druki. Drukowany przekaz źródłowy (czyli archiwalnie „materiał powtarzalny” lub „zwielokrotniony”) archiwista zdecydowanie ogranicza do publikacji urzędowych organów administracji państwowej, samorządowej, gospodarczej, instytucji, organizacji lub osób wpływających względnie zamierzających wpłynąć na wydarzenia w państwie. Istotą zbierania „źródeł publicystycznych” przez archiwista jest organizacja tzw. „archiwum dialogu prasowego” (Zeitungsdialogarchiv), w którym zbiera się informacje dziennie z kilkunastu (najmniej 5—6) gazet, by mieć przegląd różnych ujęć bieżących faktów²⁸⁰. Archiwum musi również zbierać druki informujące o „zamierzeniach wpływania na wydarzenia”. Rozróżniamy następujące rodzaje „źródeł publicystycznych”:

— Pierwszym rodzajem tych źródeł są druki urzędowe. Druki te zbiera się dwojako: po pierwsze indywidualnie, korzystając tylko z grzeczności poszczególnych twórców zespołów aktowych; po drugie mechanicznie, przez odgórne zarządzenia dotyczące obowiązku odsyłania druków urzędowych instytucji, np. państwowych do archiwum państwowego w jednym egzemplarzu. Sprawa jest o tyle ważna i pilna, że druki te zajmują szczególne miejsce w życiu każdego archiwum. Zagadnieniem

²⁷⁸ Krystyna Kersten: *Relacje jako typ źródła historycznego*, w: *Pamiętnik X Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2, Warszawa 1968, s. 319.

²⁷⁹ Ilse Schiel: *Errinerungen als Quelle und Literatur zur Geschichte der Arbeiterbewegung*, „Archivmitteilungen”, 1976, s. 46. Archiwalna wartość wspomnień jest ewidentną, mimo iż zawsze posiadają one tendencje apologetyczne. Tendencje te istnieją nawet w takich przypadkach, kiedy autor stara się fakty przedstawiać uczciwie. Archiwista musi wiedzieć; iż każde wspomnienie trzeba wpierw „odcyfrować”, by stało się źródłem historycznym. To „odcyfrowanie” wspomnień może najpewniej — w oparciu o zasób aktowy — przeprowadzić właśnie archiwista. Niektórzy do tej grupy źródeł wprowadzają również zbiory autografów, jako ważnego przyczynka do biografistyki, historii nauki i kultury (por. Hans Joachim Mey: *Die Zentralkartei der Autographen bei der Staatsbibliothek Preussischer Kulturbesitz*, „Der Archivar”, 1978, s. 361). Ogólne uwagi na temat wspomnień i ich gromadzenia zob. Jan Szczepański: *Zasady gromadzenia i naukowego użytkowania dokumentów pamiętnikarskich*. „Pamiętnikarstwo pol.”, t. 2: 1972, s. 3.

²⁸⁰ Z archiwalnego punktu widzenia w grupę tych źródeł publicystycznych wchodzi tzw. „szara literatura” (Graue Literatur). Bibliotekarze w jej ramy wkładają wszystkie druki, które znajdują się poza handlem księgarskim i przeważnie nie ukazują się w zwykłych formach książkowych (np. druki firmowe, sprawozdania ze zjazdów, drobne druki różnego rodzaju — zob. „Graue Literatur”, *ihre Sammlung, Beschaffung und Bearbeitung in der Bibliothek des Deutschen Bundestages*, Bonn 1976, s. 41 oraz informacja w „Der Archivar”, 1973, s. 303).

druków urzędowych zajęła się również archiwalna Konferencja Okrągłego Stołu w Jerozolimie w 1970 r. Ustaliła ona ogólną zasadę mającą obowiązywać na całym świecie, iż „proweniencja urzędowa” druków kwalifikuje je do archiwaliów; forma zewnętrzna druków, kwalifikująca je do bibliotek jest kryterium drugorzędnym. Tym sposobem „druki urzędowe” uznano za podstawowy obiekt zadań dokumentacyjnych archiwów. Są one elementem nowych zadań archiwalnych, występujących równolegle z dotychczasowymi zadaniami zarządzania (tradycyjnymi trzema „C” = conserver, classer, communiquer) archiwaliami oraz prowadzenia badań naukowych. Tym nowym zadaniem jest „dokumentacja” ujmowana dwójako: raz jako informatyka, drugi jako dokumentalistyka²⁸¹.

Druki urzędowe zwykle włączane są do bibliotek archiwalnych, jako ich specjalny dział. Są to biuletyny instytucji państwowych, samorządowych, jurysdykcji, korporacji samorządowych itp. Zresztą kompetencje i właściwość terytorialna archiwów ustala w tym zakresie granice zbiorów druków urzędowych. Grupę samą dla siebie stanowią druki oraz sprawozdania drukowane administracji i przedsiębiorstw gospodarczych. Można mieć w tym przypadku zastrzeżenia, czy materiały te zaliczyć do „źródeł publicystycznych” zwykle związanych z propagandą i informacją. Drukowane sprawozdania są raczej sprawozdaniem rzeczowym. Niemniej należą one do ogólnej grupy zbiorów współczesnych, przechowywanych raczej w bibliotekach archiwalnych i nie można łączyć ich z zespołami archiwalnymi (jeśli nie są załącznikami do akt).

Druki urzędowe można podzielić na następujące kategorie:

druki własne instytucji różnego charakteru związane z twórcą zespołu aktowego, ale nie mieszczące się w zespole aktowym (np. sprawozdania drukowane);

publikacje obcego pochodzenia, ale dotyczące twórcy

²⁸¹ K.H. Schwebel: *12 Internationale Konferenz der Table Rond des Archives*, „Der Archivar”, 1971, s. 365. Wprowadzono nawet nowe pojęcie „archiwum druków” (archives imprimées = Drucksachenarchive). Szczegóły oraz całą literaturę przedmiotu zob. Friedrich Facius: *Amtliche Drucksachen*, „Der Archivar”, 1977, s. 259—272. Instruktywne uwagi na temat rozgraniczenia między drukami archiwalnymi a drukami bibliotecznymi podał Kurt Forstreuter (*Druckschriften als Ergänzung von Archivalien, Grenzen von Archiv- und Bibliotheksgut*, „Der Archivar”, 1964, s. 245—252). Zagadnienia związane z drukami urzędowymi wiążą się z ich bibliograficznym ujęciem. Specjalne bibliografie druków urzędowych stają się podstawowym fundamentem ich ewidencyjnego ujęcia i zabezpieczenia (por. Friedrich Facius: *Amtliche Drucksachen, Ein Grenzgebiet zwischen Archiven und Bibliotheken*, „Der Archivar”, 1955, s. 209). Dalej chodzi o sprecyzowanie pojęcia „druki urzędowe” wszelkiego rodzaju administracji, organizacji i korporacji (w tym korporacji kościelnych). Próbę ustalenia definicji pojęcia „druki urzędowe” podjęła XII Międzynarodowa Konferencja Okrągłego Stołu Archiwów w r. 1970 (*Actes des onzième et douzième Conférence internationales de la Table Ronde des archives, Douzième Conférence de la Table Ronde des archives Jérusalem 1970, I-ère partie: Les archives imprimées*, s. 99, 157). Niemniej różnice ujęć pojęcia „druki urzędowe” między archiwistami a bibliotekarzami w dalszym ciągu istnieją. Generalnie przyjmuje się, że „drukami urzędowymi są wszystkie publikacje wydane przez władze i publiczno-prawne organizacje, publikacje niezależnie od treści, przeznaczenia oraz celu”. Jako źródło polihisteryczne druki urzędowe uznaje ks. Stanisław Librowski (*Katalog rubrycel i schematyzmów diecezji i zakonów historycznej Polski znajdujących się w księgozbiorze podręcznym Archiwum Diecezjalnego we Włocławku*, „ABIMK”, t. 27: 1973, s. 59, 65). Schematyzmy określa się również jako „tabulae”, a rubrycele jako „dyrectoria”, „kalendaria”.

zespołu aktowego (archiwalnego), a nie mieszczące się w zespole aktowym;

publikacje o bce nie dotyczące twórcy zespołu aktowego, przesyłane do ogólnej wiadomości;

czasopisma zawodowe związane z twórcami zespołów aktowych (archiwalnych)²⁸².

Państw konstytucyjnych XIX wieku oraz demokracji parlamentarnych XX stulecia nie można wyobrazić sobie bez partii politycznych. Tak samo dyktator naszych czasów nie może istnieć bez jednolitej i prowadzącej (wiodącej, przewodzącej) partii. Właśnie druki tych partii ułatwiają znacznie zrozumienie działalności aparatu państwowego. Dlatego archiwa państwowe winny te druki również zbierać. Ale jeśli one mają oprzeć się krytycznemu badaniu, nie można ograniczać się tylko do druków ulotnych, lecz obejmować działalnością dokumentacyjną archiwów również podstawowe druki partyjne (np. protokoły zjazdów partyjnych) oraz druki bieżące (np. informacyjne)²⁸³.

Specyficznym rodzajem druków urzędowych są księgi adresowe, posiadające znaczenie przy ocenianiu wartości materiałów wyborczych (akt wyborczych), spisów ludności, katastrof i hipotek²⁸⁴.

Przy omawianiu zadań dokumentacyjnych związanych ze zbieraniem

²⁸² Podział na grupy druków urzędowych jest różny. Ostatnio proponuje się następujący podział: a) dzienniki ustaw; b) dzienniki urzędowe; orędowniki; c) stenogramy posiedzeń organów parlamentarnych, kolegialnych, preliminarze budżetowe; d) protokoły konferencji synodalnych; e) roczniki państwowe, schematyzmy; f) druki statystyczne, wykazy miejscowości; g) memoriały; h) mapy; i) sprawozdania urzędowe, rozstrzygnięcia sądowe, rozkłady jazdy, książki telefoniczne, druki patentowe, rozkazy wojskowe, druki jubileuszowe, rozkłady komunikacyjne, plakaty urzędowe, grafika urzędowa (m.in. znaczki pocztowe, blankiety, karty żywnościowe i towarowe, obligacje, nadania tytułów (por. zbiór druków urzędowych w WAPO XXX/1—160—165). Rozróżnienia i charakterystyka poszczególnych grup druków urzędowych wymaga dalszego rozpracowania. Przykładem może być próba ks. St. Librowskiego: *Katalog rubrycel...*, „ABiMK”, t. 25: 1972, s. 43—44. Rubrycele służą jako wskazania np. do odmawiania brewiarza, natomiast schematyzmy jako informacja i statystyka ogólna i szczegółowa o danej diecezji. Każdy rodzaj tych druków ma swój rodzaj, przechodził różne przemiany i posiada różnorodną wartość (por. Carl Haase: *Studien zum Kassationsproblem*, „Der Archivar”, 1976, s. 183). Szerzej sprawę ujmuje K. Forstreuter i na miejsce pojęcia „druki urzędowe” (Amtliche Drucksachen) wprowadza pojęcie „pisma drukowane” (Druckschriften). Obejmuje więc tym pojęciem również czasopisma publicystyczne (K. Forstreuter: *Druckschriften...*, s. 245).

²⁸³ Sprawę druków urzędowych ujmuje się dwójako: a) raz jako sprawę rozgraniczenia obszaru działania archiwalnego i bibliotecznego; wychodzi się z założenia, iż złudzeniem jest przekonanie o wystarczającym zabezpieczeniu kompletności druków urzędowych przez ustalenie obowiązkowego egzemplarza dla bibliotek. Archiwa muszą więc także je zbierać (zob. Walter Barton: *Der Zeitungspflichtexemplar und die Notwendigkeit des Zeitungssammelns auch in Archiven*, „Der Archivar”, 1968, s. 270); b) drugi raz jako problem organizacyjno-metodyczny. Otóż przyjmuje się konieczność uwzględnienia przy porządkowaniu druków urzędowych „zasady (prawa) niepewnej proveniencji”, tzw. określenia i porządkowania ich według przynależności wydawcy (szczegóły por. Anita Stauch: *Amtsdruckschriften in Bibliotheken*, „Der Archivar”, 1978, s. 47 i Gerhard Heyl: *Drucksachen in Archiven*, „Der Archivar”, 1978, s. 50). Przykładem wykorzystania druków urzędowych w pracy archiwalnej może być artykuł K. Forstreuter: *Der Druck von litauischen und polnischen Bekanntmachungen in Preussen*, „Zeitschrift für Ostforschung”, t. 1: 1962, s. 640.

²⁸⁴ Współcześnie archiwista musi się zająć zmechanizowaną organizacją adresów ludności (ADREMA), niezbędną np. dla wygotowywania spisów wyborców.

druków urzędowych należy zasygnalizować specjalne zagadnienie, jakie stanowi funkcja biblioteki archiwalnej. Archiwum bez biblioteki naukowej (biblioteki podręcznej, służbowej), jako podstawowej pomocy przy opracowywaniu zasobów archiwalnych, jest nie do pomyślenia. Wydaje się, że charakter tej biblioteki, jako służącej bezpośrednim służbowym czynnościom pracowników archiwum i korzystającym z archiwum i archiwaliów, zmusza do ustalenia zasady, iż korzystanie z niej może być tylko na miejscu. Musi ona być wyłączona z ogólnego ruchu wypożyczeniowego między bibliotekami, podobnie jak i archiwalia. Biblioteka archiwalna winna być uzupełnieniem akt w danym archiwum, narzędziem przy poszukiwaniach archiwalnych, warsztatem szkoleniowym dla archiwistów, zbiorem publikacji biograficznych, pomocą dla bieżącej pracy archiwalnej, biblioteką prawno-administracyjną i organizacją biurowości, ośrodkiem bibliograficznym oraz włączona w system informatyki archiwalnej²⁸⁵.

Druki urzędowe wymagają organizowania ich według wystawcy, naturalnie w rozumieniu politycznej inicjatywy oraz odpowiedzialności. Ta zasada pracy jest wygodniejsza od porządkowania ich według subiektywnych grup rzeczowych lub chronologicznych. Archiwalna zasada i metody porządkowania okazują się w stosunku do druków wygodniejsze tak dla badań historycznych, jak i dla informacji²⁸⁶.

— Drugim rodzajem źródeł publicystycznych są druki okolicznościowe. Należy podkreślić, że tego rodzaju materiały są szczególnie ciekawe na terytoriach spornych (np. przygranicznych). Dlatego specjalne zadania dla archiwów ziem kresowych w zakresie dokumentacji współczesnej są istotnymi dla ich specyficznego oblicza i charakteru. Ta bowiem grupa źródeł publicystycznych jest znacznie ważniejszą od „świadcstw świadków” lub od „wspomnień”. Niektórzy określają je jako „druki o doraźnym znaczeniu”, ale pozwalające na lepsze zrozumienie współczesnych czasów. Do nich zalicza się ogólnie: druki ulotne, prospekty, reklamy, anonsy, programy teatralne, przewodniki po wystawach itp.²⁸⁷.

²⁸⁵ Maria Sławoszewska: *Gdańska „Bibliotheca Archivi”*, „Archeion”, XL: 1964, s. 131; Arnaldo d'Addario: *La formazione delle biblioteche degli archivi di stato*, „Rassegna degli Archivi di Stato”, t. XXI: 1962, nr 1, s. 12. Por. ks. Stanisław Librowski: *Stan i potrzeby...*, s. 25, gdzie podkreśla się, że pracownia naukowa archiwum bez księgozbioru podręcznego nie całkowicie spełnia swe zadanie. Dalej — zasięg terytorialny księgozbioru, w skład którego wchodzić winny czasopisma urzędowe diecezji, zakonów, schematyzmy i rubryce, zwykle przekracza zasięg terytorialny zasobu aktowego określonego archiwum. Por. informacje Stefanii Wójcikowej: *Zarys dziejów biblioteki Archiwum Państwowego Miasta Stołecznego Warszawy i Województwa Warszawskiego*, „Archeion”, LXIII: 1975, s. 77—93. Dla korporacji kościelnych o roli druków urzędowych mówi ks. Kazimierz Śmigiel (*Schematyzmy duchowieństwa niemieckiego w „Wartheland”*, „ABiMK”, t. 36: 1978, s. 371).

²⁸⁶ F. Facius: *Ämtliche Drucksachen...*, s. 270.

²⁸⁷ Druki okolicznościowe są typową „szarą literaturą” lub, jak się ją inaczej określa, „literaturą niekonwencjonalną” (zob. Jürgen Rohwer: *Erfahrungen mit „grauer Literatur” in Bibliotheken*, „Der Archivar”, 1978, s. 49). Dzieli się ją na: a) „sprawozdania naukowe” (raporty, protokoły obrad); b) materiały informacyjne (organizacji, władz, partii politycznych i firm); c) propagandowe broszury, gazety, plakaty, ulotki różnych organizacji. Do druków okolicznościowych zalicza się również „mowy pogrzebowe” (jako załączniki do klepsydr). Archiwa tymi drukami dysponują w dużej ilości (zob. Gustaw Früh, Hans Goedeke, Hans Jürgen Wilckens: *Die Leichenpredigten des Stadtarchivs Braunschweig*, Hannover 1976, s. 120 oraz w WAPO w zbiorach podworskich i w zespole Uniwersytetu „Arbertina”).

— Trzecim rodzajem źródeł publicystycznych jest prasa i wycinki prasowe. Archiwiści wartość prasy ocenili już dawno. Zbiory wycinków prasowych oraz informacji (komunikatów) prasowych stanowią np. ważną część zespołów urzędów administracji publicznej od połowy XVIII wieku. Historycy natomiast na wartość gazet zwrócili uwagę dopiero na początku XX wieku (ściśle w 1911 roku prof. Jerzy Kaufmann). Wyraża się obecnie opinię, że nawet bez studiów archiwalnych, a w oparciu o zorganizowane dobrze informacje prasowe można osiągnąć znaczne wyniki badawcze. Niemniej archiwista zdawać sobie musi sprawę z tego, iż masowość informacji prasowych podobna jest do chleba z wielkich pieców, który wyrabiany jest, by szybko znajdował nabywcę i dobrze się przechowywał, a nie dla wartości odżywczych. Tym samym wartość informacji prasowych jest znacznie obniżona. Wartościowanie więc prasy musi być prowadzone skrupulatnie. Z jednej strony należy przyjąć podział źródeł dziennikarskich na informację prasową i publicystykę²⁸⁸, z drugiej — iż domeną dziennikarstwa są aktualne fakty. Informacja prasowa konstatuje te fakty, publicystyka zaś ocenia i wartościuje zjawiska — jest sposobem reagowania na rzeczywistość oraz zwiększa potencjał informacyjny. Dla działalności dokumentacyjnej archiwisty ważnym jest pytanie, co przesądza o „wartości odżywczej” treści przynoszonych przez prasę? Można na ogół przyjąć stwierdzenie, iż publicystyka kończy się wraz z oczywistością omawianych spraw, a stałe „młócenie” znanych spraw jest podstawowym instrumentem indoktrynacji. Dalej — innym elementem wartościowania źródeł dziennikarskich jest stwierdzenie, czy publicysta jako osobowość ma coś do powiedzenia od siebie w poruszanej sprawie. Jest to o tyle ważne, że w naszym gwałtownie zmieniającym się świecie niewiele rzeczy starzeje się tak szybko jak informacja. Niemal w każdej dziedzinie, z wyjątkiem może historii, sytuacje zmieniają się szybciej, niż mogą być napisane i wydane książki. W rezultacie same książki nie są już wystarczającym źródłem i gdy potrzebne nam są aktualne informacje, sięgamy po inne materiały. To jest przyczyną szczególnej wartości dokumentacji prasowej dla instytucji zainteresowanych tokiem bieżących wydarzeń. Sama

²⁸⁸ Michał Szulczewski: *Publicystyka i współczesność*, Warszawa 1969, s. 5, 22, 35, 125. W polskiej literaturze mało można znaleźć uwag dotyczących krytyki źródłowej prasy (por. A. Zand: *O potrzebie specjalnej metodologii dla historii nowożytnej i nowych nauk pomocniczych*, „Kwart. hist.”, t. 43: 1929, s. 195; B. Krzywobłocka: *Prasa jako źródło historyczne*, „Kwart. prasozn.”, 1957, nr 1, s. 39; J. Myśliński: *Uwagi o prasie polskiej przełomu XIX i XX wieku jako źródło historycznym*, „Roczn. Hist. Czas.”, t. 14: 1974, z. 1, s. 6). Najpełniej np. prasę wielkopolską jako źródło historyczne wykorzystał prof. dr Andrzej Wojtkowski w swej *Bibliografii historii Wielkopolski*. Przykładem studium historycznego opartego na źródłach publicystycznych jest praca B. Manna (*Die baltischen Länder...*, s., V); określa się tam pracę naukową opartą na źródłach publicystycznych jako tzw. „możliwą historię”. Ostatnio wykorzystuje się coraz więcej prasę dla przedstawiania szerszych problemów, stawiając pytania: co, ile i jak ocenia prasa wielkie wydarzenia światowe? jak reagowała prasa na te wydarzenia? jaki był stosunek prasy do programów rozwoju świata? jaki jej stosunek np. do I Soboru Watykańskiego (zob. ks. Józef Kowalik: *Sobór Watykański I w świetle „Dziennika Poznańskiego”, Studium źródłoznawcze*, „ABiMK”, t. 35: 1977, s. 195, 196). Stwierdza się, że „mimo subiektywizmu, pragmatyzmu i propagandyzmu prasa jest źródłem bardzo interesującym, ułatwiającym wniknięcie w problemy swego czasu, dokładnie oddającym atmosferę i koloryt dawnych dni”. Można mieć jedynie zastrzeżenia co do „dokładności”.

bowiem informacja prasowa, która się wczoraj ukazała lub w ubiegłym tygodniu, jest już przestarzała, niepełna, a co więcej w dużej mierze nieosiągalna. Wreszcie trzeba umieć dość szeroko ująć granice publicystyki, która może istnieć nie tylko w prasie, ale również w poezji, literaturze pięknej, muzyce a nawet w nauce. Sprawa jest o tyle istotną, iż badanie procesu informacyjnego to główna część składowa prasoznawstwa; inne nauki (np. psychologia, ekonomia, antropologia, prawo, socjologia, nauki polityczne itp.) proces informacyjny traktują jako drobną częśćkę swych zainteresowań. Dlatego archiwa prasowe zbierają różne manuskrypty, listy, spuścizny, gazety, czasopisma i ulotki²⁸⁹. Dla wartościowania źródeł dziennikarskich ważną sprawą jest również ich prawidłowe zorganizowanie i techniczne przechowywanie (np. sformowanych tomów oprawnych roczników lub luźno przechowywanych miesięcznych wiązek)²⁹⁰. Punktem zaś wyjścia rozważań na temat znaczenia informacji prasowej jest stwierdzenie, iż historię narodu można znaleźć również w jego prasie. Dlatego zbierając informacje prasowe archiwista musi znać charakter i wartość np. gazety (wydawnictwa prasowego)²⁹¹. Archi-

²⁸⁹ Mieczysław Kafel: *Prasoznawstwo*, Warszawa 1969, s. 40; R. Seeberg-Elverfeldt: *Das dänische Pressearchiv und Pressemuzeum in Aarhus*, „Der Archivar”, 1961, s. 405; Geoffrey Whatmore: *Archiwum redakcyjne w prasie*, Kraków 1969, s. 5.

²⁹⁰ Kurt Koszyk: *Zeitungssammlungen in Deutschland*, „Der Archivar”, 1958, s. 149; M. Kafel: *Prasoznawstwo...*, s. 172; Roland Seeberg-Elverfeldt: *Pressesammlungen und Presseforschung*, „Der Archivar”, 1959, s. 219. Podkreśla się wagę wycinków prasowych z uwagi na ich publiczność, aktualność oraz trwałość (Archivalität). Zwykle uzasadnia się konieczność zbierania gazet przez archiwa tym, że obecny archiwista z reguły jest raczej bardziej zainteresowany współczesnością i kulisami bieżącego życia od bibliotekarza, muzealnika czy innego rodzaju dokumentalisty. Archiwista musi zawsze być historykiem z nachyleniem na historię współczesną. Archiwista musi sobie zdawać sprawę z roli „nierozpoznanej dotąd siły kulturowej”, jaką jest prasa (np. zapoznać się z gigantycznymi dziełami o prasie — Otto Groth'a (*Die unerkannte Kulturmacht*, Berlin 1972, 7 tomów) oraz Emila Dovifat'a (*Handbuch der Publizistik*, Berlin 1969, 3 tomy) i odpowiednio wykorzystać w pracy archiwalnej. Tok pracy archiwalnej archiwum prasowego obejmuje kolejno: wybór tekstu (czytanie) według określonych kryteriów (treści informacji, jej ciężaru gatunkowego, kontrowersyjności, szerokości komentarza) zabezpieczających „bezpartyjność” zbiorów i wieloaspektowość; dalej ewidencyjne ujęcie, i to pod wieloma aspektami; wreszcie skorelowanie jej z innymi grupami źródeł, skatalogowanie systematyczne i alfabetyczne, posygnowanie, uporządkowanie. Zob. Marianne Englert: *Aufbau und Organisation eines Redaktionsarchivs am Beispiel des Zentralarchivs der Frankfurter Allgemeinen Zeitung*, „Der Archivar”, 1978, s. 206. Każde „archiwum redakcyjne” (prasowe) jako instytut dokumentacyjny posiada co najmniej: archiwum rzeczowe, archiwum osobowe, archiwum procesowe (kryminalne, cywilne, bezsporne), archiwum recenzyjne, archiwum autorskie (dziennikarzy wydawnictwa).

²⁹¹ Egon Merker: *Presse und Dokumentation*, „Der Archivar”, 1958, s. 211; E. Merker: *Pressearchiv und Pressedokumentation*, „Der Archivar”, 1966, s. 161. Zagadnienie „dokumentacji prasowej” ujmuję się również z czterech aspektów: a) formowania „możliwej historii”, ułatwiającej poznanie motywacji i trendów procesu rozwojowego społeczności; b) jako „źródła zastępczego”, w pewnym sensie nawet lepiej wyjaśniającego zdarzenia od „źródła oryginalnego”; c) jako instrumentu wyjaśniającego aktualne zagadnienia intensyfikacji działań; d) jako instrumentu pozwalającego na całościowe ujmowanie bieżącej publicystyki (szczegóły zob. T. Grygier: *Uroczystości gietrzwałdzkie, ich aspekt katolicki oraz polski w latach 1877—1944 w świetle akt władz wschodniopruskich*, „Stud. warm.”, t. XIV: 1977, s. 261—264). W ujęciu czynnościowym i substancjalnym „dokumentacją prasową” w bezpośrednim zarządzaniu dzieli się również na dwie zasadnicze grupy: zewnętrzną i wewnętrzną. Do zewnętrznej zalicza się: służbę prasową, notatki

wista bowiem nie może ulegać istotnym tendencjom „prasy i dokumentacji prasowej”, które streszczają się do „agitacji i propagandy”. Dalej trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że publicystyka coraz bardziej nie chce informować, a zamierza wpływać na opinię publiczną. Publicysta grawituje między „misjonarzem a urzędowym kłamcą, coraz mniej nawet kaczką dziennikarską”. Jest źródło publicystyczne pozostałością sił działania, wpływających na postawę polityczną i społeczną pojedynczego człowieka; jest instrumentem kształtowania opinii publicznej. Dlatego ważnym jest ono dla państwa, dla historiografii politycznej, a tym samym dla archiwów. To źródło ułatwia dalej badanie nie tyle opinii publicznej (demoskopia operuje innymi źródłami — zeznaniami świadków), ile faktorów, którym zależało na podawaniu takich a nie innych informacji, by przez to wpływać na ogół społeczności. Punktem wyjścia tego badania musi być ocena wartości samych archiwów prasowych. Nie wolno bowiem zapominać, że źródło stanowi tak dla nauki, jak i dla prasy najważniejszy element pracy. Niemniej w ustosunkowaniu się nauki i prasy do źródła informacji a archiwistyką zachodzi zasadnicza różnica. Dykasteria naukowa i publicystyczna widzą w źródle raczej tylko „informację”; archiwista natomiast uważa je przede wszystkim za wieczyste dobro kulturalne, dowód działania oraz instrument zarządzania. Dla archiwisty są to wartości prymarne, zaś wartość informacyjna dla celów nauki i kształtowania opinii publicznej jest wartością sekundarną. Jednak w działalności dokumentacyjnej archiwów te wartości sekundarne źródła muszą być przez archiwistę umiejętnie wydobywane oraz uwzględniane, przyjmując stwierdzenie, iż prasę należy traktować jako „rozmowę współczesności ze sobą o sobie”²⁹². Przyjmuje się, że nawet Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu było dla ówczesnych ludzi podobną informacją jak obecnie wiadomości publicystyczne. Dalej — należy pamiętać, że wartość dokumentacji prasowej mierzy się porównaniem, przymierzeniem jej do akt (archiwaliów). Archiwista ostatecznie musi wiedzieć, że mniej ważnym jest to, co ogłoszono, czy podano do publicznej wiadomości, a istotniejszym jest to, czego nie podano a winno się podać²⁹³. Co więcej, podana i przyjęta wiadomość wcale nie oznacza, iż wydarzenie, o którym ona informuje, zaistniało rzeczywiście, że powtarzające się wiadomości lub meldunki wcale nie gruntują ich prawdziwości, że wiadomości, jeśli nawet podają informacje o jakichś wydarzeniach, zawierają już ich ocenę, opinię (opinię wstępną lub jej propozycję) dla przyjmującego wiadomości. Każda informacja, np. prasy nazistowskiej, ma swoistego

prasowe, konferencje prasowe, informacje prasowe, wywiady, kontakty, całość wysiłków zmierzających do podania publiczności najlepszego obrazu twórcy zespołu aktowego (np. firmy). Do wewnętrznej grupy zalicza się: lektorat prasowy, informacja kierownictwa, informacja rzeczowa komórek organizacyjnych twórcy zespołu aktowego, wydawanie informacji wewnętrznej oraz archiwalizację wycinków prasowych (por. August Wittkamp: *Pressearbeit bei Friedrich Krupp*, „Der Archivar”, 1968, s. 28).

²⁹² Else Bogel und Elger Blum: *Die deutschen Zeitungen des 17. Jahrhunderts*, Bd 1, Bremen 1971, s. 7. Zwrócić trzeba uwagę na publicystyczny charakter literatury pięknej, która jest „zwierciadłem przechadzającym się po gościńcu”. Literatura piękna też bowiem stawia sobie podstawowe dwa pytania filozoficzne dotyczące: a) sposobu istnienia człowieka — nieśmiertelność; 2) istnienia czegokolwiek — przygodność (por. ks. T. Styczeń: *Zarys...*, s. 9).

²⁹³ Heinz Klatte: *Pressearchive*, „Der Archivar”, 1967, s. 32.

rodzaju tendencję, a mianowicie „czystej tendencji odzwyczajania, a nawet pozbawiania wolności myślenia”. Ta relatywność informacji prasowej i publicystycznej musi być przez archiwistę rozpoznana w każdym poszczególnym przypadku i jest punktem wyjścia pracy nad archiwalizowaniem wiadomości prasowych, źródeł dziennikarskich. Sprawa zresztą o tyle jest ważna, że współczesny człowiek widzi zwykle tylko anonimową masę prasy, filmu, radia z ich produktami — książką, ulotką, plakatem lub obrazem. Archiwista musi tymczasem tę anonimowość rozszyfrować i usystematyzować. Tej pracy nie wykona ani bibliotekarz, ani muzealnik, ani dokumentalista, a nawet archiwista redakcyjny; oni bowiem dysponują co najwyżej wycinkami materiałów; bibliotekarze w najlepszym wypadku dysponują „obowiązkowym egzemplarzem” druków z określonego terytorium, co nie jest wystarczającą podstawą krytyki źródeł. Ponieważ archiwście chodzi o kompletność zbiorów źródeł z zakresu kształtowania opinii publicznej, więc dla przeprowadzenia analizy rozszyfrowującej inspiratorów informacji prasowej potrzebna jest znajomość całego zasobu źródłowego określonego terytorium (terytorium kompetencji archiwalnej)²⁹⁴.

Z tą trzecią grupą źródeł publicystycznych wiąże się równocześnie problem organizacyjny. Stosownie do warunków miejscowych archiwum musi prowadzić chronologiczne serie czasopism, przede wszystkim druków urzędowych, mimo iż zasada gromadzenia serii czasopism obowiązywać winna w bibliotekach. W tej akcji archiwista może w pełni wykorzystywać system pracy archiwum prasowego oraz archiwum redakcyjnego. Archiwista posiadając podstawową bazę źródłową, jaką są archiwalia klasyczne, musi się tą sprawą zająć, nawet mimo prawidłowej pracy bibliotek regionalnych i lokalnych oraz mimo stwierdzenia, że czasopisma stają się coraz bardziej ekstensywnymi lub posiadają coraz mniejszą wartość i coraz bardziej ubogo spełniają swą funkcję transmisji między ekskluzywnym myśleniem a opinią popularną. Ważną bowiem w dalszym ciągu jest rzeczą koncentrowanie się publicystyki na kształtowaniu opinii publicznej, w myśl inspiracji określonych ośrodków dyspozycyjnych polityki informacji. Archiwista musi ten ośrodek dyspozycyjny i jego cele rozpoznać. Do tego dochodzi jeszcze fakt, iż bibliotekarze regionalni nie są w stanie opanować czasopiśmiennictwa. Dlatego już w drugiej połowie XIX wieku wysunięto kwestię uprawnień archiwów do zbierania prasy. W ostateczności przyjął się dobry obyczaj, że archiwa zbierają prasę z terytorium swej kompetencji (właściwości). Na podkreślenie zasługuje jeszcze uwaga, że wychodzenie poza ramy tej zasady (archiwalnej właściwości terytorialnej) jest niewskazane²⁹⁵.

Odmienne przedstawia się sprawa „wycinków prasowych”. Nie ulega bowiem wątpliwości, że archiwa powinny je gromadzić, gdyż uzupełniają archiwalia. Ale stąd wypływa konieczność prowadzenia ich nie tylko przez władze administracyjne nadrzędne i podrzędne, ale i przez same archiwa. Władze administracyjne prowadzą je pod swoim kątem widzenia. Natomiast archiwalny punkt widzenia jest odmienny — w każdym bądź razie inny. Jest to zresztą konieczność wypływająca ze zjawiska masowości. Opanowanie bowiem masy materiałów prasowych jest moż-

²⁹⁴ W.G. Afanasjew: *Rola informacji...*, s. 414.

²⁹⁵ W. Kothe: *Gegenwartsgeschichtliche...*, s. 199.

liwe tylko przy pomocy rejestrowania oraz operowania wycinkami prasowymi. Są one jednym z ważniejszych środków pomocniczych informacji dla historii lokalnej i regionalnej. W tym przypadku archiwum prowadzić je może samo, przejmować je z urzędów prowadzących wycinki prasowe oraz nabywać od osób prywatnych. Znaczenie wycinków prasowych jest tym większe, iż bardziej pozwalają na wyrobienie poglądu na dane wydarzenie, jak i poprzez co (kogo) odpowiednie władze lub kierownicy urzędów i życia politycznego zdobywali informacje o bieżącym życiu politycznym. Rolę wycinków prasowych w pracy bieżącej rozumieją również ekonomiści. Informacje oraz komentarze bieżących wydarzeń mają bowiem istotne znaczenie dla zarządzania gospodarką. Zwykle organizuje się cztery główne zbiory wycinków prasowych: rzeczowe, towarowe, firmowe i osobowe ²⁹⁶.

Techniczne opanowanie stale rosnącej dokumentacji prasowej i wiązanie jej z elektronicznym przetwarzaniem danych spowodowało ustalenie paru zasad zbierania, porządkowania i wykorzystywania tej dokumentacji. Oto one:

z wielości schematów porządkowych należy wypracować i wypośredkować schematy wspólne (ogólne), jak chronologiczne, geograficzne, rzeczowe. Uwzględnić jednak należy istniejące już schematy porządkowe;

w oparciu o wybór reprezentacyjnych przeglądów wydarzeń (np. przeglądy dziennych wydarzeń) należy wybrać:

wycinki prasowe w oparciu o analizę bieżących i przyszłych potrzeb. Analiza taka zadecyduje o tym, które wycinki prasowe powinno się wiecejście zachować;

dalej należy zadecydować o tym, jakie dane trzeba ująć jako nadające się do automatycznego i maszynowego przepracowania. Tak opracowane „wycinki prasowe” należy podać w formie książkowej dla użytkownika, jako przeglądy prasowe;

trzeba ustalić, jaką wartość mają dla badań retrospektywnych oraz ustalić na tej podstawie uzupełniające tematy dla zbiorów wycinków prasowych. Zebrane w ciągu roku wycinki prasowe są zwykle wystarczającym materiałem dla tego rodzaju badań;

²⁹⁶ Archiwum wycinków prasowych nazywa się również „archiwum tekstowym” i w instytucjach dokumentacyjnych oraz w archiwach prasowych szczególnie używa się tej nazwy (por. Wolfgang Schaube und Sigrid Spindler: *Tradition und Funktion des Ullstein — Textarchivs sowie des Bildarchivs*, „Der Archivar”, 1978, s. 34). Przykładem precyzyjnie zorganizowanego archiwum wycinków prasowych („archiwum tekstowego”), z określonymi działami rzeczowymi, geograficznymi i personalnymi, są archiwa Instytutu Gotfryda Herdera w Marburgu (z nachyleniem politycznym) oraz archiwum Instytutu Badań Gospodarczych (z nachyleniem gospodarczym) w Hamburgu. To ostatnie archiwum całość swych wycinków prasowych zorganizowało w czterech oddziałach: a) archiwum rzeczowego z dopływem rocznym ca. 170.000 wycinków prasowych; b) archiwum towarowe z dopływem rocznym 40.000 wycinków prasowych; c) archiwum firmowym, obejmującym przeszło 70.000 firm, z dopływem rocznym 60.000 wycinków prasowych oraz druków firmowych; d) archiwum personalne, obejmujące przeszło 45.000 osobistości z życia gospodarczego, politycznego, naukowego i kulturalnego, z rocznym dopływem ca. 1.000 nowych nazwisk oraz 10.000 wycinków prasowych (por. Harald Eichenhofer: *Die Archive des Hamburgischen Welt-Wirtschafts-Archivs*, „Der Archivar”, 1960, s. 291).

należy ustalić formę przechowywania wycinków prasowych oraz wycinków z dzienników radiowych i telewizyjnych.

W pracy dziennikarskiej raczej preferuje się układ archiwum wycinków prasowych (tzw. Textarchiv) według słownikowej kolejności alfabetycznej²⁹⁷. Nie stosuje się przetłumaczeń haseł na słowa kluczowe. Porządek alfabetyczno-hierarchiczny (hierarchii w poszczególnych hasłach) uznaje się za wystarczająco elastyczny, przydatny, zdolny do nowych zastosowań oraz rozbudowy. Techniczne opanowanie kwestii „wycinków prasowych” dotyczy organizacji ogólniejszej sprawy, a mianowicie „dokumentacji prasowej”, która musi być zbierana i sama być wielokierunkowa (pluralistyczna) w porównaniu do „dokumentacji problemowej” (unitarystycznej). Np. typową „unitarystyczną dokumentacją” jest dokumentacja wyspecjalizowanych instytutów dokumentacyjnych²⁹⁸.

— Czwartym rodzajem źródeł publicystycznych są broszury oraz ulotki. Również i one dotyczą archiwalnej polityki prasowej (informacji). Materiał ten tradycyjnie już należy do zbiorów współczesnych gromadzonych przez archiwa. Kompletność np. ulotek można osiągnąć przez ich ewidencję w aktach policyjnych²⁹⁹. Popularność tego rodzaju źródeł w zbiorach archiwalnych nie wymaga więc szerszego wyjaśnienia. Uwagę zwraca przykład dawnego Archiwum Miejskiego w Łodzi, które samo zbierało materiały ulotne, bądź korzystało z pomocy historyków, popularyzatorów wiedzy historycznej lub miłośników regionu łódzkiego³⁰⁰.

— Piątym rodzajem źródeł publicystycznych są afisze. Przy afiszach lub plakatach chodzi naturalnie nie o dzieło sztuki, a o dokument współczesny. Oddaje on koloryt epoki. W grupie źródeł publicystycznych pod wieloma względami plakat zajmuje wyjątkowe miejsce. W polityce bowiem ważnym elementem jest panowanie nad masami, a plakat jest w tym zakresie jednym z ważniejszych instrumentów³⁰¹. Mała część z masy plakatów, o którą archiwiszcze chodzi, niewiele odróżnia się treścią od druków urzędowych lub okolicznościowych. I tutaj znajdujemy władze, partie, organizacje, osoby jako czynniki sprawcze. Plakaty informują o zakazach lub nakazach, chcą ująć opinię ludzką, zmobilizo-

²⁹⁷ Olof Ellendt: *Das Ullstein-Archiv in Berlin*, „Der Archivar”, 1967, s. 350; Paul Brüderlin: *Der Nutzen eines hundertjährigen Redaktionsarchivs*, „Der Archivar”, 1967, s. 157; Walter J. Schütz: *Lochkartentechnik in der Pressedokumentation*, „Der Archivar”, 1963, s. 361. Por. RSW „Prasa”, *Zarządzenie nr 82 z dnia 31 XII 1962 r.*; E. Merker: *Pressedokumentation in Deutschland*, „Der Archivar”, 1960, s. 26; Stanisław Peters: *Zadania i organizacja archiwum prasowego*, „Prasa współcz. daw.”, 1958, nr 1, s. 12—18. Ostatnio podjęto nawet próbę ujęcia „wycinków prasowych na mikrofilmach” (zob. Wilhelm Peters: *Presseauschnitt — Archive auf Mikroformen*, „Der Archivar”, 1978, s. 58).

²⁹⁸ Przykładem może być np. niemiecki instytut dokumentacji przesiedleń w ramach akcji odszkodowań po II wojnie światowej (zob. Hugo Stehkämper: *Akten der Lastenausgleichsverwaltung*, „Der Archivar”, 1962, s. 177).

²⁹⁹ Szczegóły dotyczące opracowywania materiałów ulotnych zob. Mieczysław Kaźmierczak: *Zagadnienie przechowywania i porządkowania materiałów ulotnych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Łodzi*, „Archeion”, XXVII: 1957, s. 35.

³⁰⁰ M. Kaźmierczak: *Zagadnienie...*, s. 38; por. Marianne Loenartz u. Thomas Trumpp: *Plakate in Archiven*, „Der Archivar”, 1973, s. 630; Peter Dohms: *Flugschriften in Gestapo-Akten, Nachweiss und Analyse*, Siegburg 1978, s. 17.

³⁰¹ M. Loenartz u. T. Trumpp: *Plakate...*, s. 631.

wać do jakiegoś działania. Ale jednak istotą plakatu jest oddziaływanie w r o k o w e. Dlatego częste używanie w plakacie obrazu. Tym samym plakat zmusza niejako badacza do przeniesienia się w czasy które ilustruje. Wielkość i w zasadzie zły papier grozi plakatowi zniszczeniem; dlatego należy je przejmować do archiwum bezpośrednio z drukarni. Takie postępowanie jest znacznym ułatwieniem dla działalności dokumentacyjnej archiwum. W Polsce zbiera się raczej plakat artystyczny (np. Muzeum Plakatu w Wilanowie). W Essen natomiast istnieje Muzeum Plakatu, zbierające plakat jako dokumentację współczesną. Archiwa zbierają określone grupy plakatów, i to według następujących kryteriów: siły wymowy dokumentacyjnej, pochodzenia urzędowego, pochodzenia społecznego, agitacji politycznej. Jednym z poważniejszych zagadnień organizacyjnych jest opanowanie ewidencyjne plakatu. Otóż ich inwentaryzacja musi uwzględniać autora plakatu (co w wielu wypadkach jest bardzo trudne), cel, rok powstania, technikę i format. Ich katalogi natomiast ujmuje się dwojako: według miejscowości oraz według rzeczy. Innego rodzaju plakatem jest tzw. o p i n i a p ł o t o w a. Napisy na płotach, ścianach itp. ilustrują część opinii, tej wyrażającej swe uwagi (np. o bieżącej chwili) na tego rodzaju materiale pisarskim³⁰².

— Szóstym rodzajem źródeł publicystycznych są klepsydry. Materiał ten znany jest w archiwistyce już od dawna. Np. mowy pogrzebowe od dawna stanowią podstawę źródłową dla badań biograficznych i często są przez historyków wykorzystywane. Nie wymagają więc szerszego omówienia³⁰³.

Podsumowując uwagi o źródłach publicystycznych stwierdzić trzeba, że źródła te to zwykle materiał surowy, który wymaga opracowania oraz przetworzenia. Archiwum prasowe na przykład dostarcza materiałów do czegoś, co się stało, kiedy się stało i gdzie się stało, tzn. informuje o faktach. W drugiej dopiero kolejności dostarcza materiałów o interpretacjach tych faktów.

4°. Inną grupą zbiorów współczesnych, i to bardzo szczególną, są o b r a z y. Coraz większa ilość obrazów pojawiających się współcześnie stała się podstawą sformowania nowej nauki pomocniczej historii, a mianowicie „nauki o obrazach” (historische Bildkunde)³⁰⁴. Ujmuje się ją pod trzema kątami widzenia: genetycznym, wewnątrzno-treściowym i analitycznym. Pod pojęciem „obrazu” w zbiorach współczesnych rozumie się wszystko to, co technicznie przedstawia jakieś wydarzenie, rzecz lub osobę. Chodzi tu — podobnie jak w plakacie — nie o dzieła sztuki, a o elementy, które decydują o jego wartości źródłowej do poznania współczesnej rzeczywistości. W tym zakresie zbiorów współczesnych rozróżniamy trzy rodzaje obrazów:

— r y s u n e k, f o t o g r a f i ę lub kliszę fotograficzną. Tego rodzaju źródło może z powodzeniem uzupełniać „świadectwa świadków”, jak list, dziennik lub wspomnienie. Dlatego źródło to nigdy nie może być awansowane do roli samodzielnych archiwaliów i nie wymaga zasadniczych uwag. Na marginesie zaznaczyć jednak trzeba, że jeśli pamiętnik jest prowadzony w postaci rysunku, należy on do zbiorów muzealnych. Dalej — w wielu wypadkach zbiór fotografii określa się jako „biblio-

³⁰² W. Kothe: *Gegenwartsgeschichtliche...*, s. 202.

³⁰³ G. Früh, Hans Goedeke, H.J. Wilckens: *Die Leichenpredigten...*, s. 28.

³⁰⁴ *Lexikon, Archivwesen der DDR*, Berlin 1976, s. 144.

tekę fotograficzną" lub fototekę³⁰⁵. Wreszcie warto zwrócić uwagę na archiwalny sposób panowania nad zbiorem fotograficznym lub rysunkowym. Po pierwsze notuje się w kartotekach tylko grupy tematyczne, a nie poszczególne fotografie³⁰⁶. Po drugie pracownik zarządzający tym zbiorem musi operować tym materiałem bezpośrednio, gdyż częste używanie kartoteki odciągnęłoby pracownika od stałego kontaktu z materiałem ilustracyjnym, z którym powinien on być oswojony. Po trzecie rysunki, fotografie i klisze muszą być przechowywane osobno. Różnice bowiem formatu i materiału fotograficznego (odbitek) oraz klisz są tak znaczne, że muszą one stanowić oddzielne zbiory³⁰⁷.

— **Obrazy reporterskie.** Są to przeważnie zdjęcia od czasu, gdy druk gazet zna autotypię. Są one ważnym elementem reportażu dziennikarskiego, więc środkiem wpływania na opinię publiczną. Życie publiczne uwieczniane jest w coraz szerszym zakresie w fotografii, dlatego więc archiwista (przede wszystkim w małych archiwach) winien je zbierać oraz włączyć do kroniki regionalnej, względnie uznać je za materiały uzupełniające archiwalia. Należy przy tym podkreślić szczególną rolę „kronik” w archiwistyce kościelnej, która jest już dawno w życiu Kościoła uznana (*Libri memoriabilium*). Wychodzi się nawet w archiwistyce kościelnej z założenia, iż jeśli w parafialnym archiwum kroniki nie ma, to jest to wyrazem braku nakazu biskupiego, nieskutecznej kontroli w czasie wizytacji parafii oraz niedbałości duchowieństwa na tym odcinku pracy. Również sprawę „kronik” bardzo poważnie trak-

³⁰⁵ Horst Romeyk: *Archivalische Erschliessung und quellenkritische Bewertung von Bildbeständen*, „Der Archivar”, 1975, s. 43.

³⁰⁶ Szczegóły zob. Zarządzenie NDAP nr 17 z dnia 30 VI 1969 r. PNM — 603—1 w sprawie opracowania fotografii w archiwach. Por. WAPO, Zbiór fotografii Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków Sztuki Prus Wschodnich. Przyjmuje się, że opanowanie zbiorów fotografiki, szerzej obrazów, jest możliwe tylko przy pomocy techniki APD. Przygotowanie do zastosowania tej techniki musi być poprzedzone analizą problemu, formalizacją przebiegu procesu pracy, zaprogramowaniem, stestowaniem oraz analizą prac dla przyszłego uzupełniania zbioru obrazów (por. Horst Romeyk: *Zum Einsatz der EDV im Archiv, Erfahrungen im Hauptstaatsarchiv Düsseldorf bei der Erschliessung eines Bildbestandes*, „Der Archivar”, 1975, s. 311; Zdzisław Lisek: *Dokumentacja fotograficzna w aktach Ludowego Wojska Polskiego*, „Biul. Wojsk. Służ. Arch.”, 1970, nr 2, s. 126). Należy przy tym podkreślić, iż archiwa filmowe, fotograficzne i dźwiękowe spełniają podwójną rolę: a) pierwszoplanową w działalności publicystycznej (przez publicystykę są najczęściej wykorzystywane); b) wtórną rolę naukową i kulturalną (muzealną). Zob. Karl Heinz Fischer: *Die Film-, Bild- und Tonarchive zur Geschichte Berlins*, „Der Archivar”, 1978, s. 32. Archiwista, dalek, musi przyjąć do wiadomości, iż centrum audiowizualnych środków przekazu jest równocześnie centrum kształtowania opinii publicznej, instrumentem działania aktywnej administracji, pomocą dydaktyczną w nauczaniu, zbiorem dokumentacji aktualnych wydarzeń politycznych oraz dokumentacji życia społecznego terytorium właściwości archiwum. Właśnie w tym ostatnim zakresie archiwa powinny podejmować własną „produkcję źródeł życia społecznego”. Organizacja archiwum fotograficznego opiera się na systemie katalogów osobowych, rzeczowych (hasłowych). Zwykle fototekę dzieli się na cztery główne grupy: a) historyczną (według regionów chronologicznie); b) geograficzną łącznie z etnograficzną (regionami i miejscowościami alfabetycznie); c) osobową z podziałem na grupy zawodowe, stanowe, polityczne, naukowe alfabetycznie; d) rzeczowo-hasłową od A do Z. Zaznaczyć trzeba, iż zdjęcia kolorowe należy przechowywać osobno (por. Roland Klemig: *Erfahrungen beim Aufbau eines modernen Bildarchiv*, „Der Archivar”, 1978, s. 34).

³⁰⁷ Por. zbiory fotograficzne Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków Sztuki w WAPO.

towały władze komunalne. Natomiast władze państwowe o kronikach w urzędach pamiętają raczej dopiero w sytuacjach wyjątkowych, np. wojennych. Przyjmuje się, że działanie archiwisty-kronikarza jest znaczącym wkładem w związaniu społeczności regionu z „bliższą ojczyzną” oraz w ugruntowaniu „łączności społecznej”³⁰⁸. Zawartość kroniki jest w zasadzie wyrazem osobowości kronikarza. Zwykle w kronice podaje się pozytywne i negatywne opisy wydarzeń oraz komentarze; chodzi tak o wydarzenia ważne, jak i charakterystyczne. Wiązą się one zwykle ze zmianami podziału administracyjnego, reformy administracji, życia społecznego (przedzie wszystkim religijnego), uroczystości, nadzwyczajnych wydarzeń. Każda kronika zawiera załączniki w postaci materiałów drukowanych, obrazów (fotografii), manuskryptów różnych memoriałów, wyciągów z akt znajdujących się w innych archiwach³⁰⁹.

Zbiory obrazów mogą dojść do archiwum drogą normalnego przejmowania. Powodują one wówczas szczególne problemy archiwalne. Ale dochodzą one również do archiwów w wyniku działalności zbieraczej archiwisty oraz własnej działalności dokumentacyjnej samego archiwum. Otóż kamera archiwisty-fotografa stara się chwycić „na gorąco” wszelkie zmiany w życiu terenu swej właściwości (wydarzenia, wizyty, zmiany ulic, domów, pól, ogrodów w rozwoju przestrzennym oraz urządzeń socjalnych³¹⁰).

— Film. Wartość historyczna tego rodzaju obrazu jest poważna. Umożliwia on oddanie przebiegu wydarzeń w czasie, i to innym środkiem wyrażania niż mowa. Krytyka źródłowa oraz metodyka historyczna dla tego rodzaju źródła jest dopiero w stadium powstawania; niemniej zadania archiwów w tym zakresie są jasne i zdecydowanie określone. Proponuje się wprowadzenie pojęcia filmoteka dla działu pracy archiwum w tym zakresie, w odróżnieniu do „kinomatoteka” dla zbiorów filmów fabularnych gromadzonych pod kątem widzenia ich wartości artystycznej. Pojęcie „filmoteka” wprowadza się mimo wielu zastrzeżeń humanistów. Zbiór filmów w archiwum państwowym winien obejmować filmy jako źródła publicystyczne w podwójnym znaczeniu: raz jako świadectwo publicystycznej (propagandowej i informacyjnej) działalności samego państwa, jego organów lub partii wiodącej w dyktaturze; drugi raz jako filmy propagandowe partii, związków i organizacji, przede wszystkim opozycyjnych wobec rządów, którymi zamierzano wpłynąć na życie państwa³¹¹. Archiwalna filmoteka obejmuje również

³⁰⁸ Ks. Stanisław Librowski: *Zachowane kroniki parafialne z terenu diecezji wrocławskiej z lat 1901—1939 oraz ich wartość jako źródła historycznego*, „ABiMK”, t. 18: 1968, s. 5—44; WAPO XXX/1—8, k. 307, VIII/3—D/7 oraz „Amtsblatt der Evangelischen Kirche in Hessen und Nassau”, 1972, s. 27 podają wzorcowe zarządzenia w sprawie prowadzenia kroniki parafialnej (por. „Der Archivar”, 1978, s. 379—381). Próbie formowania kroniki archiwalnej w oparciu o zebrane materiały źródłowe zob. Tadeusz Grygier: *Dokumentacja dziejów Prus Wschodnich w latach 1933—1943 w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie*, „Kom. mazur.-warm”, 1971, s. 81, 92.

³⁰⁹ Zob. WAPO, XXX/1—159: Zbiory materiałów do kroniki miejskiej Olsztyna.

³¹⁰ Zob. WAPO, V/3—162: Zbiory kroniki prowincjonalnej.

³¹¹ Ludwig Kroll: *Das Zentralarchiv des Zweiten Deutschen Fernsehens*, „Der Archivar”, 1976, s. 367. Podkreśla się przy tym nierozdzielność łączności zadań dokumentacyjnych i archiwalnych w opanowywaniu i opracowywaniu materiałów filmowych, i to tak dla bieżących zadań „sterowania społeczeństwem”, jak i dla przyszłych naukowych zadań archiwów.

filmy oświatowe i naukowe nie posiadające wprawdzie żadnego wydźwięku politycznego, niemniej ilustrujące działalność państwa. Filmy te mogą trafić do archiwum np. poprzez cenzurę filmową lub bezpośrednio od producentów filmowych, albo przez własną działalność filmową archiwów. Chodzi zresztą o filmy różnego rodzaju, byleby tylko ilustrowały historię narodu, regionu a nawet lokalną. Aktywność archiwalna w tym zakresie idzie tak dalece, iż archiwista winien prowadzić sam zdjęcia filmowe (dokumentację fotograficzną i filmową) ważniejszych wydarzeń w życiu terenu właściwości terytorialnej archiwum. Co więcej, wszelkie zmiany w krajobrazie tegoż terenu winny być zafiksowane w filmotece archiwalnej. W tym wypadku archiwista występuje w roli reportera ³¹².

Na marginesie uwag dotyczących „obrazów” warto podkreślić fakt, że odwrotnie od „źródeł publicystycznych” obraz jest zawsze produktem gotowym i skończonym, który może (musi) być wykorzystywany tylko w całości takim, jakim jest; w innej, np. częściowej wersji, nie może (nie powinien) być wykorzystywany. Wprawdzie istnieją możliwości wycinania lub przecinania obrazu (fotomontażu) lub wprowadzenia zmian w komentarzu do obrazu, niemniej nie można obrazów zmieniać lub przeformowywać. Ta właściwość obrazu zbliża archiwistę zajmującego się obrazami do samej ich produkcji, do problematyki technicznej filmu, sztuki, do zagadnień wizualnych. Archiwista zajmujący się obrazami dostarcza wprawdzie również faktów, ale jego najważniejszym zadaniem jest dostarczenie odpowiedniej dla faktów ilustracji wizualnej. Wartość źródłowa filmu jest ewidentną. Rejestruje on wydarzenia i zjawiska życia ze znacznym obiektywizmem w momencie ich zaistnienia oraz w trakcie ich stawania się i trwania. Wartość filmu zależy od wagi wydarzenia. Niemniej archiwista musi przeprowadzać krytykę źródłową filmu, i to pod czterema punktami widzenia: badania aspektów, którymi kierował się producent filmu; badania filmowanego obiektu; badania montażu filmu; badania psychologicznego dotyczącego zdolności percepcyjnej odbiorcy wyświetlanego filmu pod kątem możliwości nadążania za tokiem filmu oraz krytycznego ustosunkowania się do fabuły filmu ³¹³.

5°. Osobną grupę zbiorów współczesnych stanowią nagrania. Dają one możliwość akustycznego utrwalania wydarzeń historycznych. Powstaje tym sposobem w archiwach fonoteka. Pozwala ona na poznanie np. barwy głosu polityka, zaakcentowanie odpowiednich partii czy wyrazów przemówienia (czego nie daje zupełnie druk). Archiwa belgijskie nagrywają np. język górników ³¹⁴. Problemem zasadniczym

³¹² Zob. uwagi V. Jirickovej w „Archivni Časopis”, 1964, z. 3, s. 148—153. Ogólne uwagi o filmach archiwalnych por. Romuald Nowicki: *Kilka uwag o materiałach archiwalnych powstałych sposobem mechanicznym*, „Archeion”, XXXI: 1959, s. 3.

³¹³ Hans Barkhausen: *Probleme der Filmarchivierung*, „Der Archivar”, 1967, s. 362. Z filmoteką wiąże się zasadnicza kwestia formowania: a) filmu (oryginału); b) filmu zabezpieczającego — mikrofilmu, gdyż trwałość filmu nie przekracza 100 lat; c) filmu — mikrofilmu zastępczego. Jeśli chodzi o film zastępczy, krytyczne do niego ustosunkowanie dotyczy dwóch problemów: pierwszego — prawnej możliwości zniszczenia oryginału; drugiego — ekonomicznego uzasadnienia przeprowadzenia tej operacji (por. Reinhard Vogelsang: *Probleme der Einsatzverfilmung aus Sicht des Kommunalarchivs*, „Der Archivar”, 1975, s. 301).

³¹⁴ „Archives et Bibliothèque de Belgique”, 1963, nr 1/2, s. 136.

jest sprawa zaufania do tego rodzaju źródła. Ogólny zaś brak zaufania do nagrań jest uzasadniony, gdyż dotychczasowe kryteria krytyki źródłowej zawodzą właśnie w fonii. Dalej — również brzmienie nagranych głosu każe wątpić w jego prawdziwość (zachodzą bowiem różne brzmienia głosu przy stosowaniu różnej techniki nagrywania). Wreszcie nagminnie stosuje się tzw. wycinania głosu z taśmy magnetycznej, które powodują, iż zmienia się nie tylko treść nagrania, lecz także kładzie się akcenty według potrzeb określonych z zewnątrz nacisków (tendencji). Niemniej generalnie można przyjąć, iż fonia jest instrumentem emocjonalnego sterowania masami, jest realną reprodukcją oraz komponentem atmosfery wydarzenia³¹⁵.

6°. Wreszcie ostatnią grupą zbiorów współczesnych są monografie. Zwykle różnego rodzaju władze administracyjne, związki oraz organizacje opracowują tzw. monografie gospodarcze regionów, a nawet lokalne. Przechowuje się je albo w specjalnych działach archiwum, albo w bibliotece archiwalnej, względnie wiąże się je z zespołami archiwalnymi (aktowymi). Ten rodzaj dokumentacji jest już od dawna znany w archiwistyce i nie wymaga szerszego uzasadnienia³¹⁶.

Podsumowując rozważania na temat „dokumentacji współczesnej” można przyjąć za słuszną następującą propozycję definicji „zbiorów współczesnych” — jest to instytucja związana z idealną funkcją archiwów jako instytutu dokumentacyjnego terytorium swej właściwości,

³¹⁵ Martin Kunath: *Die Archivierung akustischer Quellen*, „Der Archivar”, 1968, s. 223; Helena Karczowa: *Z problemów oceny...*, s. 93. Współcześnie znaczną rolę dla działalności dokumentacyjnej archiwów będzie odgrywać telewizja (magnetowid), która — w porównaniu do radia — zaczęła znacznie szybciej archiwalnie organizować materiały telewizyjne, a nawet stosować do ich wykorzystywania system EPD (por. Otto Sprenger: *Das Regelwerk Fernsehen, EDV-unterstützte Fernseharchiv-dokumentation*, „Der Archivar”, 1978, s. 291). Dokumentacja zbiorów telewizyjnych dla potrzeb EPD jest znacznie rozbudowana, podzielona na „kategorie”, zorganizowana w „banku danych telewizji” oraz w „testowym banku danych”. Por. Czesława Hruszkowa i Erazm Scholtz: *Materiały audiowizualne w Archiwum Państwowym w Poznaniu i w archiwach zakładowych*, „Archeion”, LX: 1974, s. 195. Podstawowymi problemami fonoteki są problemy konserwacji, wiarygodności tych dokumentów oraz metody wydobywania treści (ewidencji). Przyjmuje się następujące stwierdzenia: a) pojęciem nadrzędnym dla nagranej muzyki i mowy jest s m e r. „Szmer” jest pełnym odtworzeniem melodii, rytmu, siły głosu i niuansów akcentowania; b) ewolucja potrzeb nanoszenia szmerów jest następująca: najpierw zabawa z mechanizmami uchwycającymi słowo; potem celowe utrwalanie zjawisk; następnie uchwytywanie słowa jako środka oraz instrumentu siły i władzy; wreszcie jako środek zachowania świadectw świadków dla przyszłości; c) pismo jest partyturą głuchą, a ujęty akustycznie głos posiada inną wartość niż słowo napisane, gdyż nośnik dźwięku posiada więcej danych niż napisane i czytelne wzrokowo źródło; nośnik dźwięku obok rzeczowego materiału ewidencjonuje również emocje; d) kryteria nagrania, kwalifikujące je do roli źródła historycznego to: bezwarunkowa identyfikacja mówiących, identyfikacja miejsca, z którego się mówi, koloryt czasu nagrania oraz bezsporna ranga ważności nagranych tekstu; e) przechowuje się w archiwum raczej całość nagrania, a nie jego skrót (wycinki); f) źródła fałszerstw są trudne do wykrycia, mimo doskonałych środków technicznych badania; nie można bowiem pewnie odpowiedzieć na następujące tematy: niewątpliwej identyfikacji mówiącego, miejsca nagrania, czasu nagrania oraz ustalenia rangi dokumentu dźwięku (zob. Hanneliese Niggemeyer: *Tonträger als historische Quelle, Möglichkeiten ihrer Manipulation, Verfälschung und Fälschung und deren Erkennbarkeit*, „Der Archivar”, 1975, s. 291).

³¹⁶ WAPO, Zbiory monograficzne poszczególnych zagadnień Prus Wschodnich, zawarte w zespołach urzędów prowincjonalnych oraz powiatowych.

ujmującą w swój substancjalny zbiór źródła publicystyczne wytworzone przez ośrodki i osoby, które zamierzały wpływać na działania organów administracji państwowej oraz kształtować opinię publiczną³¹⁷.

III. ORGANIZACJA ZADAŃ DOKUMENTACYJNYCH

„Historia współczesna” żąda od archiwów:

— uzupełnienia urzędowego zasobu aktowego przez „aktywną dokumentację” ze strony archiwisty, i to nawet przez tworzenie przez niego nowych źródeł (źródeł socjologicznych), jak wywiadów, kwestionariuszy, zbieranych wspomnień żyjących uczestników określonych wydarzeń. Ta „aktywna dokumentacja” ma być elementem korygującym jednostronność różnych grup źródeł archiwalnych.

— ujęcia, zebrania i zewidencjonowania druków ulotnych tak legalnych, jak i nielegalnych.

— scentralizowania informacji o rozproszonych materiałach, i to w jednym miejscu.

— zmian przepisów o udostępnianiu archiwaliów³¹⁸.

Te żądania użytkowników archiwów w ujęciu archiwistów dotyczą przede wszystkim organizacyjnego opanowania zadań dokumentacyjnych, a w szczególności działalności dokumentacyjnej (dokumentalistyki) w archiwach. Jest to bardzo trudne przedsięwzięcie. Tym bardziej, że działalność dokumentacyjna współczesnych urzędów, instytucji i przedsiębiorstw (na przykład banków) wychodzi daleko poza zakres ich zadań funkcjonalnych³¹⁹. Zbiera się różne informacje. Otóż archiwa winny te

³¹⁷ Najpełniej zadania dokumentacyjne spełniają archiwa kościelne. Z reguły w wykazach akt poszczególnych korporacji kościelnych ujmuje się wspomnienia, monografie, kroniki, fotografie, filmy, taśmy magnetofonowe, albumy, druki, wycinki prasowe. Ujmuje się je zwykle pod ogólnym pojęciem „dokumentacja historyczna”, „materiały historyczne”, „dokumentacja mechaniczna” (por. s. Jadwiga Wianęja Szachno: *Wykazy dziesiętnie akt Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Warszawie*, „ABiMK”, t. 35: 1977, s. 22, 25; s. Teofila Kudryk: *Podział rzeczowy i częściowy inwentarz Archiwum Głównego Sióstr Służebniczek NMPNP w Starej Wsi*, „ABiMK”, t. 33: 1976, s. 62, 66; *Podziały rzeczowe akt archiwów sześciu zakonów żeńskich*, „ABiMK”, t. 34: 1977, s. 38). Co więcej, do zbiorów archiwalnych włącza się nawet materiały typu muzealnego w tych archiwach, gdzie np. nie ma muzeów kościelnych. Problem wyłączenia zbiorów muzealnych z zasobu archiwalnego jest aktualny w archiwach diecezjalnych (por. bp Wincenty Urban: *Zachowane monety i medale biskupów wrocławskich w Muzeum Archidiecezjalnym we Wrocławiu*, „ABiMK”, t. 33: 1976, s. 231).

³¹⁸ Manfred Wolf u. Hans Schmitz: *Quellen zur Geschichte der Jahre 1930—1950 in den Archiven, Archivgut — Überlieferungslücken — Ergänzungsmöglichkeiten*, „Der Archivar”, 1969, s. 131. Nowe zadania dokumentacyjne archiwów wymagają więc znacznego dokształcania archiwistów w zakresie wydobycia informacji ze źródeł (danych), intensyfikacji w opracowywaniu informacji oraz działalności informacyjnej (zob. Gerhard Manwill: *Weiterbildung für Medienarchivare und dokumentare in Hamburg*, „Der Archivar”, 1978, s. 106). W zakres tego szkolenia np. w intensyfikacji wydobycia treści musi wejść również wartościowanie zbiorów współczesnych (ustalanie kryteriów oceny politycznych celów i programów działania publicystyki) oraz organizacja i tok pracy agencji prasowych.

³¹⁹ Formuje się wówczas kartotekę określaną jako „archiwa danych” oraz „banki danych”. To wykraczanie administracji poza zakres swej funkcjonalności w zbieraniu informacji jest charakterystycznym dla tzw. administracji aktywnej. Automatycznie więc tak w administracji, jak i w archiwach współcześnie jednym z podstawowych problemów organizacyjnych jest zagadnienie prawa

materiały i informacje przechowywać. Zwykle u twórców zespołów gromadzi się tę dokumentację w referatach prasowych. Mają one bowiem z jednej strony informować opinię publiczną o działalności instytucji, z drugiej zaś strony informują instytucję o sytuacji panującej na zewnątrz. One też zwykle prowadzą kronikę, kartotekę wydarzeń oraz kartotekę tematyczną. Współcześnie, np. w instancjach wojewódzkich, czynnościami tymi obarczono chyba niesłusznie radców prawnych z wydziałów organizacyjnych. Formowanie kroniki i kartotek wpływa zresztą z charakteru współczesności, której radcy prawni zajęci raczej sporami techniczno-administracyjnymi nie znają. Czasy współczesne żyją właściwie tylko informacjami, a technika komunikowania się zrewolucjonizowała wzajemne stosunki między ludźmi (np. rewolucyjna rola telefonu). Archiwista szybko przepływające informacje musi chwycić na gorąco, często nawet drogą przypadkową; w ogóle „dokumentacja współczesna” nosi piętno przypadkowości. Koniecznością więc jest uwzględnianie informatyki i telekomunikacji w pracy archiwalnej³²⁰. Zresztą również użytkownicy archiwum obowiązani są poznać metody informatyki. Tymczasem stwierdza się, że właśnie użytkownicy archiwum wykazują znaczne braki w rozumieniu organizacji oraz zasad, metod i możliwości dokumentacji³²¹. Użytkownicy nie mogą sobie poradzić z bogactwem ilościowym materiału, zawilóścią organizacyjną i treściową

archiwalnego tak międzynarodowego, jak i państwowego. Z interesujących dokumentalistę dziedzin prawa archiwalnego ważnymi są problemy ustalania granic prawnych „wolności informacyjnej” w badaniach współczesności oraz zabezpieczenia „dokumentacji współczesnej” (zob. Hermann Rumschöttel: *Kolloquium über die Informationsfreiheit der zeitgeschichtlichen Forschung und ihre rechtlichen Schranken*, „Der Archivar”, 1978, s. 310). „Wolność informacji”, „wolność publikacji” oraz „wolność nauki” ograniczana jest prawem autorskim, ochroną osobowości, przepisami udostępniania archiwaliów, prawnymi i administracyjnymi regulaminami dotyczącymi sprawy wglądu do akt. Sprawa więc jest aktualna przynajmniej w granicach lat 50-ciu (od 1928 r. do dni współczesnych). Do tego dochodzą międzynarodowe przepisy patentowe i konkurencji gospodarczej. Z archiwalnego punktu widzenia dochodzą do tego sprawy praw autorskich oraz wykorzystywania akt „osób prawnych” (administracji produkującej akta), „treściowe ubożenie akt” przez ich zbyt wczesne udostępnianie; dalej prawne i organizacyjne ustalenie archiwów celem zapewnienia tzw. „kontynuacyjności przejmowania i zbierania akt” jako podstawy prawa archiwalnego, która zapewnia prawnie dowody przez nieprzerwaną ciągłość urzędowego ich przechowywania. Sprawy informatyki w ujęciu archiwalnym wstępnie omawia Aniela Kiełbicka (*Zagadnienia informacji naukowej i technicznej z pozycji archiwisty*, w: *Historyka, Studia metodologiczne*, t. VI, s. 99). Stwierdzić trzeba, iż mimo nowych form dokumentacyjnych, w dalszym ciągu obowiązuje zasada archiwalna — „quod non est in actis, non est in vita” czyli czego nie ujmie się w aktach i nieprzejmie się do archiwum, albo wcale nie istniało, albo wymazano z pamięci (por. Horst Mittelstädt: *Die Bedeutung der Archive für Wissenschaft, Verwaltung und Politik*, „Der Archivar”, 1972, s. 8).

³²⁰ Edward Kowalczyk: *Człowiek w świecie informacji*, Warszawa 1974, s. 85.

³²¹ Kurt Dülfer: *Methoden der Beschaffung und Aufbereitung von Dokumentationsmaterial*, „Der Archivar”, 1968, s. 129; Stanisław Telechun: *Rola postępu technicznego w państwowych planach gospodarczych*, w: *Dokumentacja naukowo-techniczna*, cz. 1, Warszawa 1955 s. 24. Ostatecznie archiwiści wiedzą, a użytkownicy archiwum powinni wiedzieć, że wcale nie chodzi o pełną kompletność dokumentacji współczesnej, gdyż braki w dokumentacji wcale nie są jakimś zasadniczym mankamentem. Jednostkowy materiał, przykładowy lub wycinkowy, może uchwycić całą prawdę, która nie będzie pełniejszą, jeśli jej świadectwa będą liczniejsze. Wcale nie chodzi o „nagromadzenie popiołu faktów”, ani o „nagą statystykę”, a o „wewnętrzną łączność materiału historycznego” (zob. T. Grygier: *Dokumentacja współczesna...*, s. 525).

materiału, kompletowaniem materiału oraz różnojęzycznością tegoż. Zadania dokumentacyjne archiwów okazują się więc podstawowym elementem ich nowoczesności. Ale nowoczesność to nie tylko wynalazek nowego terminu, hasła wywoławczego; to również konkretne formy organizacyjne. Otóż nowe instytucje dokumentacyjne mają coś podobnego z archiwami klasycznymi, ale tylko w pewnych zakresach. Dlatego przecinanie się zakresów między archiwami a innymi ośrodkami dokumentacyjnymi jest możliwe, a nawet konieczne ³²².

Wydaje się, że w rezultacie dotychczasowych rozważań można wysunąć następujące zagadnienia natury organizacyjnej:

1. Pierwszym problemem jest rozgraniczenie zakresów między poszczególnymi instytucjami dokumentacyjnymi oraz ustalenie indywidualnego charakteru poszczególnego archiwum. Np. jeśli chodzi o zadania bibliotek i placówek dokumentacyjnych, przyjmuje się, że oba te rodzaje instytucji mają obowiązek ujęcia piśmiennictwa i pośredniczenia między sobą a użytkownikami. Oba instytucje postępują w swej działalności z dwóch różnych punktów wyjścia. Biblioteki zbierają w pierwszym rzędzie piśmiennictwo (literaturę) i przyjmują je gotowe dla korzystającego; nie wnikają jednak w treść zebranego piśmiennictwa. Instytut dokumentacyjny natomiast może w ogóle nie posiadać zbioru literatury, a mieć jedynie jej dokumentację obejmującą mniej lub bardziej głęboką analizę piśmiennictwa dotyczącego określonych ściśle tematów. Tym samym oba te instytucje dokumentacyjne mogą istnieć obok siebie ³²³. Sprawa zaś rozgraniczenia obszarów działania poszczególnych instytucji dokumentacyjnych staje się współcześnie tym bardziej pilną, że coraz większe zakresy zadań państwowych (mimo nawet zachodzącej centralizacji i istnienia centralizmu demokratycznego) przechodzą na organa samorządowe, nawet partyjne, związków zawodowych i inne organizacje. Wszystkie te instytucje dla zorganizowania prawidłowego trybu zarządzania i podejmowania decyzji formują swoje własne ośrodki informacyjne. Coraz więcej jest z prawdziwego zdażenia referatów prasowych. Podstawowym warsztatem pracy tych komórek prasowych są zbiory druków, wycinków prasowych, zbiory fotografii, filmów oraz taśm magnetycznych. Rezultatem zaś pracy komórek prasowych są dzienniki i tygodniowe przeglądy informacyjne dla instytucji.

Trzeba podkreślić przy tym fakt, iż instytucje dokumentacyjne podlegają stałym zmianom stosownie do zachodzących przemian ustrojowych

³²² Fr. Zimmermann: *Zum Begriff...*, s. 30. Zniszczenia wojenne w klasycznym zasobie archiwalnym tym bardziej skłaniają do działalności dokumentacyjnej (por. ks. Kazimierz Smigiel; *Losy archiwów, bibliotek i muzeów kościelnych pod rządami A. Greisera (1939—1945)*, „ABiMK”, t. 32: 1976, s. 275). Zob. Hans Booms: *Grenzen und Gliederungen...*, s. 40. Sprawa definiowania pojęć — mimo istnienia nowych słowników archiwalnych — jest w archiwistyce współczesnej w dalszym ciągu zadaniem pilnym, chociaż jest ono bardzo niewdzięcznym (zob. Peter Müller, Guido Loebel, Hans Schmid: *Leksykon informatyki*, Warszawa 1977, s. 6).

³²³ Egon Merker: *Zur Frage der Bestuerung von Verlagsarchiven*, „Der Archivar”, 1969, s. 56; Gerhard Heyl: *Archivische Dokumentation ausserhalb der öffentlichen Archive*, „Der Archivar”, 1966, s. 139. Warto przy tym podkreślić, iż archiwa klasztorne posiadają dokumentację życia religijnego z obszaru całej działalności klasztoru (por. Kazimierz Kaczmarczyk: *Porządkowanie archiwów klasztornych*, „Archeion”, XLVII: 1967, s. 17, 19).

i społecznych określonego regionu. Archiwa w zasadzie są wyjątkowo odporne organizacyjnie na te zmiany i są podstawowym elementem stabilności w zarządzaniu terytorium i ludźmi. Niemniej zachodzące zmiany ustrojowe — przede wszystkim ich nasilenie się z dnia na dzień — zmuszają archiwa do szczególnego wysiłku zmierzającego do opanowania skutków tych zmian. Wpływają bowiem one bezpośrednio na dwa podstawowe problemy współczesnej archiwistyki: na zarząd materiałami archiwalnymi (kształtowanie zasobu archiwalnego, zgromadzenie tych materiałów i jego uporządkowanie) oraz na wypełnianie coraz bardziej zaznaczających się luk dokumentacyjnych (tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych) zasobu archiwalnego. Te dwa problemy ciążyą nad władzami archiwalnymi (centralnymi) tak samo jak nad archiwami terytorialnymi oraz głównymi. Różnica polega tylko na tym, iż np. archiwa główne odczuwają silniej spięcia polityczne; właśnie te spięcia zmuszają archiwa główne do podejmowania działalności dokumentacyjnej obok podstawowej działalności ujmowanej jako trzy „C”. Archiwa terytorialne natomiast nie odczuwają tak bezpośrednio spięć politycznych, ale są bardzo czule na wszelkie zmiany stosunków społecznych i gospodarczych; te właśnie zdolności rejestracyjne przemian społecznych i gospodarczych regionu czynią z nich centralnymi ośrodkami ruchu regionalnego oraz punktami wyjścia działalności dokumentacyjnej zmierzającej do pełnego uchwycenia zachodzących w tym zakresie zmian. Właśnie regionalna działalność archiwów terytorialnych upodabnia nawet archiwa państwowe do archiwów komunalnych. Te ostatnie bowiem z obowiązku nawet urzędowego musiały prowadzić działalność dokumentacyjną, koncentrującą się na prowadzeniu kroniki regionalnej. Kronika była niejako pojęciem nadrzędnym dla omawianych wyżej „zbiorów współczesnych”; ona była jednym z ważniejszych elementów ustalających indywidualność poszczególnego nawet archiwum. W naszych współczesnych warunkach wydaje się, iż można przyjąć następujące stwierdzenia:

- a. archiwa główne, władz centralnych są przede wszystkim archiwami politycznymi;
- b. archiwa terytorialne są archiwami w głównej mierze społeczno-gospodarczymi. Im bardziej archiwum jest stopnia niższego, tym jego charakter społeczno-gospodarczy więcej się uwypukla;
- c. wszystkie archiwa obok działalności dotyczącej trzech „C” muszą zająć się działalnością dokumentacyjną;
- d. archiwa muszą włączyć się we współczesny system informacyjno-wyszukiwawczy (SIW)³²⁴.

³²⁴ Stanisław Zadrozny: *Kodowanie kart obrzeźnie dziurkowanych*, „OMT”, 1970, nr 1, s. 35, nr 2, s. 36; por. „Informationsdienst”, 1970, nr 19, s. 65. Przyjmuje się, że kierownik archiwum jest odpowiedzialny za kompletność nie tylko zasobu archiwalnego, ale i jego środków informacyjnych wraz z przyjętymi z urzędów kartotekami dokumentacyjnymi. Sprawa jest o tyle ważną w warunkach polskich, że kartoteki jako podstawowy instrument systemów informacyjno-wyszukiwawczych nie mają swego pokrycia w polskich normach. Tymczasem już obecnie rozwój organizacji pracy biurowej wymaga uporządkowania istniejącego stanu różnorodności zarówno w kartotekach, jak i ich elementów. Podmiot normalizowania musi odpowiadać następującym warunkom: częstotliwość powtarzania, masowość występowania, stałość, ważność przeznaczenia, przydatność dla utrzymania ładu i jednolitości (por. Władysław Łazarek: *Normalizacja kartotek*, „OMT”, 1967, nr 8/9, s. 45).

2. Drugim problemem organizacyjnym to zapewnienie jak najpełniejszego dopływu archiwów i dokumentacji współczesnej do poszczególnych archiwów. Przyjmuje się, że „źródła czytelne wzrokowo”, „źródła czytelne maszynowo”, „dokumentacja współczesna”, „środki i źródła masowego przekazu” (Massenmedien), „źródła słowa pisanego”, „źródła słowa żywego” (np. na taśmie magnetofonowej), „źródła obrazowe” oraz ich kombinacje (słowo żywe + obraz, słowo pisane + obraz) doprowadziły do rewolucji archiwalnej³²⁵. Wprowadzenie do archiwów zadań dokumentacyjnych spowodowało zaakcentowanie dotychczasowych zadań archiwów jako:

a. zadań politycznych = opanowania prymarnych źródeł przedstawiających i odbijających obraz współczesnej rzeczywistości;

b. zadań praktycznych = zwartościowania materiałów archiwalnych i całej dokumentacji współczesnej. Aksjologia i krytyka źródeł współczesnych jest głównym problemem metodologii nauk współczesnych czasów;

c. zadań ewidencyjnych = przekazania doświadczeń archiwalnych w zakresie dokumentacji oraz informatyki pozostałym instytutom dokumentacyjnym.

Archiwa na wszystkich szczeblach i wszelkiego rodzaju muszą stać się prawdziwymi centralnymi instytutami dokumentacyjnymi. Ten problem organizacyjny wiąże się nierozdzielnie z rozstrzygnięciem dotyczącym tezy — pytania: czy archiwa muszą i czy mogą być totalnymi centrami dokumentacyjnymi? Odpowiedź na to pytanie może nastąpić tylko na tle analizy, diagnozy i prognozy rozwoju koncepcji społeczno-gospodarczej oraz ustrojowo-politycznej państwa i poszczególnej organizacji terytorialnej. Archiwiści muszą wiązać tendencje rozwojowe archiwistyki z tymi ogólnymi przemianami, by ustalić zakres autonomii archiwalnej, protektoratu archiwalnego lub centralizmu archiwalnego. W tym względzie w naszych warunkach sytuacja już stosunkowo się wyjaśniła. Już bowiem w okresie międzywojennym podstawowe zasady i zadania archiwów przeszły znaczną ewolucję. Choćby wskazać na zakres nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym, opiekę i obowiązek nadzorowania niepaństwowego zasobu archiwalnego przez archiwa państwowe. To był pierwszy krok w kierunku tworzenia z archiwów państwowych głównych ośrodków dokumentacyjnych. Większość archiwistów przestrzega jednak przed ustanowieniem „monopolu dokumentacyjnego archiwów państwowych”. Tej monopolizacji nie preferuje nawet instytucja państwowego (lub narodowego) zasobu archiwalnego³²⁶. Niedostatki

³²⁵ Roland Seeberg-Elverfeldt (*Der Archivar und die Massenmedien*, „Der Archivar”, 1973, s. 527) podkreśla, że przyjęcie w 1961 archiwistów prasowych i radiowych do Stowarzyszenia Archiwistów Niemieckich było zatwierdzeniem tej rewolucji archiwalnej. (Szczegóły zob. *Medien und Archive*, Festschrift für Roland Seeberg-Elverfeldt, Pullach 1974, s. 37). Obowiązkiem współczesnego archiwisty jest przede wszystkim bieżące śledzenie rozwoju nowych nośników informacji.

³²⁶ Zasadniczym problemem jest zakres pojęcia „archiwa prywatne”, którym to pojęciem określają niektórzy również archiwa komunalne, rodowe, organizacji społecznych oraz kościelne. Sprezycowanie tego pojęcia jest bardzo ważnym zagadnieniem z punktu widzenia międzynarodowego prawa archiwalnego, które w konwencjach haskich rozróżnia w prawie zdobyczy „archiwalia prywatne” od „archiwaliów państwowych”. Tylko wyjątkowym archiwaliom państwowym, i to pod określonymi warunkami, przyznaje się status „archiwaliów prywatnych”.

realizacji w praktyce zasad tejże instytucji odczuwamy na bieżąco. Zakończeniem procesu zmierzającego do totalnego charakteru archiwów jako ośrodka dokumentacyjnego ma być dawno i długo planowana, ale jeszcze w pełni nie rozpracowana ustawa o ochronie archiwaliów. Dopiero taka ustawa dałaby pełną kompetencję dokumentacyjną archiwom w stosunku do wszystkich dokumentacji. W literaturze archiwalnej problem ten porusza się już prawie 60 lat i stale się do niego powraca. Archiwa na razie muszą lawirować między „totalnością dokumentacyjną” oraz „publicznością” archiwów a „dobrodziejstwem zapomnienia” wpływającym z podstawowego prawa ochrony „sfery osobowej”, „sfery intymnej”, „sfery prywatnej” poszczególnego człowieka, a nawet „sfery publicznej”. Punktem wyjścia prawa archiwalnego jest zasada o nie naruszalności wolności rozwoju osobowości przez siły i naciski władz publicznych. Istnieją bowiem karne i odszkodowawcze postanowienia za wykroczenia związane z ingerencją w osobistą sferę życia, z naruszeniem obowiązku zachowania tajemnicy osobistej, prawa odmawiania zeznań, a nawet zakazu udzielania informacji. Wszystkie te elementy prawa ochrony ograniczają „wolność informacji” z jej prawem do informacji i prawem dostępu do informacji. Opracowanie materialno-prawnych (mimo istnienia przepisów np. prawa kanonicznego) kryteriów dostępu do informacji jest zasadniczym problemem archiwalnym oraz „ochrony danych”. Zasadniczym zaś zadaniem to ustalenie granic wykorzystywania informacji. Przekroczenia przeciwko prawu ochrony informacji mogą być ujęte jako wykroczenia porządkowe oraz jako wykroczenia karne. Ochroną tajemnicy obejmuje się nie tylko osobę naturalną, lecz również osobę prawną, określone lub określające się wspólnoty osobowe³²⁷. Rozstrzygnięcie tych spraw wpływa na kompletowanie źródeł dokumentujących i odbijających rzeczywistość.

3. Trzecim problemem organizacyjnym jest podjęcie badań nad krytyką źródeł nowoczesnych i współczesnych. Jest to tym konieczniejsze, że archiwiści muszą kształtować zasób archiwalny już w momencie jego narodzin, a nawet wpływać na przebieg ich poczęcia z jednej strony, a z drugiej na obieg informacji; archiwiści żyją w środku (oku cyklonu) stale zmieniającego się świata (chodzą po kładce współczesności między dwoma brzegami rzeki, brzegiem przeszłości i brzegiem przyszłości), muszą ten świat nie tylko przyjąć takim jakim on jest, ale i poznać go a jego świadectwa włączyć do zasobu archiwalnego. Opanowanie różnorodności pracy biurowej i korespondencji współczesnej staje się o wiele trudniejsze od odczytywania dyplomów średniowiecznych pisanych np. kursywą gotycką. Wykonanie tych zadań natrafia na trudności nie tylko wpływających z braków zawodowych archiwistów, ale i w wyniku ograniczonych możliwości, jakie dają tzw. „panowie archiwalni” = twórcy zespołów aktowych. Co więcej, współczesne czasy tak szybko ulegają zmianom, że rzeczywistość staje się coraz wcześniej „minioną rzeczywistością”. Zrozumienie naszej rzeczywistości jest już trudne dla naszych dzieci, a nie jak przedtem dla naszych wnuków. Krytyka źródeł współczesnych jest więc życiową koniecznością dla archiwistyki. Przygotowywuje ona bowiem archiwistów do prawidłowe-

³²⁷ Marianne Englert: *Grenzen des Auswertung personenbezogener Daten durch die Datenschutzgesetzgebung*, „Der Archivar”, 1976, s. 169.

go wartościowania akt i dokumentacji współczesnej (np. w ustalaniu archiwalnego numerus clausus), selekcji twórców zespołów (np. w ustalaniu nomenklatury archiwalnej) oraz do wypełniania zewnętrznych i wewnętrznych luk dokumentacyjnych w zasobie aktowym i archiwalnym. Sprawa zresztą związana jest z ogólniejszym problemem, a mianowicie z niezadawalającym stanem nauk pomocniczych historii w ogóle, a zarządu aktami nowoczesnymi i współczesnymi w szczególności. Podkreśla się zbyt wąskie specjalistyczne rozumienie poszczególnych dyscyplin pomocniczych historii oraz brak syntetycznego badania wzajemnych stosunków między różnymi rodzajami źródeł³²⁸. Tymczasem źródłoznawstwo jest stopniem wstępnym do wszelkiego badania historycznego. Archiwista musi więc znać źródła współczesne, by móc prowadzić odpowiednią politykę archiwalną. Uważa się, że źródłoznawstwo współczesne winno ustalić:

a. podstawy źródłowe prac z historii współczesnej i problematyki współczesnej. Inaczej nie wesprze się socjologii w jej ustalaniu dla potrzeb archiwistyki, tzw. wartościowania znakowo-czasowego;

b. przystosowanie teorii i metod krytyki źródłowej mediewistyki oraz historii nowożytnej do podstawy źródłowej współczesności;

c. podstawy metodyki, analizy i syntezy krytyki dla źródłoznawstwa współczesności, jak ujawniania źródeł, ich selekcji, stosunku do źródeł masowych, źródeł czytelnych wzrokowo oraz źródeł czytelnych maszynowo;

d. zorganizowanie prac nad masowymi źródłami, masowymi nośnikami informacji oraz nad masowymi rodzajami „dokumentacji współczesnej”;

e. podstawy zakresu tzw. dystansu dla archiwisty w stosunku do teorii dystansu w badaniach historycznych. Należy podkreślić, że są to obecnie znacznie różniące się od siebie problemy³²⁹.

³²⁸ Por. Ireneusz Ichnatowicz: *Dorobek nauk pomocniczych historii XIX i XX wieku w Polsce w świetle nowych potrzeb*, „Stud. źródłoz.”, t. 8: 1963, s. 1—13. Z organizacyjnego punktu widzenia zadania dokumentacyjne archiwów radziecka archiwistyka ujmuje łącznie w ramach wartościowania i uzupełniania (obszerniej poszerzania) klasycznego zasobu archiwalnego. Opracowano zagadnienia teoretyczne i praktyczne wartościowania materiałów archiwalnych oraz poszerzania zasobu archiwalnego. Szczególnymi instrumentami pomocniczymi w tym względzie są „wytyczne wartościowania dokumentacji naukowo-technicznej” i „podstawy wartościowania spuścizn” (zob. F.I. Dolgich: *Itogi...*, s. 5). W takim też aspekcie omawiano w 1974 r. w Moskwie na wszechzwiązkowym zjeździe archiwalnym sprawy poszerzania zasobu archiwalnego oraz przewycięzania istniejących w nim luk zewnętrznych i wewnętrznych. Tylko taki poszerzony zasób archiwalny ułatwi „rozumienie” historii jako głównej kategorii, a zarazem narzędzia metodologicznego w badaniu historycznym (por. Jerzy Topolski: *Rozumienie historii*, Warszawa 1978, s. 9).

³²⁹ Dokumentaliści krytykę źródłową ujmują specyficznie. Zwracają oni uwagę, iż w wartościowaniu i wyborze dokumentów źródłowych musi się rozróżniać myśli pierwotne od myśli wtórnych tkwiących w dokumentach; dalej należy odróżniać selekcję od innych manipulacji powtórných. Trudność selekcji i wykorzystywania materiałów tkwi bowiem w sztuczności systemów indeksowania (układu alfabetycznego lub liczbowego). Tymczasem umysł ludzki pracuje w oparciu o drogę asocjacji. Selekcja więc raczej poprzez asocjację niż przez indeksowanie może być zmechanizowana. Preferuje się więc tzw. „indeksowanie kojarzeniowe” (zob. *Automatyzacja i mechanizacja...*, s. 19, 22, 24, 26). O zagadnieniach wartościowania źródeł współczesnych (dokumentacji współczesnej) por. F.I. Dolgich: *Itogi...*, s. 6 i W. Piróg: *Zagadnienia informacji...*, s. 10, którzy podkreślają, że „dokumentacja”

Na uwagę zasługują przede wszystkim problemy dotyczące tzw. „dys-tansu archiwalnego”. Przyjmuje się, że obok dotychczasowych zadań archiwa muszą zająć się dokumentalistyką oraz informatyką. Dokumentalistyka wysuwa na czoło badania nie nad gotowym źródłem, a nad początkowym momentem powstawania źródła. Konsekwencją takiego ustalenia jest coraz ważniejsze znaczenie archiwalnych części opisowych i przypisów w literaturze naukowej, a przede wszystkim w wydawnictwach źródłowych. Zresztą zainteresowanie krytyką nowożytnych i współczesnych źródeł jest coraz większe nie tylko w archiwistyce, ale też w innych dyscyplinach naukowych. Co więcej — wzrost zainteresowania tą krytyką skierowuje szczególną uwagę na archiwa. Powołane do służenia nauce skarby archiwalne współdziałają w jej rozwoju. Niestety, współczynnik pożytecznego działania materiałów archiwalnych w służbie nauki jest jeszcze w porównaniu do ich potencjalnej przydatności nieznaczny. W niemałym stopniu winę ponoszą sami naukowcy. Nawyk bowiem operowania tym samym, stosunkowo wąskim kręgiem faktów historycznych, obawa przed samodzielnymi poszukiwaniami badawczymi i przed nowymi samodzielnymi wnioskami — to negatywne zjawiska, które rozpowszechniły się szeroko i powinny być jak najrychlej przezwyciężone. Nowe rodzaje źródeł — źródłoznawstwo technicznych i specjalnych rodzajów dokumentacji — wymaga ze strony archiwistów włożenia wielkiego wysiłku³³⁰. Trzeba podkreślić specjalnie konieczność poznania „ducha współczesności” i „prognozę rozwojową” dla ukształtowania bazy źródłowej kształtującej się dopiero przeszłości. Sprawa jest o tyle ważną, że stwierdzić można znaczne niedostatki w krytyce źródeł współczesności; ten tak bardzo ważny dział metodologii wszystkich nauk społecznych, mimo wszystko, znajduje się jeszcze w powijakach. Próby ustalenia metodologii krytyki źródeł współczesnych o tyle są jeszcze utrudnione, że muszą się nierozzerwalnie łączyć z istotnym elementem współczesnego zarządzania, jaką jest teoria informacji. Właśnie dla archiwistów istotnym jest podstawowe stwierdzenie teorii informacji, że „bezstronność, pryncypialny obiektywizm nie jest z pewnością najbardziej rzucającą się w oczy większości posunięć politycznych odzwierciedlonych w dokumentach państwowych”. Konieczność opanowania teorii

jest doborem dokumentów, selekcją i analizą treściową dokumentów oraz ich kwalifikacją z punktu widzenia przydatności dla określonego celu. Podkreślić przy tym trzeba, że w filozofii współczesnej ogromną rolę odgrywają problemy znaczenia i wartości (zob. Hanna Buczyńska-Garewicz: Znak — znaczenie — wartość, Szkice z filozofii amerykańskiej, Warszawa 1975, s. 5). Również w ostatnich latach obserwuje się dążenie do odejścia od czysto ilościowej, statystycznej analizy informacji, tendencję do wykrywania jej treści, sensu, wartości, tj. przechodzenia do głębszego, jakościowego jej badania (W.G. Afanasjew: *Rola informacji...*, s. 17). Ostatnio zagadnienia wartościowania źródeł ze strony marksistowskiej podjął J. Topolski (*Rozumienie historii...*, s. 15), co znalazło swój wyraz stosowania w pisowni przymiotnika „Marksowski” dużą literą. Przyjąć tu można za swoistego rodzaju próbę zaprzeczenia poglądom o tym, iż „dotąd marksiści nie wyróżniają się wśród aksjologów” (Leszek Nowak: *U podstaw marksistowskiej aksjologii*, Warszawa 1976, s. 5).

³³⁰ Podkreślić trzeba przy tym, że informacje z archiwum przechodzą do ogólnej opinii publicznej przez różne nośniki. Jest to następstwem niedoceniań archiwum. Ale to nie oznacza wcale, że archiwa nie są ważne. Otóż trzeba zaprzeczyć ogólnemu pogładowi o braku aktualności archiwów i archiwaliów; wina za to leży nie po stronie archiwów, a w wyborze tematyki badawczej użytkowników archiwów (por. K. Mittelstädt: *Die Bedeutung...*, s. 9).

informacji jest dla archiwistów tym konieczniejsza, że po wydarzeniach II wojny światowej każdy archiwista widzi ogromne luki w dokumentacji faktów; ale raczej spostrzega się luki zewnętrzne, natomiast nie zawsze do świadomości dochodzą luki wewnętrzne w dokumentacji³³¹.

4. Czwartym problemem organizacyjnym to ustalenie podziału pracy dokumentacyjnej między archiwami a innymi instytucjami dokumentacyjnymi. Na dobrą sprawę instytucji dokumentacji dziedziny wiedzy humanistycznej (na wzór Centralnego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej) nie ma. Naturalnie placówki dokumentacyjne wymagają znacznych funduszy, potrzebują kadr ludzkich. Wydaje się racjonalnym, żeby te kredyty i siły ludzkie przydzielono archiwom. Działalność dokumentacyjna, szczególnie w zakresie nauk humanistycznych, wypływa bowiem z głównych zadań archiwów, a archiwiści są do tych czynności najlepiej przygotowani. Jakikolwiek dublowanie dokumentacji humanistycznej, w szczególności historyczno-naukowej wydaje się również niesłuszne ze względów ekonomicznych. Wreszcie dla nauk humanistycznych, a przede wszystkim dla dyscypliny historycznej, lepiej jest, jeśli wzajemnie uzupełniające się źródła i informacje o wydarzeniach znajdują się, o ile to tylko możliwe, w jednym miejscu. A archiwum nadaje się najlepiej na instytut dokumentacyjny nauk historycznych z uwagi na różnorodność zagadnień oraz nieograniczoność zawartości treściowej zasobów archiwalnych. Niemniej istnieje także konieczność ścisłej współpracy między archiwami a innymi instytucjami dokumentacyjnymi³³². Konieczność tej współpracy wypływa z pięciu głównych zadań dokumentacyjnych:

- a. systematycznego i szybkiego informowania o zasobach źródłowych;
- b. uzupełniania zasobów rozproszonych i niekompletnych;
- c. planowego i docelowego skondensowania zasobów informacji przez odpowiednie zmniejszenie jej ilości;
- d. publikacji źródeł;
- e. jednolitej daty granicznej w korzystaniu ze źródeł.

Archiwa muszą się przekształcić z instytutu statycznego, działającego jedynie na życzenie klienta, nie zorientowanego na użytkownika, formalnego na instytut dynamiczny, zorientowany na użytkowników, prowadzący „aktywną informację”. W tym celu winny one wykorzystać nowoczesne instrumenty, jak tezaurus, system haseł (deksyptorów),

³³¹ Sprawa zastosowania teorii informacji jest ważną kwestią dla archiwistyki. Różnica zaś między stanowiskiem historyka a stanowiskiem archiwisty w tej kwestii polega na tym, że dla historyka EPD jest tylko środkiem pomocniczym w badaniu, a nie „nauką pomocniczą”, dla archiwisty natomiast jest ona „nauką pomocniczą”, choćby dla poznania dwóch jej elementów: a) dokumentacji systemów przetwarzania danych i b) procesu pracy ilościowego sposobu badania (por. Wilfried Schöntag: *Quantifizierende Auswertung von Archivalien mit Hilfe der Elektronischen Datenverarbeitung*, „Der Archivar”, 1976, s. 166).

³³² Sprawę ogólnie określa się pojęciem „ekonomii zbierania”, jako podstawowego elementu w opanowywaniu „zbiorów współczesnych” (por. Wolfgang Kothe: *Zeitgeschichtliche Sammlungen des Bundesarchivs*, „Der Archivar”, 1978, s. 52, R. Morsey: *Wert und Masse...*, s. 26; E.G. Franz: *Archiv und Archivfunktion...*, s. 37, 41). Uważa się, że zamiast rozróżniać i zajmować się różnicami między poszczególnymi instytucjami dokumentacyjnymi, należałoby raczej zająć się koordynacją i kooperacją między nimi. Sprawa rozgraniczania zakresów działania między poszczególnymi instytucjami dokumentacyjnymi jest o tyle utrudniona, że w zależności od punktu widzenia i odniesienia sprawy archiwalne różnie są oceniane.

EPD, jednolity system informacji, i to u twórców zespołów aktowych, w bibliotekach oraz innych instytucjach dokumentacyjnych³³³.

5. Piątym problemem organizacyjnym jest ustalenie zakresów rzeczowych i tematyki działalności dokumentacyjnej. Wydaje się, że inicjatywa archiwistów dotycząca działalności dokumentacyjnej musi objąć okres od ostatniej ćwierci XIX wieku, a koniecznie od 1914 roku do dni współczesnych (chwili bieżącej). Tematyka tej działalności powinna zależeć od miejscowych warunków i potrzeb. Ona będzie indywidualnie kształtować „osobowość” poszczególnego archiwum. Planowanie zakresów i tematów należeć powinno do naczelných władz archiwalnych, które skoordynowałyby równocześnie różne oboczne oraz równoległe działania dokumentacyjne instytucji i organizacji dokumentacji politycznej, prasowej, filmowej, socjologicznej i inne. Wiązałyby one również potrzebne na to środki finansowe, personalne i rzeczowe³³⁴.

Podział zakresów i tematyki wiąże się również z systematyką pracy dokumentacyjnej. Archiwa zbierałyby dokumentację raczej w oparciu o formalne elementy podziału dokumentacji współczesnej. Archiwalny zakres działalności dokumentacyjnej byłby przede wszystkim zgrany z kompetencjami i właściwością terytorialną archiwów, uzupełniałby posiadany zasób archiwalny. Chociaż nie należałoby wykluczać możliwości zbierania materiałów przekraczających tzw. przymus kompetencji archiwów. Inne instytucje dokumentacyjne zostałyby przy dokumentowaniu określonych specyficznych tematów, i to bez ograniczeń geograficznych. Zresztą pamiętać należy, że dokumentacja współczesna innych instytucji jest zawsze bardzo wąsko ujęta³³⁵.

Np. dokumentaliści uważają czynność archiwisty za część składową swej pracy; archiwiści natomiast uważają za konieczne rozszerzenie ich prac na dokumentację w nowoczesnym rozumieniu. W pierwszym wypadku funkcja archiwalnego opracowania materiałów uważana jest za mniej lub więcej mechaniczną pracę, której przeciwstawia się naukową pracę w wykorzystywaniu dokumentacji. W drugim wypadku dokumentacja jest tylko rozszerzeniem zadań, które archiwa wykonują jako praktycznie najstarsze komórki dokumentacyjne w historii. Współcześnie archiwistyka zbliża się do dokumentacji przez istnienie „zbiorów archiwalnych”.

³³³ Problemem centralnym współczesnej archiwistyki jest odpowiedź na dwa pytania: jakie miejsce zajmuje dokumentacja w archiwistyce? jakie miejsce zajmuje archiwistyka w dokumentacji? (por. Fr. Zimmermann: *Zum Begriff...*, s. 31). Można przyjąć stwierdzenie, iż ewolucja bibliotek i archiwów w kierunku instytucji dokumentacyjnych nie może przeszkodzić normalnemu tokowi pracy; nie mogą one przerywać pracy, aby się przestawić i wyposażać według modelu komputerowego przyszłych pokoleń (zob. *Automatyzacja i mechanizacja...*, s. 38). Na razie przeżywamy znaczne trudności w „indeksowaniu koordynacyjnym”. Na temat podziału pracy i koordynacji działań archiwów, bibliotek oraz innych instytucji dokumentacyjnych szczególnie instrukttywne są uwagi Kurta Spohn'a (*Informationszentren: Möglichkeiten und Grenzen der Kooperation im Dokumentations-, Bibliotheks- und Archiwesen dargestellt am Beispiel des HWWA — Institut für Wirtschaftsforschung Hamburg*, w: *Medien und Archive*, hrsg. von Gerhard Mantwill, Pullach 1974, s. 282—318).

³³⁴ Przykładem odmienności „oblicza dokumentacyjnego” poszczególnych archiwów, w wyniku ich działalności dokumentacyjnych, są trzy dawne archiwa zgromadzone w WAPO: Archiwum Miejskie Olsztyna, które koncentrowało się na „dokumentacji druków ulotnych”; Archiwum Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków Sztuki, które koncentrowało się na „dokumentacji technicznej”; Archiwum Sejmu Prowincjonalnego, które koncentrowało się na „dokumentacji parlamentarnej”.

³³⁵ Wspólnymi komponentami pracy dokumentacyjnej archiwistów i pozostałych dokumentalistów mogą być następujące faktory: a) zorientowanie na postę-

6. Szóstym problemem organizacyjnym jest ustalenie metod pracy dokumentacyjnej. Z archiwalnego punktu widzenia właśnie metodyka ustala między innymi charakter archiwistyki jako dyscypliny naukowej. Na marginesie warto jeszcze zaznaczyć, iż pojęciem nadrzędnym działalności dokumentacyjnej archiwów może być „dokumentalistyka” lub „dokumentystyka”. Dla czynności technicznych dokumentacji natomiast „informatyka”. Przyjęte określenie „dokumentacja archiwalna” wygląda na pleonazm. Do tautologii można zaliczyć jednostronne ujęcie „dokumentacji archiwalnej” oraz „dokumentacji przedarchiwalnej” w rozumieniu substancjalnym. Jako pojęcie nadrzędne w ujęciu substancjalnym dla „dokumentacji przedarchiwalnej” (akt) oraz „dokumentacji archiwalnej” (archiwaliów) prawidłowsze jest określenie w archiwistyce kościelnej *repozytoria* (materiały archiwalne)³³⁶.

Stosownie do przeprowadzonego podziału zadań dokumentacyjnych archiwów na czynności techniczne dokumentacji (informatykę archiwalną) i na działalność dokumentacyjną (dokumentalistykę archiwalną) można ustalić metodykę pracy następująco:

a. Dla czynności technicznych dokumentacji metodyka obejmować musi wszystkie stopnie i rodzaje tych czynności. Ogólnie można przyjąć następujące ustalenia:

- w każdym archiwum jest stanowisko naukowe obsadzone przez archiwistę zajmującego się zagadnieniami dokumentacyjnymi;
- ustala się wyjazdy archiwistów do innych placówek dokumentacyjnych celem zebrania kompletu informacji o źródłach rozproszonych;
- przeprowadza się wymianę inwentarzy archiwalnych między archiwami;
- publikuje się lub powiela inwentarze oraz ogłasza się ich wykaz;
- drukuje się systematycznie wykaz tematów korzystania z archiwum. Tematykę ująć należy według autorów, haseł rzeczowych oraz systematyki chronologicznej.

b. Dla działalności dokumentacyjnej metodyka pracy dotyczy:

- systematyki dokumentacji;
- rozwoju genetycznego dokumentacji;

powanie z dokumentami, przede wszystkim w zakresie ich selekcji, formalnego i treściowego opisanie oraz ich udostępniania; b) zorientowanie na działanie wobec specyficznych społecznych funkcji informacyjnych, przede wszystkim w zakresie dostarczania danych — informacji dla potencjalnych użytkowników, aktywizacji samych placówek dokumentacyjnych oraz aktywnego informowania o danych — informacjach; c) zorientowanie na stosowanie nowych form przekazywania informacji, np. raportów, nowych nośników, konferencji itp. d) zorientowanie na wykorzystywanie nowych technologicznych środków pomocniczych, jak EPD, reprografia, przetwarzanie danych; e) zorientowanie na wypracowanie i stosowanie wzbogacających metodycznych środków pomocowych, jak indeksyzację, języki dokumentacyjne oraz kondensację, kompresację, agregację i redukcję informacji (por. Karl Hermann Ecker und Georg Wersig: *Zum Berufsbild des Dokumentars*, „Der Archivar”, 1977, s. 298). Jeśli chodzi o zakres zbierania zbiorów współczesnych, np. druków urzędowych, uważa się za problem dyskusyjny dla działalności dokumentacyjnej archiwów zbieranie jedynie druków pochodzących spoza terytorium właściwości archiwum, a dających ogólniejszą i pełniejszą dokumentację współczesności (Gerhard Heyl: *Drucksachen...*, s. 51—52).

³³⁶ Cz. Biernat: *Problemy...*, s. 43; *Zbiór przepisów archiwalnych...*, s. 7; T. Grygier: *Z zagadnień archiwistyki kościelnej na przykładzie archiwum parafialnego*, „ABiMK”, t. 22: 1971, s. 18.

— metod opracowywania dokumentacji w rozwiązywaniu następujących problemów: różnorodności źródeł i ich wyboru, ustalenia formy opisu, analizy indykatywnej, analizy informatywnej oraz ustaleniu symbolu klasyfikacyjnego;

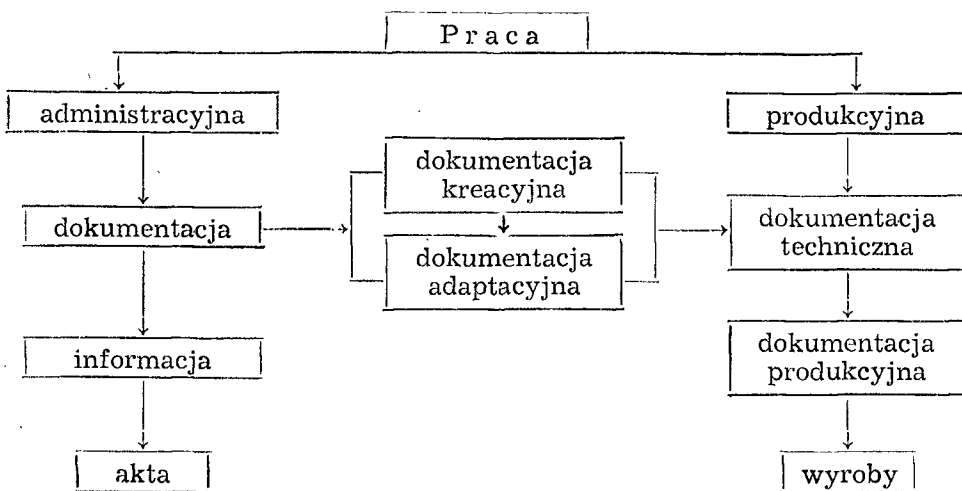
— metod pracy publicznej archiwów, które muszą szukać przez działalność dokumentacyjną określonej formy swego zaakcentowania obecności w społeczeństwie. Soczewką skupiającą problematykę „upubliczniania archiwów” może być wystawiennictwo archiwalne, w którym „dokumentacja współczesna” jest wizualnie atrakcyjna. Wystawy archiwalne mają także polityczną, jak i dydaktyczną motywację. Każda wystawa archiwalna musi posiadać swego adresata (określoną grupę społeczną), z którą chce znaleźć wspólny język. Tym samym wystawa musi nie tylko przedstawiać fakty, ale i operować językiem zrozumiałym dla tej grupy, co więcej musi znać problemy nurtujące tę grupę. Inaczej wystawa archiwalna nie znajdzie rezonansu. Motywacje dydaktyczne dotyczą: aktywizacji wiedzy historycznej, rozszerzenia poznania historycznego. Tym samym wystawy archiwalne muszą wyrażać konsekwencje postępowania badawczego, posiadać jasny wyraz, umiejętnie akcentować tematykę, świadomie prowokować zwiedzających, szczególnie przy pomocy aktualizacji. Zintegrowana na wystawie dokumentacja prowadzić musi widza do krytyczno-refleksyjnego myślenia, uzmysłwić mu różnorodność archiwaliów; każde więc wydarzenie musi się przedstawić w różnych rodzajach archiwaliów oraz różne sytuacje przedstawić przy pomocy jednego rodzaju źródeł. Technicznie wystawa musi być wizualnie strawna, i to przy pomocy integralnej koncepcji ogólnej, wyposażenia, tablic ściennych i witryn. Wyjaśnić wystawę można przy pomocy różnych form przekazu — tekstów oprowadzania, informatora, przewodnika, reklamy i napisów. Ogółem przyjmuje się, że archiwa muszą już zerwać z dotychczasową chałupniczą metodą opracowywania wystaw przez ustalenie: politycznego i dydaktycznego celu, interaktywnej dokumentacji oraz nowoczesnej grafiki. Mówi się nawet o konieczności opracowania „dydaktyki” komunikowania informacji³³⁷.

W zakresie metodyki pracy dokumentacyjnej doświadczenia archiwalne w szczególności sposób są użyteczne dla ogólnej metodyki dokumentacyjnej.

7. Siódmym problemem organizacyjnym jest klasyfikacja i systematyka dokumentacji współczesnej oraz wypośrodkowanie ich rodzajów i typów dla celów metodycznych oraz dla ułatwienia krytyki źródłowej i dla wartościowania „dokumentacji współczesnej”. Przyjmuje się następującą ewolucję zadań dokumentacyjnych archiwów w dotychcza-

³³⁷ Volker Wagner: *Archivalienausstellungen als Mittel historischer Bildungsarbeit*, „Der Archivar”, 1973, s. 639, 660; Marian Frank: *Komunikowanie się w usprawnianiu kierowania i organizacji*, „Prz. Org.”, 1967, nr 4/5, s. 17; Zygmunt Majewski: *Dokument...*, s. 43. Zaznacza się, iż metodyka pracy dokumentacyjnej łączy w jedną całość i jej czynności techniczne, i samą działalność dokumentacyjną. Podział pracy dokumentacyjnej w takim wspólnym ujęciu na czoło wysuwa właśnie wybór źródeł, tak jeśli chodzi o działalność dokumentacyjną, jak i czynności techniczne dokumentacji opracowania wybranych źródeł. Zasadniczą więc sprawą jest ustalenie kryteriów wyboru. Podobnie sprawę ujmują Tadeusz Zamoyński (*Źródła dokumentacji naukowo-technicznej*, w: *Dokumentacja naukowo-techniczna...*, s. 73) i Stefania Osmólska (*Kartoteka dokumentacyjna*, w: *Dokumentacja naukowo-techniczna*, cz. 2, Warszawa 1955, s. 23—78).

sowym procesie rozwojowym. Otóż pracę dzieli się na administracyjną i produkcyjną. W pierwszej podstawowym elementem jest przetwarzanie danych (transformacja informacji), w drugiej „sterowanie”. Do XX wieku obiektem zainteresowania archiwistyki był raczej tylko końcowy efekt pracy administracyjnej — akta. Materiały poprzedzające lub pomocnicze w postaci „informacji” i „dokumentacji”, wynikającej z procesów przetwarzania informacji, pozostawały poza sferą zainteresowania archiwistów. Dlatego jeszcze dzisiaj, gdy mówi się o nauce o akcie, ujmuje się ją do 1918 roku³³⁸. Wiek XIX już spowodował zainteresowanie archiwistów dokumentacją (archiwaliami obocznymi), przede wszystkim dokumentacją kartograficzną, która najwcześniej awansowała do rangi archiwaliów. Początek XX wieku przyniósł zainteresowania archiwistów dokumentacją kreatywną i adaptacyjną z pracy administracyjnej oraz dokumentacją techniczną i produkcyjną z pracy produkcyjnej, której rezultatem są wyroby. Archiwiści zainteresowali się instrumentami tak przetwarzania danych, jak i sterowania. Schemat rozwoju zainteresowania archiwalnego procesami pracy przedstawia się w najogólniejszym skrócie następująco:



Rozszerzenie więc pola zainteresowania archiwalnego spowodowało znaczny wzrost ilości materiałów archiwalnych. Współcześnie, w konsekwencji zasadniczych zmian w technice zarządzania, w pracy archiwalnej zainteresowanie dotychczasowymi zakresami pracy O — rganizacji i M — etod rozszerzono na dalsze zakresy, a mianowicie na A — utomatyzację oraz I — nformatykę. Dotychczasowe więc zainteresowania archiwalne tkwiące w „OM” rozszerzono na „OMAI”. Konsekwencje tego rozwoju zainteresowań można z archiwalnego punktu widzenia ograniczyć do dwóch zagadnień szczególnie ważnych dla wartościowania archiwalnego, jako podstawowego elementu przewycięzania masowości materiałów archiwalnych: a) tzw. mandarynatu oraz b) systemu przetwa-

³³⁸ H.O. Meisner: *Archivalienkunde...*, s. 17 — oraz dla nowoczesnej i współczesnej dokumentacji R. Jakubowski: *Projektowanie...*, s. 12.

rzania (=SPD) danych w warunkach ich automatyzacji³³⁹. Punktem wyjścia jest stwierdzenie, iż w warunkach „OMAI” wykorzystanie klasyfikacji dokumentacji należy zastosować tak układy organizacyjne i techniczne na przedpolu archiwalnym, jak i układy archiwalne; uwzględnienie tych dwóch układów warunkuje bowiem sprawną realizację bieżących prac. Również w SPD wzrasta rola coraz szerszych kręgów ludzi zaangażowanych w pracy dokumentacyjnej. Sferą więc zainteresowania archiwalnego obok tradycyjnych kierowników instytucji objęci zostali również pracownicy koncepcyjni, pracownicy wykonawczy, a nawet pracownicy manipulacyjni, operatorzy i pracownicy pomocniczy; te bowiem grupy w zarządzaniu ujęte są obecnie „mandarynatem”. Schemat tego zainteresowania archiwalnego znacznie rozszerzonego, i to w poszczególnych rodzajach technik SPD, przedstawia się następująco w orientacyjnych miarach zaangażowania od 1—6:

Grupy pracowników	Rodzaje technik przetwarzania danych					
	ręczna	MM	SM	DM	A	kompilacyjna
kierownicy i koncepcyjni			1	2	3	4
wykonawczy	3	2	3	3	4	5
organizacji mechanizacji			2	4	5	6
projektanci systemów			2	4	5	6
programiści maszyn			2	4	5	6
operatorzy maszyn		2	2	3	4	4
mechanicy		2	2	3	4	5
kontrolerzy dokumentacji				2	2	2
archiwiści i organizatorzy pracy				2	2	2

Uwaga: MM = mała mechanizacja, SM = średnia mechanizacja, DM = duża mechanizacja, A = automatyzacja³⁴⁰.

Przyjmując natomiast na punkt wyjścia podział źródeł na ergotechniczne, socjotechniczne oraz psychotechniczne stwierdzić trzeba, iż współcześnie archiwa nie mogą ograniczyć się tylko do źródeł archeologicznych; muszą objąć swą sferą zainteresowania również wszystkie rodzaje źródeł socjotechnicznych, ergotechnicznych oraz psychotechnicznych. Co więcej każdy z tych rodzajów musi ulec znacznemu rozszerzeniu. Dla ilustracji włączyć trzeba do źródeł:

ergotechnicznych:

dokumentację adaptacyjną,
dokumentację techniczną,
dokumentację produkcyjną,
dokumentację organizacyjną;

socjotechnicznych:

a. socjograficznych:

spuścizny,
dokumentację kreacyjną,
dokumentację statystyczną;

³³⁹ R. Jakubowski: *Projektowanie...*, s. 20, 27, 50, 58.

³⁴⁰ R. Jakubowski: *Projektowanie...*, s. 47.

- | | |
|--|--|
| b. instytucjonalnych:
— rodzinnych
— etnograficznych
— archeologicznych | zbiory,
dokumentację współczesną,
akta władzy,
dokumentację zarządzania,
informację decyzyjną,
dokumentację SPD;
dokumentację demoskopii,
dokumentację statystyczną. |
| psychotechnicznych: | |

Ogólnie można postawić postulat opracowania systematyki źródeł archiwalnych po 1918 roku jako zadanie pilne do wykonania przez archiwistów ³⁴¹.

8. Ósmym wreszcie problemem organizacyjnym jest ustalenie profilu zawodowego i wykształceniowego współczesnego archiwisty. Otóż masowość akt, ich wartościowanie, rozbudowa aparatu zarządzania administracji publicznej i jej registratur, nowe techniki sterowania społeczeństwem oraz transformowania informacji powodują, że archiwista staje się coraz bardziej organizatorem pracy, przede wszystkim pracy naukowej, organizatorem podstawowego warsztatu pracy naukowej, a archiwum staje się prawdziwym instytutem naukowo-badawczym posiadającym swój własny zasób dokumentacyjny i prowadzący swe własne badania naukowe w oparciu o posiadany własny materiał informacyjny ³⁴². Ta ewolucja archiwum zmusza archiwistę do zajęcia się sprawą opanowania i kompletowania wszystkich źródeł dotyczących terytorium właściwości archiwum, i to nie tylko źródeł archeologicznych, ale wszystkich innych rodzajów, a ilustrujących rzeczywistość (fakty, wydarzenia, osoby). Dlatego współczesne zadania naukowe archiwisty muszą się koncentrować właśnie na działalności dokumentacyjnej i na czynno-

³⁴¹ B. Miśkiewicz: *Wstęp...*, s. 126. Archiwiści muszą wykorzystać w tej mierze osiągnięcia dokumentalistów. Por. *Typologia dokumentów*, praca zbior. pod red. Aleksandry Nowak, Warszawa 1976, s. 27. Klasyfikacja dokumentów w informatyce ujmuje je w siedmiu głównych grupach oraz 12 w podgrupach. Główne grupy dotyczą: a) tekstów literackich, b) dokumentów szablonowych, c) matryc kwestii dla APD, d) dokumentacji pomocniczej, e) kartotek perforowanych i przeziernych, f) dokumentów zakodowanych, g) tekstów zakodowanych (por. uwagi G.G. Worobljewa w „Sowietskije Archivy”, 1972, z. 2, s. 68). Inaczej klasyfikuje dokumenty w informatyce Horst Romeyk (*Automatisierte Datenverarbeitung in der Verwaltung, Neue Typen des Registraturguts, Kriterien der Wertermittlung und Uebernahme*, „Der Archivar”, 1974, s. 183). Dzieli je na trzy główne grupy: a) nośniki doprowadzające (karty dziurkowane, taśmy dziurkowane, załączniki maszynowo czytelne, kasety magnetyczne); b) nośniki magazynowe (taśmy magnetyczne i dyski); c) nośniki wyprowadzające (wydruki, mikrofilmy oraz wydruki graficzne). Por. szczegółowy podziału dokumentów w informatyce w „Informationsdienst”, nr 26: 1972, s. 35—53.

³⁴² Andrzej Tomczak: *Kształcenie archiwistów w Polsce i w innych krajach europejskich*, „Archeion”, LXVI: 1978, s. 31. Autor ten preferuje wykształcenie historyczne archiwisty jako podstawowe. Por. Helmut Dahm: *50 Deutsche Archivtage und ihre Bedeutung für das Berufsbild des deutschen Archivars*, „Der Archivar”, 1976, s. 5; Bernhard Zittel: *Die 16 Table Ronde des Archives 1975 in Kiew*, „Der Archivar”, 1976, s. 75. Konferencja Okrągłego Stołu Archiwistów zajęła się generalnie tematem wykształcenia i dokształcania archiwistów. Zjazd Archiwistów Austriackich w 1977 r. zajął się również wykształceniem zawodowym archiwistów (Walter Goldinger: *Der 13 Oesterreichische Archivtag in Kitzbühel*, „Der Archivar”, 1978, s. 69).

ciach technicznych dokumentacji. Tym bardziej, że przejmowanie i przechowywanie materiałów archiwalnych w samych archiwach, wobec istniejących rozwiązań organizacyjnych, nie jest już pracą koncepcyjną, a zrutynizowaną. Przyjmuje się, że dla porządkowania akt archeologicznych współczesnej administracji nie wymaga się zaangażowania wysoko kwalifikowanych pracowników naukowych; ich zaangażowanie do tych prac jest czystą stratą. Obok więc prac naukowych archiwistów współczesnych, dotyczących organizacji tzw. „przedpola archiwalnego”, aksjologii archiwalnej, prac historycznych i regionalnych, wyrastają nowe zadania dokumentacyjne dotyczące organizacji pracy oraz warsztatu naukowego³⁴³.

Problemem centralnym jest sprawa „identyfikacji zawodowej” archiwisty. Jest ona o tyle trudną, że współczesny archiwista musi znać wiodącą zasadę kształtującą współczesny proces dziejowy, jego strukturę; dalej musi posiadać tzw. „świadomość społeczną”. Sprawy te poruszano nawet na Międzynarodowych Kongresach Historyków w Sztokholmie (w 1960 r.) i w Moskwie (w 1970 r.). Ogólnie przyjmuje się konieczną obronę archiwistów przed nadmierną specjalizacją. Zasadniczą i prymarną specjalnością archiwisty jest „specjalizacja terytorialna”, a „specjalizacja rzeczowa” jest specjalizacją sekundarną³⁴⁴. W chwili obecnej nie wystarcza już w archiwum ani historyk teoretyk, ani organizator pracy praktyk, ani obydwaj te kierunki razem wzięte. Archiwista musi być znawcą współczesności, jej zagadnień politycznych, administracyjnych, społecznych i gospodarczych. Już nawet studia uniwersyteckie nie wystarczają, gdyż archiwista musi w czasie co najmniej 5-letniej praktyki nabyć określone dyspozycje psychiczne, przede wszystkim w samodzielności myślenia, posiadać określoną postawę i etykę zawodową, wreszcie umiejętność oraz chęć prowadzenia badań naukowych³⁴⁵. Naj-

³⁴³ Helmut Dahm: *Der Archivar als Historiker*, „Der Archivar”, 1975, s. 5. Por. Wojciech Hejnosz: *Kilka uwag o archiwistach i bibliotekarzach*, „Archeion”, XV: 1937/1938, s. 66; Dolores C. Reuze: *The State Archivist*, „The American Archivist”, 1960, nr 3, s. 21. Kształcenie ogólniejsze archiwistów jest konieczne z uwagi na niezbędne ustalenie systemu zasad dla archiwistyki współczesnej. Chodzi o stałe rozszerzanie horyzontu poznawczego, i to tak w aspekcie historycznym, jak socjologicznym i psychologicznym (por. S. Kamiński: *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1961, s. 53, 65). Współczesny zresztą rozwój archiwistyki prowadzi również do swoistego rodzaju przesunięć między samymi archiwistami w wewnętrznym życiu archiwów. Współczesne prace porządkowe nad współczesnymi zespołami aktowymi są coraz bardziej zrutynizowane; natomiast coraz bardziej koncepcyjnymi stają się prace związane z nadzorem nad narastającym zasobem archiwalnym (aktywnego „Records Management”) oraz z zadaniami dokumentacyjnymi archiwów. Wobec tego prace porządkowe nad współczesnym zasobem aktowym powierza się raczej „średniemu personelowi archiwalnemu”, natomiast intensyfikację nadzoru nad przedpolem archiwalnym i zadaniami dokumentacyjnymi archiwów personelowi naukowemu archiwum (por. Hans Hofmann: *Das Ministerialarchiv...*, s. 341).

³⁴⁴ W intensyfikacji prac dokumentacyjnych archiwów niewątpliwym priorytetem posiada „wartościowanie materiałów archiwalnych”, szerzej „wartościowanie informacji”. Takie ustalenie oblicza zawodowego archiwisty zbiega się z oceną sytuacji w naukach, a przede wszystkim w podstawach nowoczesnej historiografii, opierających się na wartościowaniu źródeł i ich analizie (por. Harald Jaeger: *Problematik und Aussagewert der überlieferungsgestörten Schriftgutbestände der NS-Zeit*, „Der Archivar”, 1975, s. 274).

³⁴⁵ Allen du Pont Breck: *New dimensions in the education of american archivist*, „The American Archivist”, 1966, z. 2, s. 173—186.

gorszym archiwistą jest ten, który chce mieć na wszystko przepis, a bez niego nie wie co czynić. Z uwagi zaś na „specjalizację terytorialną” musi umiejętnie godzić i kongruować historię i współczesność, terytorium właściwości archiwum z archiwoznawstwem.

Wydaje się, że katastrofa w życiu archiwaliów, jaką była druga wojna światowa, oraz jej skutki uzasadnia w pełni funkcje archiwum jako totalnej instytucji dokumentacyjnej terytorium właściwości archiwum. Załamanie się dotychczasowej zasady kompletności archiwów jest pewnikiem; luki tak zewnętrzne jak i wewnętrzne w zasobie archiwalnym nie dadzą się ukryć. Dokumentacja prywatna w znacznej mierze także przepadła. Nie ma więc innej instytucji, która by mogła nowym zadaniom dokumentacyjnym współczesności podołać, nie mówiąc już o tym, że służba archiwalna dysponuje już odpowiednimi kadrami fachowców. Chodzi jednakże o to, by dyrektorzy archiwów byli przekonani o słuszności zadań dokumentacyjnych archiwów. Tym bardziej, że każdy rok spóźnienia w tej sprawie powoduje straty dokumentacyjne i równocześnie niekorzystne nasilenia tempa prac. „Dziki” zaś narastanie tej dokumentacji załamuje prawidłową organizację pracy w archiwum, a w konsekwencji błędne rozstrzygnięcia i powstawanie różnorodnych ubocznych tworów (jednostek organizacyjnych zasobu archiwalnego = zespołów, zbiorów, spuścizn itp.) oraz różnorodnych jednostek archiwalnych (woluminów, poszytów, teczek, tek itp.).

Na zasadnicze więc pytanie, czy można obciążyć archiwistów dodatkowymi obowiązkami, gdy mają oni i tak dużo pracy, trzeba odpowiedzieć tylko jednoznacznie twierdząco. Chodzi tylko o to, by stworzyć możliwości fizyczne dla wykonania tego zadania. Niemniej możliwą jest i odwrotna odpowiedź, ale dotyczy ona tylko wyjątkowych sytuacji, a mianowicie, że problem współczesnych zadań dokumentacyjnych archiwów nie istnieje, jeśli uzna się, iż archiwum jest tylko pamięcią gwarantującą ciągłość pracy administracji państwowej, oraz jeśli państwo jest zorganizowane absolutystycznie, autorytatywnie i poza działalnością państwową nie ma miejsca na jakąkolwiek inną działalność społeczną lub jednostkową. Tylko w tych dwu wypadkach archiwiści mogą usprawiedliwić swą ograniczoną działalność i przyjąć stwierdzenie, iż suma działalności wszystkich organów państwowych pokrywa się z sumą całego historyczno-politycznego życia. Ponieważ jednak w ciągu okresu od 1870 roku do dnia dzisiejszego sytuacja na ziemiach polskich różnie się w życiu politycznym i społecznym przedstawiała, zastrzeżenia co do pracy dokumentacyjnej archiwów tym samym całkowicie odpadają ³⁴⁶.

Jeszcze raz warto podkreślić, że działalność dokumentacyjna archiwów łądzi również spory między archiwistami a bibliotekarzami. Dokumentacja i informatyka likwiduje zaś granice dzielące archiwa od innych ośrodków dokumentacyjnych. Archiwa, biblioteki i inne instytucje dokumentacyjne w tym wypadku stanowią jedność, chociaż każde z nich

³⁴⁶ Stwierdzenie, iż „unaukowanie politycznych procesów decyzyjnych zmusza polityka (tak w „społeczeństwie otwartym”, jak i w „społeczeństwie zamkniętym” — uwaga T.G.) do przezwyciężenia informacji z jednej dyscypliny, a oparcia się na informacjach interdyscyplinarnych” czyli do prowadzenia przez archiwa działalności dokumentacyjnej (zob. Volker Hauff: *Der Bedarf eines Politikers*, „Nachrichten für Dokumentation”, 1970, nr 21, s. 263).

posiada w działalności przełożony gdzie indziej punkt ciężkości. Dalej, w rozwoju teorii archiwalnej oraz krytyki źródeł współczesnych rola „dokumentacji współczesnej” stale wzrasta. Tak archiwista, jak i historyk współczesny muszą znać metody opanowywania współczesnych, i do tego-masowych, „źródeł osobistych” oraz „źródeł publicystycznych”. Proces rozwojowy chyba zmierza do tego, by ten rodzaj źródeł awansował do roli źródła uzupełniającego archiwalia, do źródła samoistnego, swoistego-rodzaju oraz swoistej wartości³⁴⁷. Biorąc natomiast pod uwagę całość zadań dokumentacyjnych archiwów, ułatwią one powrót archiwów do dawnych podwójnych zadań i celów — przechowywania materiałów archiwalnych oraz bieżącej służby informacyjnej. Proces zachodzący w rozwoju archiwów w XIX i XX wieku zbyt jednostronnie ustawił je na wypełnianiu zadań historycznych. Współczesna archiwistyka (a w szczególności gospodarcza) musi bezwzględnie łączyć „zadania teoretyczne i historyczne z zadaniami praktycznymi oraz aktualnymi. Musi wrócić do dawnych form pracy”³⁴⁸. Tym sposobem zadania współczesnych archiwów byłyby potrójne, a mianowicie: a) przejmowanie akt, b) czynności techniczne dokumentacji i informacji, c) działalność dokumentacyjna. W porównaniu zadań współczesnych archiwistów do zadań innych rodzajów dokumentalistów archiwista w dalszym ciągu preferuje swą „specjalizację terytorialną” przed „specjalizacją rzeczową”. Pozostali dokumentaliści są różnego-rodzaju specjalistami rzeczowymi, z zasady nie uwzględniającymi właściwości terytorialnej swego ośrodka (instytutu) dokumentacyjnego.

SPIS TREŚCI

I. Nowe problemy badawcze	[3]
1. Archiwa a instytuty dokumentacyjne	[8]
2. Archiwa a nauki społeczne	[21]
3. Zastosowanie cybernetyki w archiwach	[38]
II. Dokumentacja archiwalna	[55]
1. Problemy adaptacji pojęć „dokumentacja” oraz „informacja” dla archiwistyki	[57]
2. Informatyka archiwalna	[72]
a. Informacja bibliograficzna	[73]
b. Klasyfikacja	[80]
c. Normowanie	[83]
d. Organizacja stosunków technicznych	[86]
e. Konserwacja	[88]
f. Mikrofotografia	[89]
g. „Misja kulturalna”	[90]
3. Dokumentalistyka archiwalna	[91]
4. Dokumentacja współczesna	[103]

³⁴⁷ Walter Barton: *Das Zeitungs-Pflichtexemplar und die Notwendigkeit des Zeitungssammelns auch in Archiven*, „Der Archivar”, 1968, s. 269.

³⁴⁸ Th.R. Schellenberg: *Akten...*, s. V.

a. Spuścizny	[109]
b. Zbiory współczesne	[115]
1° Świadcstwa świadków	[118]
2° Zeznania świadków	[119]
3° Źródła publicystyczne	[123]
4° Obrazy	[133]
5° Nagrania	[136]
6° Monografie	[137]
III. Organizacja zadań dokumentacyjnych	[138]
1. Rozgraniczenie zakresów	[140]
2. Dopyływ archiwaliów i dokumentacji	[142]
3. Krytyka źródeł	[143]
4. Podział pracy	[146]
5. Zakresy rzeczowe	[147]
6. Metody pracy	[148]
7. Klasyfikacja i systematyka	[149]
8. Profil zawodowy archiwisty	[152]